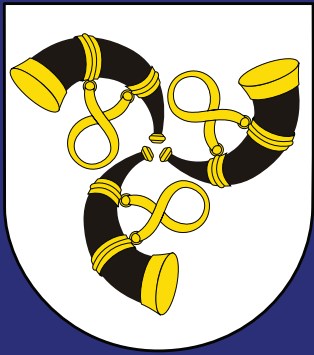




GŁOSICIEL

Miesięcznik Miasta i Gminy Zakliczyn

www.zakliczyninfo.pl

Bliżej pacjenta...

29 CZERWCA URUCHOMIONA ZOSTAŁA W ZAKLICZYNIE (Z MOCĄ OD 1 LIPCA BR.) 12-GODZINNA FILIA POWIATOWEJ STACJI POGOTOWIA RATUNKOWEGO. AWIZOWANA W ZESZŁYM ROKU PRZEZ WOJEWODĘ KRACIKA REORGANIZACJA TEJ SŁUŻBY, ZATWIERDZONA PRZEZ MINISTER KOPACZ, STAŁA SIĘ FAKTEM.

Oficjalnego otwarcia stacji na terenie firmy Fors-Trans przy ul. 17 Stycznia dokonali starosta Mieczyśław Kras, szefowa tarnowskiego pogotowia Kazimiera Kunecka i burmistrz Jerzy Soska. Pojazd ratunkowy i pomieszczenia służbowe poświęcił ks. proboszcz Paweł Mikulski.

Koszty obsługi filii pokrywają solidarnie gmina i starostwo, ambulans będzie do dyspozycji w godzinach 7:00-19:00, obsługiwać go będą zespoły ratownicze. Pierwszy z nich w składzie: Krzysztof Krzemień, Paweł Wąs, Jarosław Barwacz (oraz asystentka) zaprezentował swoje niemałe umiejętności podczas specjalnego pokazu ratownictwa dla gości uroczystości. Wśród nich m. in. przewodniczący Józef Wojtas i radni Rady Miejskiej, sołtysi, przedstawiciele instytucji i organizacji pozarządowych, członkowie Rady Społecznej Pogotowia Ratunkowego w Tarnowie, Tomasz Wójcik - wysłannik ministra Aleksandra Grada, przewodniczący Rady



FOT. MAREK NIEMIEC

Filia tarnowskiego pogotowia rozpoczyna dyżur. Oficjalnego otwarcia dokonali (od prawej): dyr. Kunecka, burmistrz Soska i starosta Kras

Powiatu Tarnowskiego Wojciech Skruch, radni RPT: Barbara Gniadek i Kazimierz Korman, właściciel obiektu - Zbigniew Mytnik z małżonką.

- Dotychczas na terenie Tarnowa i Powiatu Tarnowskiego mieliśmy dziewięć zespołów ratunkowych,

z tego trzy w ośrodkach terenowych. Od 1 lipca w Zakliczynie zyskujemy nowy zespół, który z pewnością przyczyni się do zabezpieczenia medycznego tego rejonu. Jestem przekonany, że ten zespół, jak i pozostałe, będzie na miejscu zdarzenia zawsze wtedy, kiedy on

będzie potrzebny. Jestem pewna, że państwo, mieszkańcy gminy będziecie z naszych świadczeń zdrowotnych zadowoleni - powiedziała dyr. Kunecka.

Mocna reprezentacja naszego samorządu świadczyła o randze wydarzenia. Burmistrz Jerzy Soska

Od 1 lipca w Zakliczynie zyskujemy nowy zespół, który z pewnością przyczyni się do zabezpieczenia medycznego tego rejonu

KAZIMIERA KUNECKA,
dyrektor Powiatowej Stacji
Pogotowia Ratunkowego
w Tarnowie

z zadowoleniem ocenił starania samorządowców na różnych szczeblach przekutych w sukces, zakończonych osiągnięciem upragnionego celu, jakim jest dyżur ambulanse w naszej rozległej gminie.

Dokończenie str. 4

Uznanie smakoszy

FILIPOWICE. Rolnicza Spółdzielnia Produkcyjna „Pokój” w Filipowicach uczestniczyła w tarnowskim półfinale wojewódzkiego plebiscytu „Małopolski Smak”. Wystawcy startowali w czterech kategoriach: „Ekologiczne przysmaki”, „Tradycyjne specjały”, „Jak u mamy”, „Smakowitości z legendą”. W tej ostatniej tarnowska publiczność doceniła znakomity boczek wiejski filipowicki produkowany od 20 lat przez RSP Filipowice. Konkurs finałowy Małopolskiego Festiwalu Smaku odbędzie się 27-28 sierpnia na Placu Wolnica w Krakowie. W przyszłym roku spółdzielnia obchodzić będzie jubileusz 60-lecia istnienia. Zapowiada się kulinaria feta.

Tydzień z paletą

ZAKLICZYN. W plenerze malarskim organizowanym wspólnie na początku lipca przez krakowską Galerię Persja i Zakliczyńskie Centrum Kultury wzięli udział małopolscy artyści: Małgorzata Dereszowska-Góra, Mariola Jaśko, Anna Schumacher, Mira Wojnicka-Skoczek, Marta Wojnicka oraz Iwo Birkenmajer, Mariusz Krawczyk i Stanisław Kusiak. Komisarz wystawy - Marek Szymanowicz (rodem z Zakliczyna) zapowiada wystawę poplenerową we wrześniu w zaimprovizowanej galerii „Rynek 3”. Artystyczne przedsięwzięcie to kontynuacja prężnej działalności na tym polu uczestnika pleneru, fotografika Stanisława Kusiaka, kuratora kilkunastu wystaw w zakliczyńskim ratuszu.

Nie szczędzono grosza

ZAKLICZYN. 12 czerwca Stowarzyszenie Pomocy Osobom Niepełnosprawnym „Bez Barrier” zorganizowało dobroczynną akcję „TALENT ZA TALENT”, której celem było pozyskanie funduszy na kontynuację programów stypendialnych dla zdolnej młodzieży szkolnej i studentów. Licytację poprowadzili: Ewa Józwiak - koordynator programów stypendialnych oraz Piotr Plewa, aktor Teatru Stu, Kabaretu Rafała Kmity, konferansjer Opolskiej Nocy Kabaretowej. Miejscowi biznesmeni okazali serce, a najbardziej szczerzy okazał się Jacek Dębosz, przedsiębiorca ze Słonej. Organizatorzy zebrali ogółem ok. 8 tys. zł. Licytowano fanty przekazane przez osoby publiczne, m. in. zegarek burmistrza Soski, który poszedł za, bagatela, 500 zł!

REKLAMA

SKLEP KOMPUTEROWY PC TIME.pl

siedziba KM-NET
Zakliczyn koło ronda

więcej informacji
w środku numeru

➡ ➡ ➡ ➡

Centrum
Leśno
Ogrodnicze

**WYPRZEDAŻ
KOSIAREK
ROCZNIKA 2010**

rabaty do
25%

www.agroteh-g.pl

patrz
ostatnia strona



KAZIMIERZ KORMAN

– honorowym obywatelem gminy

8. SESJA RADY MIEJSKIEJ



Kazimierz Korman (z prawej) przyjmuje pierwsze gratulacje

NA POCZĄTKU OBRAD 21 CZERWCA BR. W RATUSZOWEJ SALI - SPRAWOZDANIE BURMISTRZA MIASTA I GMINY. JERZY SOSKA OBSZERNIE ZRELACJONOWAŁ SWOJĄ MIĘDZYSESYJNĄ DZIAŁALNOŚĆ, POSŁUGUJĄC SIĘ DLA PEŁNEGO OBRAZU DANYMI WYŚWIETLANYMI NA EKRANIE Z LAPTOPA.

Do akcentów tej pracy należały m. in. spotkania z konserwatorem zabytków ws. rewitalizacji ruin melsztyńskich i „kocich łbów” zatopionych w zmruszałym betonie na zakliczyńskim rynku. Otoczaki nie służą specjalnie uczestnikom ruchu pieszego i samochodowego, aczkolwiek to oczko w głowie konserwatora. Burmistrz jest przekonany, że niebawem nastąpi consensus, bo do remontu nawierzchni rynku trzeba będzie się pewnie jeszcze w tej kadencji przystąpić. Precedens istnieje, np. Tarnów pokrył plac granitowymi płytami, kompromisowo wytyczając wokół ratusza pas kamiennego bruku. I ładne to, funkcjonalne, i tradycja zachowana (zdaniem radnego RPT Kazimierza Kormana).

Społeczno-kulturalne przedsięwzięcia z udziałem wóldarza gminy to 100-lecie powstania OSP Filipowice, zjazd absolwentów Szkoły Podstawowej w Zakliczynie rocznika 1961, uroczystość w Jamnej przekazania krzyża dla „bliźniaczek” i doświadczonej podczas wojny wioski, święto patrona zakliczyńskiego Gimnazjum, impreza charytatywna SPON „Bez Barier”

- „Talent za talent”, piłkarski małopolski finał 11-latków o puchar M. Wielgusa. Ponadto 1 maja magistrat zawarł notarialną umowę ws. pozyskania terenów pod strefę ekonomiczną, 5-kilogramowa aplikacja trafi do marszałka województwa.

29 lipca br. uroczystie otwarto filię Powiatowej Stacji Pogotowia Ratunkowego na terenie firmy Fors -Trans Zbigniewa Mytnika, zachęta o masowe uczestnictwo samorządowców w tym wydarzeniu, jak się potem okazało, odniosła skutek. Burmistrz spotkał się z dyrektorami szkół, omawiał aspekty ekonomiczne i wdrożenie tzw. parasola ochronnego, zachęcał do „poszukiwania” uczniów, w tym 6-latków. Prowadzone są prace przy „Orliku” i przetargowe przy kanalizacji w Paleśnicy, w kierunku Kończysk i Lusławic oraz w Woli Stróskiej.

Ruszyła budowa chodnika przy ul. Tarnowskiej, wkrótce pozwolenie na budowę chodnika przy ul. Sobieskiego. Remiza w Faliszewicach zimą skorzysta z założonego c.o. Toczyły się rozmowy z NZOZ Centrum Zdrowia nt. czynszu w ośrodku zdrowia i lokalizacji karetki. Niezbędne są prace remontowe w placówkach służby zdrowia, najpilniejsze w Paleśnicy i w Filipowicach.

Ekipa ośmiu więźniów z tarnowskiego Zakładu Karnego pomoże wykonać wiele zamówień w sołectwach. Są to osoby z niewielkimi wyrokami, np. za niepłacenie alimentów czy mający kilka tygodni do opuszczenia aresztu. Inna

kwestia: wodociągowanie gminy wymaga uzgodnień, to długi proces.

Po wystąpieniu Jerzego Soski skarbnik gminy Urszula Nowak przedstawiła zmiany w budżecie gminy. 55 tys. zł przekaże Urząd Wojewódzki na całoroczne utrzymanie dróg, ogółem na lata 2011-2014 jest to kwota 220 tys. zł, 50 tys. zaplanowano tytułem zabezpieczenia środków na rekultywację, 5



Sprawozdanie Romany Nosek - dyrektor Gminnej Biblioteki Publicznej

tys. zł na remont budynku komunalnego, 70 tys. na modernizację boiska przyszkolnego w Zakliczynie, tutaj położona zostanie nakładka z masą antypoślizgową. 90 tys. na zakup 25-30-osobowego pojazdu do przewozu uczniów głównie z Paleśnicy, Dzierżanin i Filipowic, z ew. wykorzystaniem tegoż busa dla potrzeb transportu lokalnego, to spełnienie obietnicy po likwidacji szkoły

w Dzierżaninach. Do remontu pójda miejskie szalety. W zamierzeniach - chodnik na łuku drogi w Melsztynie i przymiarka do likwidacji rowu przy pawilonie handlowym „Przysmat”, co z pewnością ułatwi poruszanie się klientów i ruch pojazdów w tym rejonie.

Rada Miejska postanowiła jednogłośnie - po pozytywnym wniosku komisji - rozpocząć procedurę przy-



„Wizytacja” burmistrza i radnych rozbudowanej oczyszczalni



GŁOSICIEL

Miesięcznik Miasta i Gminy Zakliczyn
Ukazuje się od 1993 roku
ISSN 1231-4641

Redakcja zastrzega sobie prawo skracania artykułów i korespondencji oraz nadawania im własnych tytułów. Nie bierze odpowiedzialności za treść reklam i ogłoszeń

REDAKCJA: 32-840 Zakliczyn, Rynek 1

Redaktor naczelny: Marek Niemiec, tel. 14-628-33-31

e-mail: glosiciel@zakliczyn.pl

Nakład: 1000 egz.

WYDAWCA:

Zakliczyńskie Centrum Kultury
32-840 Zakliczyn, Rynek 1, tel. 14-628-33-30
Dyrektor: Kazimierz Dudzik
e-mail: dyrektor.zck@op.pl

OPRACOWANIE GRAFICZNE:

Łukasz Tumidajski
DRUK:
Media Regionalne sp. z o. o.
0/Tarnobrzeg, ul. Zakładowa 50



Prymusi i ich opiekunowie na sesji Rady Miejskiej

znania honorowego obywatelstwa gminy osobie z wieloletnim samorządowym stażem, obejmującym okres poprzedniego i obecnego systemu ustrojowego. Kazimierz Korman (pojawił się na sesji wraz z przewodniczącą Rady Miejskiej poprzedniej kadencji Władysławą Kuzerą) najpierw jako naczelnik, potem wójt i wreszcie burmistrz miasta i gminy ustawicznie dbał o rozwój naszej ziemi. Zdaniem wnioskujących, tj. zarządu OSP i wielu mieszkańców gminy, była to działalność ze wszech miar godna uznania. Uchwała została podjęta bez głosu sprzeciwu, uroczystość nadania honorowego tytułu nastąpi pod koniec roku, podczas świątecznej sesji Rady Miejskiej.

Po gratulacjach, szefowie gminnych jednostek kulturalnych zdali sprawozdanie z wyników finansowych i działalności w roku ubiegłym, bez zastrzeżeń przyjętych przez naszych przedstawicieli w samorządzie. O dokonaniach byłego Regionalnego Centrum Turystyki i Dziedzictwa Kulturowego mówił dyrektor Kazimierz Dudzik z Zakliczyńskiego Centrum Kultury - sukcesora RCTiDK. Taki a nie inny efekt finansowy, nieco pod kreską, weryfikuje budowa parkingu w Jamnej. Więcej o tym sprawozdaniu na stronie zakliczyninfo.pl. Natomiast Romana Nosek - dyrektor Gminnej Biblioteki Publicznej podzieliła się uwagami nt. czytelnictwa. GBP odnotowała znaczny wzrost ilości czytelników, co dało jej pierwsze miejsce w powiecie, natomiast ogólna ich liczba stawia placówkę na wysokim piątym miejscu. Radni

interesowali się przy tym temacie stanem ratuszowego zegara, który wymaga remontu, i statusem izby pamięci „Pod Wagą”.

Małgorzata Jaworska z zespołu administracyjnego szkół i przed-

W spotkaniu w Szczucinie uczestniczył wiceburmistrz Stanisław Żabiński. Gmina ta pilotuje szwajcarsko-polski program demontażu i utylizacji materiałów zawierających azbest z obszaru województwa małopolskiego. Nasz samorząd zgłosił akces do tego planu.

Kolejny punkt programu sesji, zanim radni udali się na rekonesans po gminnych inwestycjach, dotyczył miłego obowiązku. Jak to w zwyczaju, nasi radni u progu wakacji doceniają dorobek naszych szkół. W sali im. Spytka Jordana pojawili się laureaci konkursów i olimpiad przedmiotowych, sportowcy i utalentowana artystycznie młodzież wraz z opiekunami. W tym roku wyjątkowo grupa ta dopisała, najwięcej podopiecznych przyprowadził wychowawca ZSPiG w Zakliczynie Michał Chruściel. W imieniu nagrodzonych - upominki wręczali burmistrz Jerzy Soska, przewodniczący RM Józef Wojtas i dyrektor zespołu oświatowego Małgorzata Jaworska - podziękowała nauczyciel Ewa Łazarz.

Wspólna fotografia na pamiątkę tego sympatycznego spotkania zakończyła tę część obrad sesji. Jak już wspomnieliśmy, radni wizytowali w tym dniu inwestycyjne zadania, oglądali postęp prac przy modernizacji mostu na DW 980 w Kończyskach, sprawdzili stan nawierzchni dróg wyznaczonych do objazdu mostu, byli na Kamieńcu przy budowie „Orlika”, zajrzeli do Zakładu Oczyszczania i Kanalizacji. Wszak pańskie oko konia tuczy...

Tekst i zdjęcia: Marek Niemiec

Rada Miejska postanowiła jednogłośnie rozpocząć procedurę przyznania honorowego obywatelstwa gminy Kazimierzowi Kormanowi

szkoli mówiła o konsultowanych zmianach w konstrukcji systemu oświatowego. Zmiana uchwały z roku 1999 dotyczyła korekty obwodu po likwidacji SP Dzierżaniny. Ustalono również poprawki dot. zasad obniżania tygodniowego obowiązku wymiaru godzin pracy dla dyrektorów i wicedyrektorów szkół i przedszkoli.

Następnie podjęto uchwały przedłużające na trzy lata dzierżawę lokali i umiejscowienie anteny w remizie przy ul. Browarki oraz ws. poboru wody do prywatnej posesji.



Obiekt oczyszczalni - na zewnątrz i wewnątrz - robi wrażenie. W środku nowoczesne urządzenia, sanitariaty, szatnie, biura i wolne pomieszczenia, część z nich do potencjalnego wykorzystania

URZĄD MIEJSKI INFORMUJE

Obwieszczenie o wyłożeniu do publicznego wglądu projektu studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego Gminy Zakliczyn wraz z prognozą oddziaływania na środowisko

Na podstawie art. 11 pkt 10 ustawy z dnia 27 marca 2003 roku o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (Dz. U. nr 80, poz. 717 z późn. zm.), w związku z art. 4 ust. 2 ustawy z dnia 25 czerwca 2010 r. o zmianie ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym, ustawy o Państwowej Inspekcji Sanitarnej oraz ustawy o ochronie zabytków i opiece nad zabytkami (Dz. U. z 2010 r. Nr 130, poz. 871), oraz art. 29, 30, ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (Dz. U. z 2008 r. Nr 199 poz. 1227) Burmistrz Miasta i Gminy Zakliczyn zawiadamia o wyłożeniu do publicznego wglądu projektu „**Studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego Gminy Zakliczyn**”, **wraz z prognozą oddziaływania na środowisko**. Studium wraz z prognozą oddziaływania na środowisko wyklada się w siedzibie Urzędu Miejskiego w Zakliczynie, Rynek 32, 32-840 Zakliczyn, (pok. Nr 20 III p.) w terminie **od dnia 18 lipca 2011 roku do dnia 29 sierpnia 2011 roku**.

Burmistrz Miasta i Gminy Zakliczyn organizuje dyskusję publiczną nad przyjętymi w projekcie studium i w prognozie rozwiązaniami w dniu 27 lipca 2011 roku, w sali Ratusza, Rynek 1, 32-840 Zakliczyn o godz. 10.00.

Zgodnie z art. 11 pkt 11 ustawy, osoby fizyczne i prawne, oraz jednostki organizacyjne nieposiadające osobowości prawnej mogą wnosić uwagi do projektu studium oraz prognozy na piśmie do Burmistrza Miasta i Gminy Zakliczyn, Rynek 32, 32-840 Zakliczyn w nieprzekraczalnym terminie do dnia 19 września 2011 roku.

Zgodnie z art. 34 ustawy z dnia 3 października 2008 r. i w związku z art. 54 ust. 3 ustawy o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (Dz. U. z 2008 r. Nr 199 poz. 1227 z późn. zm.) uwagi do prognozy wnoszone mogą być w formie pisemnej, ustnie do protokołu, za pomocą środków komunikacji elektronicznej bez konieczności opatrywania ich bezpiecznym podpisem elektronicznym na adres zakliczyn@zakliczyn.pl do Burmistrza Miasta i Gminy Zakliczyn, w terminie do dnia 19 września 2011 roku.

Uwaga powinna zawierać nazwisko, imię, nazwę i adres wnioskodawcy, przedmiot wniosku oraz oznaczenie nieruchomości, której dotyczy wniosek. Uprzejmie prosimy o dołączenie mapki, na której zaznaczona jest nieruchomość (lub jej część), której dotyczy uwaga.

Jerzy Soska

Burmistrz Miasta i Gminy Zakliczyn

Dyżur PUP w ratuszu

Urząd Miejski w Zakliczynie informuje,
że od dnia 30 czerwca 2011 r.
pracownicy Powiatowego Urzędu Pracy
będą pełnili dyżury w Ratuszu w „Burmistrzówce”
na parterze (tel. 14-651-62-48).

Dyżury odbywać się będą raz w tygodniu,
tj. w czwartki w godzinach od 9:00 do 14:00.

Zasięgnij porady

Urząd Miejski w Zakliczynie rozpoczął od lipca br. **współpracę z mec. Małgorzatą Pietrus** – radcą prawnym z Tarnowa, posiadającą dużą wiedzę i doświadczenie zawodowe z zakresu prawa administracyjnego. Pani mecenas w ramach umowy cywilnoprawnej zajmować się będzie obsługą prawną urzędu oraz jednostek organizacyjnych gminy.

Dodatkowo w każdy poniedziałek w godz. 8.00 - 10.00
udzielać będzie

bezpłatnych porad prawnych dla mieszkańców gminy Zakliczyn.
Porady będą świadczone w Urzędzie Miejskim w pokoju nr 21 (III piętro).



Blżej pacjenta...



Wydarzenie docenili swoją obecnością samorządowcy. Wśród nich właściciel firmy Fors-Trans Zbigniew Mytnik (szósty od prawej)



Otwarcie półdobowej stacji to wstęp do walki o 24-godzinny dyżur w mieście - zapewniali przedstawiciele samorządu gminnego i powiatowego

DOKOŃCZENIE ZE STR. 1

- 1 lipca wchodzi w życie nowy system ratownictwa medycznego. W Małopolsce będzie funkcjonować 20 rejonów operacyjnych, zwiększyła się liczba kontraktów ze 108 do 109,5. Do dyspozycji będą 44 karetki typu „S” i 69,5 typu „P”. Te „pół”, to właśnie karetki w Zakliczynie. My tak tu humorystycznie mówimy, że mamy pół karetki i w połowie wymiaru czasu. Ale od czegoż trzeba zacząć, myślę, że jest to dobry krok, dobry początek, a w perspektywie dojdziemy do tego, że otrzymamy pełny kontrakt - zapewniał gospodarz gminy. - Uruchomienie stacji pogotowia ratunkowego to marzenie mieszkańców miasta i gminy Zakliczyn. To marzenie było artykułowane w czasie kampanii wyborczej w wyborach do samorządów lokalnych. Wszyscy startujący i mieszkańcy gminy wierzyli, że wcześniej czy później do pogotowia trafi tutaj do Zakliczyna. Mało chyba było takich, którzy wierzyli, że stanie się to tak szybko. Chciałem podziękować za te decyzje, które zostały podjęte, za tę decyzję polityczną, za decyzję administracyjną, za dobrą wolę, za dostrze-

żenie potrzeb mieszkańców gminy Zakliczyn. Te podziękowania kieruję na ręce pana wojewody, na ręce pani minister zdrowia, która musiała tę decyzję zatwierdzić. Podziękowania kieruję przede wszystkim do pana starosty. Kiedy pojawiła się ta dobra wiadomość, ta iskierka o tym, że to pogotowie będzie mogło funkcjonować w Zakliczynie, że determinacja i dobra wola wszystkich stron, a więc władz miasta i gminy Zakliczyn, ale i pana starosty, doprowadziły do tego, iż dzisiaj mamy ten uroczysty dzień i otwieramy to pogotowie. Jest to dobra wiadomość dla mieszkańców gminy, ale i - jestem o tym głęboko przekonany - dla mieszkańców powiatu tarnowskiego i województwa małopolskiego. Lokal, który tu otwieramy, należy do najnowocześniejszych w powiecie tarnowskim. Życzę, by ta karetki stacjonowała, faktycznie stacjonowała na naszym terenie, ale by tych wyjazdów było jak najmniej.

Starosta Mieczysław Kras również podkreślił w swoim słowie wagę tego dnia, dla gminy i dla powiatu tarnowskiego.

- Spełniły się marzenia wielu, wielu ludzi. Walkę o dodatkową

karetkę i jej usytuowanie w rejonie Zakliczyna rozpoczęła jeszcze poprzednia rada. Może trochę na wyrost, co podały media, mówiliśmy, że ta karetki być musi, że ją załatwimy, a były momenty takie i przeświadczenie, że tej karetki nie uda się w żaden sposób załatwić. Walczyliśmy o nią: ja, wicestarosta, poprzednia, obecna rada, walczyli obecny i poprzedni burmistrz. Wielu ludzi ma tutaj zasługi. I to jest rzecz bezcenna. Życie ludzkie jest bezcenne. Jeśli uda się tylko jedną osobę uratować tą karetką, to warto było o nią walczyć. Jestem przekonany, że niejedno życie uda się dzięki tej karetki uratować - mówił wzruszony starosta.

W ostatnich pięciu latach zrewolucjonizowano system ratownictwa medycznego - przypominał pokrótce historię pogotowia Mieczysław Kras. Cztery lata temu połączono pogotowie tuchowskie z tarnowskim z siedzibą w Tarnowie. Tam też znalazła się dyspozytornia, czyli punkt zarządzania. Starostwo przekazało dla pogotowia w Tuchowie budynek wydzielony z byłego Zespołu Opieki Zdrowotnej, teraz wyre-



Efektowny pokaz ratownictwa w wykonaniu zespołu po kierunku st. ratownika Krzysztofa Krzemienia

montowany. Przygotowano plan ratownictwa dla powiatu. Zostały usytuowane punkty stacjonowania karetek: w Szerzynch, Gromniku, Tuchowie, Wojniczu, Żabnie, ale i w Tarnowie. Starostwo zdecydowało, że z czterech karetek z ul. MB Fatimskiej dwie zostaną przesunięte do Mościc i na Błonia.

W planach starostwa - przygotowania do organizacji centrum zarządzania dla Małopolski, jedno - prócz Krakowa - mieścić się będzie właśnie w Tarnowie. Podjęto decyzję o dobudowie części budynku przy ul. MB Fatimskiej na lokalizację tej potężnej dyspozytorni:

- Wszystko to wymaga ogromnych zabiegów, ale idzie ku dobru. Wykonujemy projekt rozbudowy, mamy w budżecie pieniądze na ten cel, jest obietnica od wojewody o wsparciu inwestycji, jestem przekonany, że to wszystko docelowo nam się uda.

Kończąc swoją wypowiedź, starosta tarnowski złożył życzenia, „by karetki przynosiła ulgę w cierpieniu, zaś pracownikom zespołu medycznego - w tych pięknych warunkach - lekkiej, dobrej i spokojnej pracy”.

Starszy ratownik Krzysztof Krzemień zapewnia, że wyposażenie stacjonującej u nas karetki jest na poziomie europejskim, to najwyższej jakości sprzęt. Obecny trend to błyskawiczne dowożenie pacjenta do szpitala. Obsada ambulansu jest świetnie wyszkolona, najistotniejszym walorem jest usytuowanie zespołu, blisko chorego. Których wezwań jest więcej? W ciągu dnia czy wieczorem? Zdania są podzielone. Jednak batalia o całodobowy dyżur ratowniczy jeszcze się nie skończyła. Tymczasem cieszyć się trzeba z tego bezsprzecznie wielkiego osiągnięcia samorządu.

Wydarzenie dostrzeżono również poza gminą. Burmistrz Soska otrzymał list gratulacyjny od marszałka województwa Marka Sowy i kilka innych okolicznościowych. O perspektywach służby zdrowia, w kontekście utworzenia tutaj stacji całodobowej, dyskutowano po oficjalnej ceremonii - podczas wspomnianego pokazu ratowniczego, jak i na uroczystym obiedzie w Zajeździe Ania, wydanym z tej okazji przez burmistrza Jerzego Soskę.

Tekst i zdjęcia: Marek Niemiec

OLSZAŃSKI

Międzynarodowy i Krajowy Przewóz Towarów
Kazimierz Olszański



Transport międzynarodowy i spedycja

Zajmujemy się przewozem towarów na obszarze całej Europy Zachodniej. Preferowane przez nas kierunki to: Wielka Brytania, Austria, Belgia, Francja, Szwajcaria, Włochy i Hiszpania. Nasi klienci mogą być pewni, że przewożone przez nas ładunki szybko i bezpiecznie w stanie nienaruszonym dotrą do miejsca swojego przeznaczenia.

Sprzedaż:

- opony osobowe, dostawcze, ciężarowe i rolnicze
- felgi stalowe i aluminiowe
- oleje i akumulatory

Usługi:

- wulkanizacja na zimno i gorąco
- komputerowe wyważanie opon
- montaż opon do ciągników rolniczych, kombajnów i maszyn budowlanych
- wymiana oleju transport do 25 ton i 120 m³

Nasz adres:

Roztoka 40, 32-831 Olszyny, woj. małopolskie
e-mail: biuro@olszanski.com.pl
www.olszanski.com.pl

Kontakt telefoniczny

Transport i spedycja: tel./fax +48-14-66-53-340, +48-14-66-53-740,
+48-14-67-89-627, mobile +48-601-426-611
Usługi: mobile +48-697-111-371

Napełnianie i odgrzybianie klimatyzacji samochodów osobowych i ciężarowych!





MAŁOPOLSKIE WEKTORY WSPÓŁPRACY: nagroda za wzorcowe współdziałanie

TRZY LATA ZAJĘŁO URZĘDOWI MIEJSKIEMU W ZAKLICZYNIE DOTARCIE NA SAM SZCZYT LAUREATÓW KONKURSU „MAŁOPOLSKIE WEKTORY WSPÓŁPRACY”. W 2009 ROKU ZAKLICZYŃSKI URZĄD ZDOBYŁ III MIEJSCE, W 2010 ROKU II MIEJSCE, A W TYM ROKU ZOSTAŁ ZWYCIĘZCĄ TEGO ZASZCZYTNEGO PRZEDSIĘWZIĘCIA.

Konkurs wyłonił najlepsze, wzorcowe przykłady współpracy jednostek samorządu terytorialnego z organizacjami pozarządowymi w roku 2010. Organizatorem konkursu, realizowanego od 4 lat pod patronatem Marszałka Województwa Małopolskiego, jest Małopolski Instytut Samorządu Terytorialnego i Administracji w Krakowie (MISTiA). Gmina Zakliczyn nagrodzona została za wspieranie rozwoju społeczeństwa obywatelskiego oraz stałe doskonalenie zasad i form współpracy z organizacjami pozarządowymi, działającymi w gminie. Kapituła Konkursu wybierająca laureatów tegorocznej edycji brała pod uwagę m.in. wniosek aplikacyjny przesłany przez Urząd Miejski w Zakliczynie, zapisy programu współpracy z organizacjami pozarządowymi, a nade wszystko opinie samych organizacji pozarządowych, które miały możliwość wypowiedzenia swoich opinii na temat dotychczasowych efektów współpracy z samorządem gminnym. Zatem zwycięstwo w konkursie „Małopolskie Wektory Współ-



Burmistrz Soska wśród laureatów, z lewej marszałek Sowa. FOT. ANNA KACZMARZ

pracy 2011” to nie tylko zasługa Urzędu, ale także lokalnych organizacji pozarządowych - to efekt ich aktywności oraz chęci współdziałania ze środowiskiem samorządowym.

Uroczystość wręczenia nagród odbyła się 28 czerwca br. w Krakowie podczas Forum Wójtów, Burmistrzów i Prezydentów Małopolski. Pamiątkowy medal, dyplom oraz

nagrodę pieniężną w wysokości 5 tys. zł z rąk Marka Sowy - marszałka województwa i Janusza Olesińskiego - dyrektora MISTiA odebrał burmistrz Jerzy Soska. Miejsca

drugie i trzecie uzyskały odpowiednio: Urząd Miasta w Oświęcimiu oraz Urząd Miasta w Nowym Targu.

(UM)

§ RAPORT PODKOMISARZA WILKUSZEWSKIEGO

MARZEC

- Zatrzymano mieszkańca Paleśnicy, który na terenie swojej miejscowości dokonał kradzieży drzewa z lasu o wartości ok. 2 tys. złotych. Udało się odzyskać znaczną część drzewa. Było poćwiartowane i czekało na potencjalnych kupców.
- W Zdoni włamano się do nowo budowanego domu, skąd złodzieje zabrali elektronarzędzia. Straty wyceniono na ok. 1 tys. złotych.
- W Dzierżaninach miało miejsce włamanie do domu mieszkańca Krakowa. Złodzieje, oprócz kradzieży różnego rodzaju przedmiotów, dopuścili się aktu wandalizmu niszcząc sam budynek. Powstałe w ten sposób szkody rzeczoznawca wycenił na ok. 3 tys. złotych. Sprawców włamania zatrzymano, odzyskując niektóre ze skradzionych rzeczy.
- Kilku sprawcom przedstawiono również zarzut kradzieży barier ochronnych z drogi powiatowej w Rudzie Kameralnej oraz włamanie do automatów do gier. Miało to miejsce w listopadzie ubiegłego roku w barze własności p. Pachoty.
- Na podwójnym gazie: ciągu miesiąca zatrzymano 5 nietrzeźwych rowerzystów oraz nietrzeźwego kierowcę.

KWIECIEŃ

- W Zakliczynie skradziono portfel z pieniędzmi oraz dokumenty.
- W Paleśnicy całkowitemu spaleni uległ drewniany dom. Wstępnie wykluczono, aby doszło do celowego zaprószenia ognia.
- W Bieśniku złodzieje połakomili się na kilkaset metrów kabla, który odcięli z trzaski telefonicznej. Długo nie cieszyli się ze zdobyczy, ponieważ kilka godzin później zostali zatrzymani przez policjantów z Czchowa.
- W Roztoce spłonęło 50 sztuk bali sprasowanej słomy o wartości ok. 3500 złotych. Ze wstępnych ustaleń wynika, iż ogień został celowo zaprószony.
- Na podwójnym gazie: w ciągu miesiąca zatrzymano jednego nietrzeźwego rowerzystę i dwóch nietrzeźwych kierowców.

MAJ

- W Zakliczynie jeden z byłych już mieszkańców tej miejscowości próbował ukraść kuchenkę gazową oraz baterię zlewozmywakową. Jednak z uwagi na gabaryty sprzętu oraz reakcję pokrzywdzonej złodziej nie realizował swojego planu.
- Również w Zakliczynie miała miejsce kradzież roweru górskiego na szkodę pracownicy jednego ze sklepów. Sprawcą okazał się bezdomny mieszkający ostatnio w Tarnowie. Rower wrócił do właścicielki.
- W Słonej ujawniono zwłoki mieszkańca tej miejscowości, które przez kilkanaście dni leżały w trawie w pobliżu posesji denata. Decyzją Prokuratury Rejonowej w Brzesku ciało zabezpieczono do sekcji.
- W Fańcisowej, kierujący Seatem Leonem, 21-letni mieszkaniec Siemiechowa jadąc w kierunku Gromnika, na łuku drogi i podwójnej ciągłej, podjął manewr wyprzedzenia autobusu. W trakcie powracania na swój pas, kierujący utracił panowanie nad pojazdem i zjechał do rowu uderzając w betonowy przepust. Mimo akcji ratowniczej kierujący poniósł śmierć na miejscu. W wypadku mógł uczestniczyć 23-letni mężczyzna, który został znaleziony kilkaset metrów dalej w polu, z ogólnymi potłuczeniami i otarciem naskórka.
- Na podwójnym gazie: w ciągu miesiąca zatrzymano jednego nietrzeźwego rowerzystę i dwóch nietrzeźwych kierowców.

CZERWIEC

- Zatrzymano mieszkańca Wesołowa, który jako pracownik jednego z zakliczyńskich sklepów sfalszował kilkadziesiąt umów na świadczenie usług ze strony sieci, Heyah, aby w ten sposób wyłudzić telefony komórkowe. Oszust do tego celu wykorzystywał zeskanowane wcześniej dokumenty oraz dane osobowe mieszkańców gminy Zakliczyn oraz gmin sąsiednich, których też podrabiał podpisy.
- W Zakliczynie miało miejsce włamanie do tartaku. Znalezienie sprawcy nie było trudne gdyż „na akcji” zgubił on telefon komórkowy,

a podczas jego zatrzymania na odzieży oraz we włosach ujawniono duże ilości trocin.

- Również w Zakliczynie doszło do kradzieży złotego łańcuszka ze stoiska jubilerskiego.
- W Paleśnicy zatrzymano nieletniego mieszkańca Roztoki, który w stanie nietrzeźwym kierował motorowerem.
- W Fańcisowej zatrzymano nieletniego mieszkańca tej wsi, który u swojej sąsiadki dokonał kradzieży biżuterii.
- W Olszynach odnaleziono ciało 18-letniego mieszkańca Tuchowa, który w niedzielę zaginął w Dunajcu, w miejscowości Melsztyn. Ciało zauważył wędkarz. Przypomnijmy, że 19 czerwca, w godz. popołudniowych chłopak z kolegą weszli do wody z zamiarem przeprawy na drugi brzeg. W drodze powrotnej 18-latek porwany przez nurt, zniknął pod wodą. W akcji poszukiwawczej uczestniczyli policjanci, strażacy oraz pletwonurkowie.
- W Zawadzie Lanckorońskiej włamywacz wyrwał skobel w tylnych drzwiach remontowanego, drewnianego domu i ukraść elektronarzędzia w postaci wiertarki i szlifierki oraz kabel, o łącznej wartości 1 tys. złotych.
- We Wróblowicach zatrzymano mieszkańca Jastrzębiej, który z koryta rzeki Dunajec ukraść 30 ton żwiru o wartości 600 zł, na szkodę ZGW.
- W ciągu miesiąca na podwójnym gazie zatrzymano 5 rowerzystów i 3 kierowców.

OSTRZEŻENIE!

W ostatnim czasie na terenie powiatu tarnowskiego, w tym gminy Zakliczyn odnotowano kradzieże, których sprawcami są obywatele narodowości romskiej. Osoby te, oferując do sprzedaży dywany, chusty, pościel lub proponując odkupienie staroci, wchodzą do mieszkań i kradną pieniądze oraz biżuterię, co nierzadko dzieje się przy obecności nieprzeczuwających niczego domowników. Sprawcy działają w składzie 4-5-osobowym, gdzie kobiety dokonują kradzieży, a mężczyźni czekają w zaparkowanym w pobliżu samochodzie. W grupie często występuje dziecko, które z uwagi na swoją małą posturę przemija się do domu

pod osłoną rozciąganych chust, pościeli lub dywanów. Zdarza się, iż dziecko wykorzystuje do tego celu otwarte okno.

Złodzieje, aby utrudnić ich identyfikację często zmieniają skład grupy oraz samochody. Poruszają się na tablicach rejestracyjnych państw obcych, co utrudnia ich zapamiętanie. Zmieniają wygląd np. poprzez farbowanie włosów. W tej sytuacji jedynym sposobem ukrócenia tej plagi kradzieży jest zatrzymanie sprawców bezpośrednio po dokonaniu przestępstwa, kiedy mają przy sobie zrabowane mienie.

W związku z tym proszę o:

- niewpuszczanie do domu osób oferujących do sprzedaży podany wyżej asortyment (nawet stanie w progu z takimi osobami daje im możliwość niepostrzeżonego wejścia),
 - zamykanie okien i balkonów, szczególnie tych, które nie są widoczne dla domowników,
 - informowanie Policji o pojawiających się pojazdach z osobami narodowości romskiej i spisywanie numerów rejestracyjnych tych samochodów. Przekazanie takiej informacji może być anonimowe i nie wiąże się z żadnymi konsekwencjami dla dzwoniącego. Nieprawdą jest także, iż osoba taka będzie musiała pokryć koszty przyjazdu radiowozu,
 - wzajemne pilnowanie swoich domostw, w szczególności, kiedy obok nas mieszka osoba samotna i starsze,
 - unikania trzymania dużych oszczędności w jednym miejscu w domu.
- Sprawcy mają doskonałe przeczucie, które miejsca należy przeszukać, a ponadto mają umiejętność otwierania prostych zamków. Najszybszym kontaktem w Policję będzie wybranie darmowego numeru alarmowego 997. W przypadku dzwonienia na ten numer z telefonu komórkowego może dojść do przekierowania połączenia do Komendy w Brzesku lub w Nowym Sączu. Dlatego warto sobie odnotować w pamięci nr 14-628-12-22, który pozwoli nam dozwonnić się z komórki bezpośrednio do Oficera Dyżurnego w Tarnowie. Połączenie z tym numerem liczone jest, jako rozmowa lokalna wg cennika TP SA.



Druhowie - wespół w zespół!

Radosne święto dzieci w Filipowicach

DZIEŃ DZIECKA TO ŚWIĘTO OBCHODZONE NIEMAL NA CAŁYM ŚWIECIE. JEDNAK NIE WE WSZYSTKICH KRAJACH W TYM SAMYM DNIU, W TEN SAM SPOSÓB. RÓŻNICE WYNIKAJĄ PRZED E WSZYSTKIM Z TRADYCJI NARODOWYCH, RELIGIJNYCH DANEGO OBSZARU KULTUROWEGO. W POLSCE ŚWIĘTO DZIECI OBCHODZONE JEST 1 CZERWCA, NIESTETY, CZASAMI MUSI BYĆ PRZENIESIONE NA INNY DZIEŃ.

5 czerwca to dzień, na który czekały wszystkie dzieci z Filipowic i okolic, bo właśnie w tym dniu kier. Barbara Olchawa, pracująca w tutejszej świetlicy wiejskiej, wspomagana przez dyrektora i nauczycieli miejscowego przedszkola i szkoły podstawowej, z wielkim zaangażowaniem przygotowała dla nich moc ciekawych atrakcji, niespodzianek i nagród.

Nie zabrakło hojnych darczyńców. Imprezę sponsorowali: Andrzej Malik - właściciel tutejszego sklepu, świetlica wiejska (zarazem organizator), państwo Anna i Kazimierz Spieszny, Renata i Mariusz Salamonowie, stołówka szkolna, przewodniczący Rady Miejskiej Józef Wojtas, sołtys Małgorzata Soska oraz druhowie Ochotniczej Straży Pożarnej w Filipowicach.

Wesoło i zdrowo, bo na sportowo, to raj dla najmłodszych przygotowany i prowadzony przez nauczycieli Szkoły Podstawowej i Przedszkola w Filipowicach. Dzieci z wielkim zapalem walczyły o wygraną, przy równoczesnym dopingu kolegów, koleżanek, rodziców i dziadków. Dzień to był wyjątkowy dla naszych małych mieszkańców, nie tylko dlatego, że obdarowywani byli niespodziankami, ale organizatorzy w salonie piękności zapewnili im wspaniałe makijaże, a loteria fantowa dała dawkę emocji. Swoje umiejętności przedstawiły także przedszkolaki, tańcząc krakowiaka, uważnie zerkając na panią Alę Pyrek, która ich do występu przygotowała. Wielkim zainteresowaniem cieszył się konkurs plastyczny dla najmłodszych dzieci, które wykonywały samodzielnie prace, ocenione później przez znakomite jury w składzie: Renata Salamon, Anna Spieszny, Monika Osuch, Małgorzata Soska. Wszyscy uczestnicy obdarowani zostali słodkimi nagrodami.

Rangę imprezy podniosła prezentacja sprzętu strażackiego, symulowana akcja pożarnicza oraz jazda na motorze z druham Tomaszem Damianem. Pogoda przez cały czas dopisywała, więc wszyscy zadowoleni brali udział w różnych konkursach, zabawach, przegryzając



W plenerowym salonie piękności...



Krakowiacki pani Haliny Pyrek



Przejażdżka z prezesem

w międzyczasie kielbasę pieczoną na grillu lub smakując lody. Po tych atrakcjach już czekały następne, które przysporzyły strażakom nie lada kłopotu, ponieważ musieli się zmierzyć z dziećmi w przeciąganiu liny, jak wszystkim wiadomo wygrały dzieci wspomagane przez całe grono pedagogiczne.

„Starsze dzieci” mogły również dać popis swoich umiejętności i zręczności sprawiając swoim pociechom ogrom

radości. W biegach, w strażackich „butach ochronnych”- gumofilcach, okazali się bezkonkurencyjni tutejsi druhowie. Po naukę biegu z jajkiem na łyżce dzieci mogły zgłaszać się do swoich mam, ojców, babć i dziadków. Na koniec dnia zaprezentowali swoje umiejętności najmłodszy członkowie orkiestry strażackiej. Słowem: świetna zabawa, takie uroczystości integrują i łączą pokolenia.

Tekst i zdjęcia: Irena Kusion

BEZ BARIER
STOWARZYSZENIE POMOCY
OSOBOM NIEPEŁNOSPRAWNYM
32-840 Zakliczyn, Rynek 1, tel.: 14 66-53-999,
<http://bezbarier.free.ngo.pl>



**FUNDACJA
BATOREGO**
IM. STEFANA

Stypendia dla uczniów ZSP

STOWARZYSZENIE „BEZ BARIER” W ZAKLICZYNIE PRZYJAZNA SPECJALNE STYPENDIA DLA UCZNIÓW ZESPOŁU SZKÓŁ PONADGIMNAZJALNYCH W ZAKLICZYNIE, KTÓRZY UZYSKALI ŚREDNIĄ MIN. 4,2 W CIĄGU MINIONEGO ROKU EDUKACJI.

Termin składania wniosków upływa z dniem 31 lipca 2011 r. Wnioski należy składać osobiście w biurze Stowarzyszenia w Zakliczynie (budynek Ośrodka Zdrowia) przy ul. Tarnowskiej 2, II piętro, od poniedziałku do piątku w godz. 8 - 15.

Ilość stypendiów ograniczona. Decyzję o przyznaniu stypendium podejmie Komisja Kwalifikacyjna na podstawie ilości uzyskanych punktów według kryteriów zawartych w Regulaminie Programu Stypendialnego „INTEGRACJA”

Prezes SPON „BEZ BARIER”
Jerzy Woźniak

Wymagane dokumenty:

1. Wniosek o stypendium.
2. Oświadczenie o sytuacji rodzinnej.
3. Oświadczenie zgody stypendysty o przetwarzaniu danych osobowych.
4. Opinia wychowawcy.
5. Kserokopia świadectwa szkolnego.
6. Ewentualne inne szczególne osiągnięcia np. udział w olimpiadach, konkursach, działalności w ramach wolontariatu itp.(kopia).

Wszystkie formularze do złożenia wniosku oraz Regulamin Programu Stypendialnego „INTEGRACJA” dostępne są na stronie <http://bezbarier.free.ngo.pl>, lub w biurze Stowarzyszenia.

Koordinator Programu
Stypendialnego „INTEGRACJA”
Ewa Jóźwiak
tel. 504-90-30-34

Kącik 'gwarowy': ZE ZOKLUCYNA

Na Matkę Błosko Zielno

W letniej odsłonie kącika poruszymy temat ważny i aktualny w wakacyjnych miesiącach. Powiemy co nieco o ziołach święconych w czerwcu – w oktawę Bożego Ciała oraz 15 sierpnia, podczas uroczystości Wniebowzięcia Najświętszej Marii Panny, zwanej świętem Matki Boskiej Zielnej.

Zioła pełniły w dawnej wsi przede wszystkim rolę leczniczą. Ale i magiczną. W czerwcu święci się wionki łoftawne ('wianki okławne'), w których skład wchodzi rozmaite zioła. Tradycyjnie były to między innymi: macierzanka, rumianek, krwawnik, ale i ziele, które pomagało przywrócić krowom mleko, gdyby je jakaś czarownica chciała odebrać (czarownicom mlecznym poświęcony był jeden z zeszłorocznych kącików). Jedną z mieszkańek Jastrzębi wskazała, że tym magicznym ziołem jest przywrotnik, zaś jamnianka pytana o ziele o magicznych właściwościach podała śmietannik. Obie nazwy mają czytelne źródło. Pierwsza: przywrotnik wskazuje, że jest to ziele, które przywraca wcześniejszy dostatek mleka, zaś druga: śmietannik odwołuje się zarówno do specyfiki tego zioła (leci z niego żółte mleko), jak i do samego mleka, które ma przywracać.

Na Maki Błosko Zielno przygotowuje się wiulski ('wiązki'), jak to mówią w okolicach Filipowic, albo bukiety, jak to nazywają w innych częściach gminy Zakliczyn. W nich umieszcza się kłosa różnych zbóż, ziele, kwiaty, owoce – wszystko, co ziemia zrodziła.

Tradycja święcenia wianków i bukietów nie zaginęła, ale można zauważyć, że powoli zamiera. Starsi ludzie wspominają, że dawniej te bukiety nie były takie małe i skromne, jak dzisiejsze.

Specjalny rytuał wiązał się z powrotem z kościoła po święceniu. Najpierw trzeba było wejść do stajni i potrząść tym ziołem, albo delikatnie poklepać krowy i konia (jeśli ktoś miał). To miało zapewnić im błogosławieństwo. Święcone zioła i płody ziemi przysparzały się w trakcie roku gospodarskiego. Ziele najczęściej gotowano dla krowy tuż po ociepleniu, żeby się wzmocniła i żeby Bóg miał w opiece ją i cielę. Nierzadko też palonych fragmentów poświęconego wianka lub bukietu używano jako kadzidła do kadzenia krowy, kiedy miały wyjść pierwszy raz po zimie na pastwisko. To miało je oczyścić i uchronić przed złymi mocami (np. przed urykami 'urokami'). Niektóre osoby z terenu naszej gminy podają, że kawałki wianka okławego wrzucano do pieca, kiedy zbliżała się burza. Dym z palącego się zioła miał rozgonić chmury i uchronić gospodarstwo przed piorunami.

Z dawną tradycją święcenia zioła łączyła się ugruntowana od pokoleń wiedza o właściwościach ziół i głęboka wiara w wielką moc tego, co poświęcone. Dzisiaj zapomnieniu ulegają chociażby nazwy ziół. Zanika też bogactwo dawnego obyczaju. Najstarsi mieszkańcy wsi mają wiedzę o tym, czego my nigdy nie doświadczyliśmy i o czym nie mamy pojęcia. Gorąco zachęcam, by rozmawiać z rodzicami, dziadkami, sąsiadami na temat dawnego życia: pracy, zwyczajów, obowiązków, rozrywek. To bogata rzeczywistość i bardzo odmienna od dzisiejszego świata. I zachęcam, by zdobywać wiedzę się dzielić. O zasłyszanych zwyczajach, czy obrzędach, albo słowach czy przysłowiach dziś nieużywanych można poinformować (pisemnie lub mailowo) redakcję „Głosiciela”. Na pewno poruszymy interesujące dla Państwa tematy.

dr Anna Piechnik-Dębicz



SKLEP KOMPUTEROWY **PC**TIME.pl

KOMPUTERY APARATY DRUKARKI TUSZE MONITORY PENDRIVE
KARTY PAMIĘCI PODZESPOŁY AKCESORIA GSM

dwurdzeniowy procesor Intel Core™ i3 390M 2 x 2,566GHz; zainstalowana pamięć RAM: 2GB; typ pamięci: SO-DIMM DDR3; max. wielkość pamięci: 8GB; dysk twardy: 500GB SATA 5400obr/min; karta graficzna: Intel Graphics Media Accelerator HD; przekątna ekranu: 15,6 cali; typ wyświetlacza: HD Color-Shine (Glare-type); rozdzielczość: 1366x768 pikseli; HDMI; 3 x USB 2.0; wejście na mikrofon; wyjście słuchawkowe/głośnikowe; karta wifi; RJ-45 (LAN); wbudowana kamera internetowa

ASUS®

K52F - EX994

2050.-



FUJIFILM AV200



CZARNY SREBRNY

259.-

14.0 milionów pikseli; obsługa SD/SDHC;
3x zoom optyczny; lampa błyskowa



20.-

Kingstone
karta SD 2GB



343.-

Monitor Aoc 19"

panoramiczny ekran;
rozdzielczość zalecana 1366px x 768px; 60Hz; 16,7 mln kolorów

Router TP-Link
543g



tryby pracy bezprzewodowej: AP router / AP klient router (klient WISP) / Most (punkt do punkt / punkt do wielopunkt); 4 porty LAN 10/100M 1 port WAN 10/100M (RJ45); IEEE 802.11g, IEEE 802.11b;

SKLEP KOMPUTEROWY

PCTIME.pl



Zakliczyn 32-840
ul. Malczewskiego 44
siedziba **KM-NET**
(obok ronda)
tel. 14 66 52 154



Raport naczelnika OSP Zakliczyn II kwartał br.



Skutek śmiertelnego wypadku w Fańcisowej

Pożar pustostanu

12.04. GWOŹDZIEC. We wtorek ok. godz. 17:10 jednostki OSP z terenu gminy Zakliczyn zostały zadysponowane do pożaru pustostanu w miejscowości Gwoździec. Pożar obejmował część dachu oraz poddasza. Ogień udało się szybko opanować. Prawdopodobną przyczyną pożaru było podpalenie. Na miejscu pracowały jednostki z Gwoźdźca, Zakliczyna oraz Państwowej Straży Pożarnej Tarnów Siedliska.

Pożar stogu siana

16.04. ROZTOKA. W nocy z soboty na niedzielę ok. godz. 1:30 jednostka z Zakliczyna dostała informację, że w miejscowości Roztoka prawdopodobnie pali się zbalowane siano. Po dojeździe na miejsce i rozpoznaniu straży poprosili o wsparcie kolejnych jednostek z terenu gminy Zakliczyn, gdyż pożar obejmował około 40 dużych bali siana, z których każdy ważył ok. 400 kg. Dużym utrudnieniem był brak dojazdu na miejsce. Pożar gaszono z dwóch linii W-52 rozłożonych na odległości ok. 150 mb pod bardzo stromą górę. Akcja trwała do godz. 6:30. Brały w niej udział jednostki OSP - Filipowice, Gwoździec i Zakliczyn.

Pożar budynku jednorodzinny

18.04. PALEŚNICA. W poniedziałek ok. 20:00 w miejscowości Paleśnica, prawdopodobnie na skutek zwarcia instalacji elektrycznej, zapalił się dom jednorodzinny. Pożar bardzo szybko się rozprzestrzenił ze względu na to, że budynek w całości spłonął. Oprócz wspomnianych jednostek w zdarzeniu brały udział OSP Gwoździec i Filipowice.

„Powódź”

29.04. KOMORÓW. W piątkowe popołudnie ok. godz. 15:10 dwa zastępy z Zakliczyna oraz jeden z Gwoźdźca zostały zadysponowane do miejscowości Komorów (gm. Wierzchosławice), gdzie rzeka przerwała wał i zaczęła podtapiać domy mieszkalne. Kilkadziesiąt osób zostało odciętych od świata. Na miejscu pracowały już wszystkie jednostki z terenu gminy Wierzchosławice i Radłów. Zadaniem naszych zastępów była ewakuacja przy pomocy łodzi osób odciętych oraz zorganizowanie punktu medycznego i udzielenie pomocy poszkodowanym. W akcji brały udział poduszkowicz i amfibie należące do PSP Tarnów. Ponadto trzeba było przepompować wodę oraz ułożyć wał przeciwpowodziowy z worków z piaskiem...

Na szczęście były to tylko powiatowe ćwiczenia strażaków. Manewry te dały możliwość sprawdzenia nowo zakupionego sprzętu zarówno przez OSP, jak i PSP, oraz przećwiczenia procedur na wypadek powodzi.

Wypadek drogowy z udziałem motocyklisty

04.05. FAŃCISZOWA. Około godziny 21:00 w miejscowości Fańciszowa na skrzyżowaniu drogi wojewódzkiej w kierunku Gromnika i drogi do Brzozowej kierująca samochodem osobowym najechała na jadącego przed nią motocyklistę. Po przyjeździe na miejsce zdarzenia ratownicy z Zakliczyna zabezpieczyli miejsce akcji oraz udzielili pomocy poszkodowanemu, który z urazem czaszki został przetransportowany do szpitala. Strażacy udzielili również pomocy psychologicznej kierującej samochodem, która nie odniosła żadnych obrażeń. W akcji brały udział dwa zastępy z Zakliczyna, PSP Tarnów-Siedliska, patrol policji oraz zespół pogotowia ratunkowego.

Pożar stodoły

12.05. GWOŹDZIEC. W czwartkowe późne popołudnie (ok. 18:00) wybuchł pożar stodoły połączonej z budynkiem gospodarczym w miejscowości Gwoździec. Pierwsza na miejscu zjawiała się jednostka OSP. Po odłączeniu instalacji elektrycznej strażacy przystąpili do gaszenia pożaru. Utrudnieniem był fakt, iż w pobliżu znajdowały się dwa budynki mieszkalne. Po kilku minutach dojechały jednostki z Zakliczyna i Charzewic a następnie kolejne OSP z terenu gminy Zakli-

czyn oraz PSP Tarnów-Siedliska. Wodę dowożono z miejscowej rzeki, gdzie zorganizowano stanowisko wodne. Pożar w Gwoźdźcu pokazał jak bardzo nasze społeczeństwo nie zna przepisów drogowych. Przykładem jest kierowca, który jadąc z góry nie ustąpił pierwszeństwa ciężkiemu wozowi bojowemu będącemu w akcji i jadącemu pod górę. Nie chcąc spowodować kolizji, strażak-kierowca musiał zatrzymać samochód, a wiadomo, że ruszyć pod stromą górę z 6,5 tys. litrów wody nie jest łatwo. Pomimo problemów pożar został opanowany, a okoliczne budynki mieszkalne nienaruszone. Spaleniu uległa stodoła oraz część pomieszczenia gospodarczego. W akcji brały udział OSP: Gwoździec, Charzewice, Filipowice, Stróże, Wola Stróska, Wróblowice, Zakliczyn, PSP Tarnów-Siedliska oraz patrol policji.

Wypadek drogowy

15.05. FAŃCISZOWA. W nocy z soboty na niedzielę około godziny 12:00 strażacy z Zakliczyna dostali wezwanie do wypadku drogowego w miejscowości Fańciszowa na drodze wojewódzkiej w kierunku Gromnika. Z informacji wynikało, że samochód osobowy zjechał do rowu, a kierowca w pojeździe jest nieprzytomny. Po przyjeździe na miejsce zdarzenia, wstępnym rozpoznaniu i zbadaniu poszkodowanego ratownicy stwierdzili, że kierowca nie oddycha i nie ma wyczuwalnego tętna. Zdecydowano o szybkiej ewakuacji z pojazdu i wdrożeniu resuscytacji krążeniowo-oddechowej przy użyciu Defibrylatora AED. Po kilku minutach dojechało pogotowie ratunkowe, które wraz ze strażakami kontynuowało czynności ratownicze. W trakcie resuscytacji, tylko dzięki doskonałej intuicji jednego ze strażaków, który zarządził poszukiwania ewentualnych innych poszkodowanych wokół miejsca akcji, udało się odnaleźć drugiego uczestnika wypadku. Ranny i w szoku oddał się z miejsca zdarzenia. Znalezionej został w polach około 700 metrów od miejsca wypadku. Pacjent z niewielkimi obrażeniami został przetransportowany do szpitala. Niestety, reanimowanego pierwszego poszkodowanego, 20-letniego mieszkańca Siemiecowa, nie udało się uratować.

Po ponad godzinnej resuscytacji lekarz orzekł zgon. W akcji brały udział dwa zastępy z Zakliczyna, jeden z Tarnów-Siedliska, dwa patrole policji oraz dwa zespoły ratownictwa medycznego. W celu dochodzenia na miejscu pojawił się również prokurator.

Kolizja

30.05. WRÓBLOWICE. W poniedziałek kilka minut po 23:00 zakliczyńska jednostka zadysponowana została do wypadku w miejscowości Wróblowice, gdzie naprzeciwko remizy OSP dachował samochód marki WV Golf. Kierowca samochodu sam opuścił pojazd i nie odniósł żadnych obrażeń. Badanie alkomatem wykazało, że był pod wpływem alkoholu. Samochód został przewrócony na koła i przekazany policji. W akcji brały udział dwa zastępy z Zakliczyna, PSP Tarnów-Siedliska, patrol policji i zespół ratownictwa medycznego.

Utonięcie

19.06. MELSZTYN. W niedzielne popołudnie jednostki z OSP Gwoździec i Zakliczyn dostały informację, że na Dunajcu w miejscowości Melsztyn tonie człowiek. Na miejscu okazało się, że dwóch kolegów w wieku ok. 18 lat postanowiło przepłynąć rzekę wszcz, tam i z powrotem, w miejscu, gdzie nurt jest bardzo mocny. Niestety, jednemu z nich zabrakło sił. Zarządzono poszukiwania w miejscu utonięcia z wykorzystaniem ubrań do pracy w wodzie. Jednostka z Zakliczyna penetrowała rzekę przy pomocy łodzi. Do akcji skierowano także specjalistyczną grupę nurków z PSP Tarnów. Mało tego, w trakcie zdarzenia jeden zastęp z OSP Zakliczyn został zadysponowany do wypadku w miejscowości Fańciszowa, gdzie nieostrożny manewr wyprzedzania zakończył się kolizją. Na szczęście nikt nie odniósł poważniejszych obrażeń. Po zakończeniu działań przy wypadku zastęp wrócił do poszukiwań na Dunajcu, które trwały do późnych godzin wieczornych, niestety, bez rezultatu. Zarządzono wznowienie poszukiwań w dni następne. Dopiero w czwartek ciało 18-latkę zostało odnalezione w miejscowości Olszyny gm. Wojnicz. W niedzielnej akcji brały udział jednostki OSP: Gwoździec i Zakliczyn, PSP Tarnów, patrol policji oraz zespół ratownictwa medycznego. Od poniedziałku do czwartku poszukiwania prowadziły: OSP Zakliczyn z łodzią i PSP Tarnów z łodzią. Ponadto w poniedziałek pracowała grupa wodno-nurkowa z Krakowa oraz jednostki z OSP - Wielka Wieś i Olszyny.

Ponadto w II kwartale br. odnotowano kilka pożarów traw, pożar śmietnika przy cmentarzu kilka kolizji drogowych i rozlanych płam oleju. W czerwcu na skutek uderzenia pioruna w miejscowości Wróblowice wybuchł pożar stodoły, który został szybko opanowany. W wyniku nawałnic jednostki OSP wyjeżdżały także do usunięcia powalonych drzew oraz pompowania piwnic i studni. Odnotowano także jeden alarm fałszywy.

dh Łukasz Łach
Naczelnik Ochotniczej Straży
Pożarnej w Zakliczynie

Ostatni najdłuższy weekend w tym roku

...z najkrótszym
komentarzem



NAJDŁUŻSZY
(23-26.06.),
CZTERO-
DNIOWY
W BIEŻĄCYM
ROKU, MIMO
WZMOŻONEJ
AKCJI POLICJI
I KONTROLI PRZYNIOŚŁ ŻNIWO
BOLESNE I NIEODWRACALNE.
MEDIA PODAŁY: „WYDARZYŁO SIĘ
525 WYPADKÓW, 650 OSÓB ZOSTAŁO
RANNYCH, 71 OSÓB ZGINĘŁO”.

Najczęstszą przyczyną jak podaje policja, była nadmierna prędkość i kierujący pod wpływem alkoholu. Wśród wielu skontrolowanych kierowców aż 2700 prowadziło samochód pod wpływem alkoholu! Tego już nie można zrozumieć ani pojąć. Żadne ostrzeżenie nie dotrze do ludzi zadufanych w swoje umiejętności „podkreślone” wypiciem dwóch piw czy setki wódki. Nadmierna prędkość nie pozwala sterować samochodem w przypadku najmniejszej przeszkody, czy nieuwagi innego kierowcy. A drogi mamy wąskie, dwukierunkowe, dziurawe i przepełnione.

Ale co tam, nam to nic nie zaszkodzi! I ruszamy w Polskę, aby jak najszybciej dostać się do szpitala! Oby tylko. Ruszają, aby policja nie miała długiego weekendu, tylko trudną pracę, stresującą, aby ratownicy i strażacy w karetkach pędzili na sygnał, aby chirurdzy cały dyżur byli na nogach i nie mylili się nawet o trzeciej nad ranem! Czasem żałuję, że jest tyle samochodów, prawie gęstwina na drogach. Wygodne to i niebezpieczne zarazem, co widać z przytoczonych danych. Ale przecież kierowcę trzyma w rękę świadomy kierowca i nogę na gazie też! Przed kilku laty ktoś mądry wymyślił obrazowe hasło:

„Nie jedź szybciej, niż leci twój Anioł Stróż!”

Lepiej dojechać godzinę później, niż nie dojechać wcale, albo zdążyć tylko na miesiące rehabilitacji i cierpienia!

Może lepiej w tak długi weekend nie wyjeżdżać wcale? Kto wie, komu uda się wrócić cało i zdrowo? A jeśli już ruszamy, to powoli, z rozwagą i spokojem, aby te statystyki policyjne nie przerażały i abyśmy wypoczęci wracali. Za statystycznymi cyframi kryje się ból ludzki (często niezawiniony) i dramat nie do przeżycia. Zadbajmy o siebie i dajmy na drogach szansę innym!

Zdzisława Górka
Strzyżów

Ogłoszenie drobne

DO 15 SŁÓW - GRATIS!

CZYSZCZENIE i mycie grobowców,
sprzątanie, mycie okien, koszenie
trawników, zimą odśnieżanie.
Kontakt: tel. 604-87-54-40



Prześladowanie polskiego duchowieństwa rzymskokatolickiego przez niemieckie władze okupacyjne¹

O. Salezy Bogdan Brzuszek OFM | Sachsenhausen-Zakliczyn

Szanowni Państwo, sześćdziesiąt dziewięć lat temu w Sachsenhausen odziano w więzienne pasyaki wielu moich Współbraci. Dla ich uczczenia występuję w habicie franciszkańskim, jaki oni nosili do czasu przybycia na to straszne miejsce².

Eksterminacja polskiego duchowieństwa katolickiego rozpoczęła się w chwili napaści hitlerowskich Niemiec na Polskę rankiem 1 IX 1939 roku i trwała aż do 1945 roku. Polska znalazła się pod okupacją niemiecką i sowiecką. Blisko 24% północnej i zachodniej Polski zostało wcielone do III Rzeszy i podzielone na: *Reichsgau Danzig-Westpreussen* (Okręg Gdańsk-Prusy Zachodnie) i *Reichsgau Posen* (Okręg Poznań), potem nazwany *Reichsgau Wartheland* (Okręg Kraju Warty), a Śląsk przyłączono do *Provinz Schlesien* (Prowincja Śląska), po 1941 r. *Oberschlesien* (Prowincja Górnego Śląska). Zaś z pozostałych ziem, z miastami Warszawa, Kraków, Radom, Kielce, Lublin, a także Częstochowa, utworzono *Generalgouvernement für die besetzten polnischen Gebiete* (Generalne Gubernatorstwo). Na ziemiach wschodniej Polski, do połowy 1941 roku okupowanych przez Związek Radziecki, po wprowadzeniu nowego podziału administracyjnego, *Distrikt Galizien* (Dystrykt Galicja), z miastami Lwów, Tarnopol i Stanisławów, przyłączono do *Generalgouvernement* (Generalnego Gubernatorstwa).

Z braku czasu zajmę się eksterminacją duchowieństwa tylko na ziemiach wcielonych do Rzeszy i w Generalnym Gubernatorstwie.

Polscy duchowni ginęli od pierwszego dnia wojny od bomb i byli mordowani wraz z cywilną ludnością. Zwłaszcza tragiczne były wrzesień, październik i listopad 1939 roku. Zginęło wówczas 524 duchownych.

We wrześniu ogółem zginęło 89 księży, 34 kleryków, 13 braci i 58 siostry zakonne. W obronie Ojczyzny poległo 8 kapłanów, w czasie oblężenia Warszawy zginęło 8 księży, 14 kleryków, w tym 8 w czasie bombardowania Seminarium Duchownego, 2 bracia i 22 siostry zakonne, w tym 20 Szarytek w bombardowaniu szpitala Dzieciątka Jezus. Na pozostałym terenie kraju zginęło 27 księży, 16 kleryków, 7 braci i 36 sióstr zakonnych. W różnych miejscach rozstrzelano 46 księży, 4 kleryków i 3 braci zakonnych³.

Pierwszych zaplanowanych mordów na polskich duchownych katolickich dokonano na Pomorzu Gdańskim. W diecezji gdańskiej w pierwszych dniach września aresztowano 6 polskich księży, których potem zamordowano w obozach (4 w Stutthofie, po jednym w Sachsenhausen i w Dachau). W diecezji chełmińskiej (Chełmno) w październiku i listopadzie 1939 roku, w ramach „Tannenbergaktion” i „Intelligenzaktion”, wymierzonych przeciwko Polakom, indywidualnie i zbiorowo zamordo-



Ojciec Salezy w zakliczyńskiej świątyni Franciszkanów. FOT. MAREK NIEMIEC

wano 215 księży, z których 39 rozstrzelano 16 października w miejscowości Szpręgawsk, a 20 tegoż miesiąca ten sam los spotkał 23 profesorów Seminarium Duchownego i pracowników Kurii Biskupiej w Pelplinie⁴ oraz 10 księży w powiecie Kartuzy. Następnie 10 listopada rozstrzelano 9 jezuitów i 1 minorytę z Gdyni w Piaśnicy k. Wejherowa, a 11 tego miesiąca tamże dyrektorkę gimnazjum i przełożoną domu Sióstr Zmartwychwstańek w Wejherowie⁵ oraz w różnych innych miejscowościach 12 księży. Zaś 15 i 16 listopada rozstrzelano jeszcze 29 następnych. Zamordowano także 6 seminarzystów. Wielu księży osadzono w obozach, gdzie umierali z głodu i morderczej pracy lub byli mordowani (16 w Stutthofie, 3 w Mauthausen, 26 w Sachsenhausen, 36 w Dachau).

W sierpniu 1939 roku diecezja chełmińska liczyła 701 duchownych, a w grudniu w parafiach było ich już tylko ok. 40. Ogółem straty osobowe diecezji chełmińskiej w latach 1939-1945 wyniosły 323 duchownych, w tym 2 biskupów⁶, 309 kapłanów i 12 kleryków.

Kraj Warty, największy okręg w III Rzeszy, pod zwierzchnictwem Arthura Greisera, szefa partii (*Gauleiter*) i administracji (*Reichsstadthalter*), miał się stać okręgiem „wzorcowym dla całych Niemiec”. Miał on być okręgiem *Ohne Gott, ohne Religion, ohne Priester und Sakramenten* (bez Boga, bez religii, bez kapłanów i sakramentów)⁷. Greiser, przy wsparciu Martina Bormana z NSDAP i Reichsfürera SS Heinricha Himmlera oraz Augusta Jägera, biegłego prawnika do spraw kościelnych, prowadził samodzielną politykę wyzna-

niową. Jej celem była całkowita eksterminacja duchowieństwa polskiego⁸. Mocą zarządzenia kancelarii Rzeszy z 13 IX 1941 roku doprowadził do pozbawienia Kościoła katolickiego osobowości prawnej oraz do jego podziału na Kościół narodowości niemieckiej i narodowości polskiej, a także do zniesienia zakonów, jako „sprzecznych z niemieckim pojęciem obywatelstwa i polityką narodowego socjalizmu”⁹.

„Kościół rzymskokatolicki narodowości polskiej”, jako przeszkadzający w dziele odbudowy niemieckości na Wschodzie, miał być systematycznie niszczone. Konkordat Polski ze Stolicą Apostolską uznano za wygasły, a konkordat z III Rzeszą i kompetencje nuncjusza w Berlinie nie obejmowały zajętych ziem polskich. Wszelkie kontakty ze Stolicą Apostolską były zabronione. Obowiązywało tylko prawo tworzone *ad hoc* przez władze okupacyjne, które były świadome, jaką rolę Kościół katolicki odgrywał w życiu narodu polskiego. Ponadto według dekretu z 7 X 1939 roku tereny wcielone do Rzeszy miały być oczyszczone z elementów niebezpiecznych dla niemieckiej wspólnoty narodowej. Cel ten osiągnąć przez wyniszczenie biologiczne (m. in. także przez rozpijanie), przesiedlenia, materialny wyzysk, zniewolenie oraz germanizację przez wpisywanie na listę *Reichsdeutsch* lub *Volksdeutsch*.

Księża polscy byli więc prześladowani jako duchowni Kościoła katolickiego i jako Polacy. I nie omijał ich żaden rodzaj śmierci. Ginęli za Wiarę i Ojczyznę, ginęli z miłości do Boga i w obronie bliźnich. Umierając, przebacza-

li w imię nie ideologii, ale najwyższych wartości - miłości Boga, a w Nim miłości człowieka⁹.

W Kraju Warty pierwszych aresztowań księży dokonano w październiku i w listopadzie 1939 roku. W diecezji wrocławskiej aresztowano wtedy, wraz z bpem Michałem Kozalem¹⁰, ok. 100 kapłanów, których po kilku miesiącach więzienia wywieziono do Stutthofu, Sachsenhausen i Dachau. Druga faza aresztowań miała miejsce w archidiecezjach gnieźnieńskiej i poznańskiej w styczniu i marcu 1940 roku. Wysłano wówczas 284 duchownych do Dachau, Buchenwaldu i Gusen. Bp Walenty Dymek pozostawał w areszcie domowym w Poznaniu. W sierpniu 1940 roku aresztowano dalszych ok. 200 księży z diecezji gnieźnieńskiej, poznańskiej, wrocławskiej oraz z części warszawskiej i płockiej. Wysłano ich do Buchenwaldu i Sachsenhausen. Następne aresztowania w diecezji wrocławskiej miały miejsce w marcu i kwietniu 1941 roku. W Łodzi biskupów Włodzimierza Jasińskiego i Kazimierza Tomczaka wydano do Generalnego Gubernatorstwa i osadzono w klasztorze, a siostry karmelitanki w obozie pracy.

Masową akcją eksterminacyjną duchowieństwa katolickiego w całym Kraju Warty przeprowadzono w dniach od 5 do 7 października 1941 roku. Gestapo, przy współpracy aparatu administracyjnego i partyjnego, aresztowało wówczas ok. 560 duchownych, z których 508, po miesiącu internowania, przewieziono do Dachau. Według raportu dowódcy SS i policji w Poznaniu (28 X 1941) było to „uderzenie w ostateczną podstawę polskiego poczucia wspólnoty i ducha oporu”¹¹.

W śląskiej rejencji Katowice liczne aresztowania przeprowadzono jesienią 1939 i wiosną 1940 roku. Biskupów Stanisława Adamskiego i Juliusza Bięńka na początku 1941 roku wydano do Generalnej Guberni. Ogółem z diecezji Katowice w czasie okupacji zginęło 64 duchownych. Diecezja Płocka, która w części znalazła się w Kraju Warty i w części w Generalnym Gubernatorstwie, straciła 2 biskupów¹², 110 kapłanów i 4 kleryków.

W sumie w Kraju Warty z „Kościół rzymskokatolicki narodowości polskiej” aresztowanych zostało ponad 90% duchownych. W jawnym duszpasterstwie pozostało zaledwie 73 księży. W 1944 roku obrabowano i zamknięto ok. 1700 kościołów, kaplic i klasztorów, czyli 97% obiektów sakralnych. Całkowitej zagładzie Kościoła na Pomorzu i w Kraju Warty zapobiegła przegrana III Rzeszy.

W Generalnym Gubernatorstwie dyskryminacja duchowieństwa trwała przez całą okupację. A rozpoczęła się masowymi aresztowaniami jesienią 1939 roku w Warszawie, Lublinie, Chełmie i Przemyślu, a zakończyła śmiercią kilku kapłanów w Powstaniu Warszawskim, z których dwaj, jako męczennicy, zostali beatyfikowani. Diecezje, choć

1. Referat ten został wygłoszony w panelu III: „Aresztowania na początku drugiej wojny światowej. Historiografia, społeczne postrzeganie, znaczenie w kulturze i polityce pamięci”, podczas Międzynarodowej Konferencji w Oranienburgu, zorganizowanej przez Fundację Brandenburgskich Miejsc Pamięci (Stiftung Brandenburgische Gedenkstätten) we współpracy z Uniwersytetem Jagiellońskim w Krakowie, Uniwersytetem Karola w Pradze oraz Centrum Badań Historycznych Polskiej Akademii Nauk w Berlinie, Europejską Akademią w Berlinie i Instytutem Europy Wschodniej (Osteuropainstitut) Wolnego Uniwersytetu w Berlinie, pod patronatem premiera Landu Brandenburgii i marszałka Województwa Małopolskiego, w dniach 20–22 listopada 2009 roku, na temat: „Prześladowanie inteligencji w Polsce i w Czechosłowacji przez okupantów niemieckich. Konteksty i kultury pamięci”.

2. Autor, urodzony w 1933 roku, jest franciszkaninem (OFM) i doktorem teologii, aktualnie emerytowanym adiunktem Papieskiej Akademii Teologicznej w Krakowie, a także wykładowcą teologii systematycznej w Instytucie Teologicznym Księża Misjonarzy i w Wyższym Instytucie Katechetycznym w Krakowie. Obecnie wyklada w WSD swego Zakonu w Krakowie-Bronowicach Wielkich, a także pełni funkcję wicepostulatora w sprawie kanonizacji 108 polskich Męczenników II wojny światowej oraz Śś. Bożego Alojzego Kosiby. Jest też autorem wielu publikacji.

3. Dane statystyczne pochodzą głównie z dzieła: ks. W. Jaczewicz SDB i ks. J. Woś SDB, *Martyrologium polskiego duchowieństwa rzymskokatolickiego pod okupacją hitlerowską w latach 1939-1945*. Zeszyt I: Straty osobowe. ATK, Warszawa 1977, s. 20 (dalej cyt. *Martyrologium polskiego duchowieństwa* pod okupacją hitlerowską).

4. Korzystano także z pracy: Jan Sziling, *Polityka władz okupacyjnych wobec związków wyznaniowych na obszarze okupowanej Polski*, [w:] *Martyrologium duchowieństwa polskiego 1939-1956*. Praca zbiorowa. Łódź 1993, s. 25-45.

5. Zostali oni „zaproszeni” do siedziby Gestapo w Pelplinie, gdzie natychmiast ich aresztowano i rozstrzelano po drodze do Starogardu. Cfr *Prześladowanie i eksterminacja polskiego duchowieństwa rzymskokatolickiego*, [w:] *Martyrologium polskiego duchowieństwa rzymskokatolickiego pod okupacją hitlerowską*. Zeszyt I: Straty osobowe, s. 20.

6. S. Alicja Kotowska została beatyfikowana przez Jana Pawła II 13 VI 1999 r. w Warszawie wśród 108 Męczenników za Wiarę i Ojczyznę.

7. Bp Wojciech Okoniewski, będący na emigracji, na żądanie Rzeszy został usunięty z Hiszpanii; zmarł w 1944 r. w Lizbonie, zaś bp Konstanty Dominik zmarł 1940 r. w areszcie domowym w Gdańsku.

8. Zob. Sales Hess OSB, Dachau. Eine Welt ohne Gott, Nürnberg 1948.

9. Cyt. za: M. Budziarek, *Genez, przebieg i następstwa masowych aresztowań duchownych katolickich 5-7 października 1941 roku*, [w:] *Martyrologium polskiego duchowieństwa rzymskokatolickiego 1939-1945*. Praca zbiorowa. Łódź 1993, s. 37, przyp. 8 i 9.

10. Fakty te m. in. dokumentuje: Positio super Martyrio Antoni Nowowiejskiego, archiepiscopi, Henrici Kaczorowski et Anacleti Koplińskiego, sacerdotum, Matiae Annae Biernacka, laicae atque Centum Tres Sociorum in oddium Fidei, uti fertur,

annis 1939-1945 interfectorum, Sacra Congregatio pro Causis Sanctorum, Romae 1997, vol. I-III. Cfr także: Ks. bp Franciszek Korszyński, *Jasne promienie w Dachau*, Poznań 1957.

11. Bpa Michała Kozala wezwano pod koniec października 1939 roku na konferencję do biura Gestapo, gdzie 7 listopada o godz. 15 z wyszukaną grzecznością wyrażono życzenie, aby przy obopólnym porozumieniu uporządkować religijne życie diecezji, a już o godz. 21 tego dnia aresztowano go wraz ze wszystkimi księżmi miasta Włodawka w liczbie 19, ponadto 9 profesorów Seminarium i 22 kleryków. Po powierzeniu w więzieniach i obozach, w końcu został osadzony w Dachau 25 IV 1941 roku, gdzie zabito go śmiertelnym zastrzykiem 21 I 1943 roku. Zob. Ks. dr Stefan Biskupski, *Księża polscy w niemieckich obozach koncentracyjnych*, Londyn 1946, s. 10.

bardzo ograniczone w działaniu (biskupi lubelscy Marian Fulman i Władysław Goral¹³ zostali aresztowani i skazani na śmierć) usiłowały w różny sposób kształcić młode pokolenie kapłanów. Kościoły były otwarte i służba Boża sprawowana. Ogółem w Generalnym Gubernatorstwie zginęło 466 księży, z czego 117 zostało rozstrzelanych, a pozostali zostali zmordowani w obozach Stutthof, Oranienburg, Sachsenhausen, Auschwitz, Nordhausen, Buchenwald, Gross-Rosen, Majdanek i w innych¹⁴.

Obozy w Sachsenhausen, Stutthof, Mauthausen, Gusen, Buchenwald, Auschwitz dla osób duchownych były obozami przejściowymi. W Sachsenhausen zginęło 85 księży diecezjalnych i 8 zakonnych - wszyscy w 1940 roku¹⁵. W Mauthausen, Gusen, Buchenwald, z 416 kapłanów tam więzionych, życie straciło 96, zaś w Auschwitz 167.

Ze Stutthofu do Sachsenhausen pierwszy transport dotarł 10 IV 1940 roku. Było w nim ponad stu księży katolickich z Gdańska i z Pomorza (diecezja Chełmno), skazanych na posiedzeniu policyjnego sądu doraźnego na początku 1940 roku. Zastali oni już księży wcześniej tu osadzonych¹⁶. Następny transport, w którym byli księża z diecezji łomżyńskiej, przybył 3 maja 1940 roku z Działdowa (było w nim 23 księży z diecezji łomżyńskiej). Drugi transport ze Stutthofu, liczący podobnie jak pierwszy ok. 800 ludzi, przybył 10 kwietnia 1940 roku. Byli w nim lekarze, adwokaci, profesorowie, nauczyciele oraz księża z diecezji płockiej¹⁷. Bardzo duża grupa kapłanów i zakonników była w transporcie z Lublina, który nadszedł 20 VI 1940 roku¹⁸. Dnia 29 VIII 1940 roku przybył transport z 508 księżmi z Kraju Warty.

Tych duchownych, którzy w Sachsenhausen przeżyli, 13 XII 1940 roku odesłano do Dachau, od 1941 roku będącego centrum niszczenia duchowieństwa Europy. Wywieziono wówczas 527 duchownych, w tym 490 polskich. Z transportu tego w Dachau poniosły śmierć 204 osoby, 48 zostało zwolnionych, 3 przeniesiono do innego obozu, a tylko 266 doczekało się wyzwolenia¹⁹. W kwietniu 1943 roku do Sachsenhausen przywieziono jeszcze 12 księży z Gross-Rosen i po miesiącu wysłano do Dachau.

Ogółem straty Kościoła katolickiego w Polsce w czasie II wojny światowej wynoszą 2801 osób duchownych, w tym 6 biskupów, 1863 kapłanów diecezjalnych i 63 kleryków, oraz 289 kapłanów zakonnych, 86 kleryków i 205 braci zakonnych i 289 zakonnic. Stanowiło to 28% ówczesnego duchowieństwa polskiego. Zbrodni tych dokonali twórcy i nosiciele „demonicznego mitu”, jakim była i jest ideologia nazistowska. Niestety, ich heroiczna postawa i męczeństwo, oczywiste w wymiarze historycznym i duchowym, wciąż są mało znane i niedoceniane, a nawet negowane²⁰.

Arcybiskup Kazimierz Majdański, więzień Sachsenhausen i Dachau, stwierdził, że w obozach nie przebywali ludzie ze „stali”, ludzie z „marmuru”, ale ludzie obarczeni ludzkimi słabościami, często będącymi następstwami głodu. Byli to raczej miejsca realizacji słów, które Pan Jezus powiedział do św. Pawła, kiedy się bardzo skarżył na swoje słabości: *Sufficit tibi gratia mea* – wystarczy ci mojej łaski²¹.

Przykłady heroicznej wierności Chrystusowi i Ojczyźnie polskiego duchowieństwa, zakonników i sióstr zakonnych oraz katolików świeckich, więźniów obozów i innych miejsc zagłady, namacalnie ukazały procesy beatyfikacyjne i kanonizacyjne ojca Maksymiliana Kolbego, bpa Michała Kozala, 11



Poczet sztandarowy Gimnazjum przy ołtarzu bł. o. Krystyna. FOT. MAREK NIEMIEC

Sióstr Nazaretanek z Nowogródka, ks. Stefana Frelichowskiego oraz 108 męczenników niemieckiego nazizmu (3 biskupów²²,

52 kapłanów i 2 kleryków diecezjalnych, 26 kapłanów, 8 braci i 8 sióstr zakonnych oraz 9 osób świeckich)²³. Ich wyniesienie na ołtarze

jest niejako wystawieniem duchowych pomników, będących trwałym upamiętnieniem męczeństwa także pozostałych ofiar zbrodni, oraz wezwaniem do ewangelicznego przebaczenia prześladowcom. Pomniki te są konieczne, ponieważ dzisiejszy świat, naznaczony w wysokim stopniu procesem dechrystianizacji, zmierza nie tylko do sekularyzacji, ale zarazem do rezygnacji z wiary w Boga, do kształtowania życia bez Boga, czyli do faktycznego ateizmu, agnostycyzmu i nihilizmu, co szeroko otwiera drzwi różnym ideologiom, także tym demonicznym.

W tym kontekście ciśnie się na usta pytanie: Quo vadis, hodierna Europa, Europa unita? (Dokąd zmierzasz dzisiejsza, zjednoczona Europa?).

Papież Jan Paweł II w homilii beatyfikacyjnej 108 Męczenników, wygłoszonej w Warszawie 13 VI 1999 roku, powiedział: „Dziś właśnie świętujemy zwycięstwo tych, którzy w naszych czasach oddali życie dla Chrystusa, aby osiągnąć je na wieki w Jego chwale. Jest to zwycięstwo szczególne, bo dzielą je duchowni i świeccy, młodzi i starzy, ludzie różnego pochodzenia i stanu. (...) Jeśli dzisiaj radujemy się z beatyfikacji stu ośmiu męczenników duchownych i świeckich, to przede wszystkim dla tego, że są oni świadectwem zwycięstwa Chrystusa - darem przywracającym nadzieję²⁴.

W tym kontekście aktualne są słowa wyjęte z *Pieśni słonecznej* św. Franciszka z Asyżu: „Panie, bądź pochwalony przez tych, którzy przebaczą wrogom dla miłości Twojej i znoszą niesprawiedliwość i prześladowania. Błogosławieni, którzy trwają w pokoju i prawdzie, gdyż przez Ciebie, Najwyższy, będą uwieńczeni. (...) Biada tym, którzy umierają w grzechu śmiertelnym”.

W 1976 roku polski pisarz i poeta Roman Brandstaetter (1906-1987) napisał: „Gdy kiedyś w przyszłości - contra spem spero - ustaną wojny i nienawiść między narodami i rasami, może *Pieśń słoneczna* stanie się oficjalnym hymnem Republiki Globu²⁵.

Oby się tak stało!



Początek uroczystości w Słonej. Poprowadziła ją uczennica Marta Łazarz. FOT. MAREK NIEMIEC

11. Cyt. za: M. Budziarek, *Geneza, przebieg i następstwa masowych aresztowań duchownych katolickich 5-7 października 1941 roku*, dz. cyt., s. 42.

12. Biskupi Antoni J. Nowowiejski, liczący 83 lata życia, oraz liczący 75 lat Leon Wetmański, zostali zamordowani w obozie Działdowo 1941 roku.

13. Bp Władysław Goral został aresztowany przez policję polityczną już w listopadzie 1939 r. i skazany na karę śmierci, którą po interwencji Stolicy Apostolskiej zamieniono na dożywocie. Wobec cierpienia mówił do kapłanów: „Wielkie cele i głębokie zmiany w świecie wymagają wielkich ofiar”. Po przywiezieniu do Sachsenhausen, umieszczono go w specjalnym bunkrze, w którym był przetrzymywany w całkowitej izolacji od innych więźniów. Wycieńczony przez maltretowanie i choroby, życie zakończył w kwietniu 1945

roku. Zob. T. Kaczmarek, *Światła w ciemności, Męczennicy 1939-1945*, Włocławek 2000, s. 45.

14. Diecezja częstochowska straciła 62 księży; kielecka – 18; krakowska – 39; lubelska – 53; łwowska – 76; łomżyńska – 46; podlaska – 28; przemyska – 39; sandomierska – 28; tarnowska – 27; warszawska – 96.

15. Zob. *Martyrologium polskiego duchowieństwa rzymskokatolickiego pod okupacją hitlerowską*, s. 84 i 86 (Tabela nr 2 i 3). Na pomniku wzniesionym w 2006 roku jest 96 nazwisk. Z pośród nich 5 Polaków zostało beatyfikowanych przez Jana Pawła II (bp Władysław Goral z Lublina, ks. Władysław Demski z Gniezna, o. Innocenty Guz OFMConv, o. Stanisław Kubista SVD i ks. Michał Piączyński z Łomży). Beatyfikowani zostali także dwaj Niemcy: ks. Karl Leisner, który

przeżył Sachsenhausen i Dachau, oraz jezuita o. Rupert Mayer.

16. Między innymi księży profesorów Wydziału Teologicznego UJ w Krakowie: Józefa Archutowskiego, Antoniego Bystrzonowskiego, Tadeusza Glemmę, Józefa Kaczmarczyka, Tadeusza Kruszyńskiego, Jana Krzemienieckiego, Mariana Michalskiego, Jana Salamuchę i Władysława Wichra.

17. Zob. D. Drywa, *Ruch transportów między KL Stutthof a innymi obozami* (Internet 5.09.09). Zob. J. Adamska - J. Sziling, *Polscy księża w obozach koncentracyjnych*. Transport 527 duchownych 13 grudnia 1940 r. z Sachsenhausen do Dachau, Rada Ochrony Pamięci Walk i Męczeństwa, Warszawa 2007.

18. Było w nim ok. 70 polskich księży, w tym ok. 30 jezuitów, w większości studentów

Kolegium Bobolanum w Lublinie, 25 kapucynów, kapłanów i studentów teologii z klasztoru lubelskiego, oraz 3 franciszkanów-reformatów (OFM) z Chełma Lubelskiego.

19. Zob. J. Adamska - J. Sziling, *Polscy księża w obozach koncentracyjnych*. Transport 527 duchownych 13 grudnia 1940 r. z Sachsenhausen do Dachau, Rada Ochrony Pamięci Walk i Męczeństwa, Warszawa 2007. Zob. E. Weiler, *Die Geistlichen in Dachau sowie in anderen Konzentrationslagern und in Gefängnissen*, Mödling 1972.

20. Zob. Peter Gumpel (Rzym), *Prześladowanie religijne w dobie nazizmu*, [w:] *Męczennicy XX wieku*, Pallottinum, Poznań 2001, s. 221-234 (Przekład z niemieckiego).

21. K. Majdański, *Zmagania o godność człowieka – Świadeństwo*, [w:] *Martyrologia duchowieństwa polskiego 1939-1956*, dz. cyt., s. 22.

22. Abpa Antoniego J. Nowowiejskiego, bpa Leona Wetmańskiego z Płocka i bpa Władysława Goral z Lublina.

23. Zawansowany jest drugi proces beatyfikacyjny ponad 100 innych męczenników prześladowań niemieckich.

24. Cyt. za: T. Kaczmarek, *Światła w ciemności. Męczennicy 1939-1945*, dz. cyt., s. 127-128.

25. R. Brandstaetter, *Skarb w dłoni żebraka. Teksty franciszkańskie*, Wyd. „M”, Kraków 2009, s. 264.



EGZAMINY KOŃCOWE W ZSP: przyszli fachowcy wchodzą na rynek



Tomek Zięba zna swój fach...



...zaś komisja OKE pozytywnie oceniła jego umiejętności

EGZAMINY Z ZAWODÓW „KUCHARZ MAŁEJ GASTRONOMII I „MURARZ” TO OSTATNIE AKORDY ROKU SZKOLNEGO W ZESPOLE SZKÓŁ PONADGIMNAZJALNYCH. W PRACOWNIACH ZSP ZDAJĄCYCH OCENIAŁY DWA SKŁADY ZESPOŁU EGZAMINACYJNEGO OKRĘGOWEJ KOMISJI EGZAMINACYJNEJ.

Młodzi budowlańcy zdawali egzamin w dniach 4-6 lipca br. 23

absolwentów (3 zrezygnowało) najpierw pisało sprawdzian, po czym zdawało egzamin praktyczny - z tynkowania albo murarki.

Tomek Zięba w ostatnim dniu egzaminów murował komin, na jego wykonanie miał 200 minut (20 na przygotowanie się, 180 minut na pracę). Nieźle sobie radził z kielnią, co zauważyli członkowie komisji: Irena Zelech-Szew-

czyk, Urszula Bobrowska i Janusz Pałucki. Oceniający potwierdzili dobre umiejętności praktyczne zdających, jednakże o końcowym sukcesie, czytaj: otrzymaniu certyfikatu potwierdzającego kwalifikacje zawodowe, zadecydują wyniki egzaminu pisemnego. Gdyby komuś, nie daj Boże, powinęła się noga, może w ciągu trzech lat przystąpić do poprawki. (mn)

Podziękowania dla dobroczyńców

28 CZERWCA BR. W PRZEDSZKOLU PUBLICZNYM NR 1 W ZAKLICZYNIE ODDZIAŁ LUSŁAWICE, ODBYŁO SIĘ UROCZYSTE ZAKOŃCZENIE ROKU PRZEDSZKOLNEGO POŁĄCZONE Z DNIEM RODZINY.

Po przedstawieniu, w którym wzięły udział wszystkie przedszkolaki odbyło się wspólne biesiadowanie, grillowanie, karaoke dla rodziców. Pani dyrektor bardzo serdecznie podziękowała nauczycielkom: E. Olszewskiej-Kwiek, A. Biel i K.

Biel, obsłudze przedszkola oraz Komitetowi Rodzicielskiemu za przygotowanie całej uroczystości.

Serdecznie dziękujemy wszystkim sponsorom za okazane wsparcie rzeczowe dla naszego przedszkola, które traktujemy jako wyraz Państwa dobroci i chęci niesienia pomocy.

Wyrazy wdzięczności dla Burmistrza Miasta i Gminy Zakliczyn, panów: Adama Krakowskiego i Czesława Ramiana, państwa Agnieszki i Piotra Wielgusów.

Agnieszka Rzepecka

ROBOTY ZIEMNE I BUDOWLANE

+ OGRODZENIA + BRUKARSTWO + USŁUGI
+ KANALIZACJE, DRENAŻE MINI KOPARKĄ
+ INNE USŁUGI BUDOWLANE + TRANSPORT
+ USŁUGI WYWROTKĄ (ładowność 3,5t)
KOPARKO-ŁADOWARKĄ

ELEWACJE, ADAPTACJE PODDASZY,
REMONTY

tel. 66 37 95 373
alex4@vp.pl



WYLEWKI MASZYNOWE
DOCIEPLENIA BUDYNKÓW
ROBOTY BUDOWLANE

MIECZYŚLAW KRAKOWSKI
TEL. 600-764-779

UBEZPIECZENIA



CENTRUM UBEZPIECZEŃ

Galeria Zakliczyn

Rynek 5

Czynne:

poniedziałki, wtorki,
czwartki, piątki

w godz. 8:00-15:00

środy i soboty w godz. 8:00-11:00

tel. 14-66-52-667

i 603-76-56-56

SERDECZNIE ZAPRASZAMY

Już czas na rozkwit Twojej kariery!



Buduj SUKCES razem z nami!
Dołącz do Avivy!

W związku z dynamicznym rozwojem oddziału w Tarnowie poszukujemy kandydatek i kandydatów na stanowisko Doradcy ds. Ubezpieczeń i Inwestycji w nowej filii.
Kontakt: Tarnow@aviva.pl

Oferujemy:

- możliwość rozwoju w międzynarodowej instytucji finansowej
- rozbudowany program szkoleń
- elastyczny czas pracy
- nowoczesne narzędzia
- atrakcyjny system wynagrodzeń.

Od kandydatek i kandydatów oczekujemy:

- minimum wykształcenia średniego
- zainteresowania rynkiem usług finansowych
- otwartości na nowe wyzwania zawodowe i zaangażowania.

Osoby zainteresowane ubieganiem się o stanowisko zachęcamy do przesłania aplikacji na adres:

Tarnow@aviva.pl

Prosimy o dołączenie do przesyłanych dokumentów klauzuli: Oświadczam, że wyrażam zgodę, aby spółka Aviva Towarzystwo Ubezpieczeń na Życie SA, z siedzibą przy ul. Domaniewskiej 44 w Warszawie, oraz podmioty powiązane z wymienioną Spółką w rozumieniu przepisów o rachunkowości przetwarzały moje dane osobowe, podane w złożonych przeze mnie dokumentach, w zbiorach danych osobowych kandydatek i kandydatów do pracy. Jednocześnie oświadczam, że zostałam/em poinformowana/y o przysługującym mi prawie do wglądu i poprawienia moich danych osobowych, jak również, że podanie tych danych było dobrowolne.



NOWO OTWARTY

OGRÓDEK PIWNY W PALEŚNICY

**BILARD
TV SAT
INTERNET
PRZEKĄSKI, HAMBURGERY, ZAPIEKANKI**

Czynny w godzinach 16:00-24:00, tel. 728-37-50-72



o. Tomasz Kobierski OFM

Zmiany w zakliczyńskim probostwie

W KLASZTORZE OJCÓW FRANCISZKANÓW NASTĄPIŁY ZMIANY. DOTYCHCZASOWEGO PROBOSZCZA O. MANSWETA W. ZAWADĘ ZASTĄPIŁ O. TOMASZ KOBIEJSKI, KTÓRY PRZYBYŁ DO NOWEJ PLACÓWKI WRAZ Z O. TOMASZEM ŻYCHOWICZEM I BRATEM DANIELEM KOZAKIEM.

Nowo powołany o. gwardian urodził się w roku 1972 w Rydułtowach na Śląsku w górniczej rodzinie. Nowicjat odbył na przełomie lat 1991-92 w Zakliczynie, święcenia kapłańskie otrzymał w Krakowie-Bronowicach w roku 1998. Przez rok pracował w Koninie, następnie sześciolletni pobyt w Pińczowie i trzy lata w Wieliczce. Pierwsze swoje probostwo prowadził przez trzy lata w parafii Dzwono-Sierbowice k. Pilicy. Jedną z jego początkowych decyzji po przyjeździe do naszego klasztoru było powołanie na wikariusza o. Tomasza Kupczakiewicza.

O. Manswet skierowany został do Wieliczki, o. Tadeusz - gminny kapelan strażaków - pełni funkcję gwardiana w parafii w Przemyślu, o. Stanisław posługuje w Pilicy, zaś brat Krzysztof służy w Wieliczce. Po raz pierwszy bodajże w historii zakliczyńskiego klasztoru, a na pewno parafii MB Anielskiej parafianie wstawili się u prowincjalnego ministra za swoimi dotychczasowymi duchowymi opiekunami, domagając się pozostawienia ich w zakliczyńskim klasztorze. Stosowna petycja krążyła po parafii i wśród sympatyków zgromadzenia, trafiając następnie do przełożonych. Podporządkowanie się ślubowi posłuszeństwa - to odpowiedź wspomnianych franciszkanów na ten miły dla nich skądinąd akt poparcia i uznania ich dotychczasowej działalności.

O. gwardianowi Tomaszowi Kobierskiemu i jego współpracownikom, jak i ojcom, którzy zostali po przeniesieniu wyznaczni do nowych zadań, życzymy wielu sukcesów w posłudze duszpasterskiej.

Filipowicki rarytas

TRADYCYJNY SPECJAŁ RSP „POKÓJ” FILIPOWICE ZNALAZŁ UZNANIE W OCZACH PUBLICZNOŚCI TARNOWSKIEGO PÓŁFINAŁU WOJEWÓDZKIEGO PLEBISCYTU „MAŁOPOLSKI SMAK” W RAMACH MAŁOPOLSKIEGO FESTIWALU SMAKU, ORGANIZOWANEGO PRZEZ WOJEWÓDZTWO MAŁOPOLSKIE.

Wystawcy startowali w czterech kategoriach: „Ekologiczne przysmaki” - konkurs dla gospodarstw i przetwórci ekologicznych, „Tradycyjne specjały” z Listy Produktów Tradycyjnych ministerstwa rolnictwa, „Jak u mamy” - rywalizacja kół gospodyń wiejskich i gospodarstw agroturystycznych i „Smakołyki z legendą” - dla wytwórni wyrobów z tradycją. W tej ostatniej zasłużyła się filipowicka spółdzielnia, zdobywając główny laur publiczności. Konkurs finałowy odbędzie się 27-28 sierpnia na Placu Wolnica w Krakowie.

Konkursowa „laudacja” spółdzielni brzmiała zachęcająco: „Boczek wiejski filipowicki produkowany przez Rolniczą Spółdzielnię Produkcyjną w Filipowicach od ponad 20 lat. Wywodzi się z tradycji naszych babć i prababć, które to musiały radzić sobie bez używania lodówek i zamrażarek, bez polepszaczy i konserwantów. Podstawą wykwintnego smaku naszego boczku jest naturalny surowiec pochodzący z własnej hodowli trzody, karmionej bez „chemii” (własna uprawa zbóż i zielonki). Naturalne przyprawy: sól, pieprz, liść laurowy, ziele angielskie - to dodatki, które sprawiają, że boczek po uwędzeniu odpowiednim gatunkiem drzewa liściastego jest zdrowym, smacznym, ekologicznym wyrobem mięsnym. Można go spożywać na zimno lub z grilla”.

W sierpniu 2008 roku w konkursie ogłoszonym przez Starostwo Powiatowe doceniono

inny produkt filipowicki, a mianowicie w kat. produktu regionalnego zwyciężyła miejscowa znakomita polędwica. Przednie wyroby masarskie smakuje od lat klientela firmowego sklepu RSP na zakliczyńskim Rynku.

- Nasza spółdzielnia zatrudnia 13 pracowników, powstała w roku 1952, w przyszłym roku czeka nas więc jubileusz 60-lecia istnienia - mówi prezes Halina Witek. - Staramy się o jakość naszych produktów, są to wyroby - chcę to wyraźnie podkreślić - bez konserwantów, według tradycyjnej receptury.

A oto szczegółowe wyniki plebiscytu i konkursu:

Półfinał tarnowski
7. Małopolski Festiwal Smaku
Plebiscyt „Małopolski Smak”

Kategoria: Ekologiczne Przysmaki

Produkt: Razowiec Lipnicki, Gospodarstwo Ekologiczne Andrzej Wnęk z Lipnicy Górnej
Kategoria: Tradycyjne specjały
Produkt: Polędwica faszerowana suszą sechlońską, Stowarzyszenie na Śliwkowym Szlaku z Iwkowej
Kategoria: Smakołyki z Legendą
Produkt: Boczek wiejski filipowicki, Rolnicza Spółdzielnia Produkcyjna „Pokój” z Filipowic
Kategoria: Jak u mamy
Produkt: Boczek duszony w piwie, Koło Gospodyń Wiejskich w Łazach

Konkurs „Małopolski Smak” (wyniki komisji)

III miejsce: Masło Extra Bocheńskie, Okręgowa Spółdzielnia Mleczarska z Bochni

II miejsce: Półgęsek szlachecki, Gospodarstwo Agroturystyczne „U Kazika” z Ciężkowic

Grand Prix: Polędwica faszerowana suszą sechlońską, Stowarzyszenie na Śliwkowym Szlaku z Iwkowej

Pokaz gotowania na żywo

I miejsce: Restauracja „U Jana” z Tarnowa produkt - Udko królicze na puree z bobu w towarzystwie czerwonej kapusty na smalcu gęsi duszonej

W tarnowskim półfinale dostrzeżono także inne wyjątkowe produkty z naszej ziemi, w konkursie wzięli udział Stanisław Ziółkowski, Barbara Zych z Kończysk oraz Eleonora Witkowska i Adam Gancarek z Jamnej. Obrotnym spółdzielcom z Filipowic gratulujemy!



Pierwszorzędne wyroby masarskie prosto z wędzarni prezentuje Marcin Stec - pacownik produkcji RSP

ZDONIA: siatkówka z potańcówką pod chmurką

FESTYN RODZINNY CIESZY SIĘ OD LAT - NIE TYLKO W ZDONI - ZASŁUŻONĄ POPULARNOŚCIĄ. FIRMA RAMIX CZESŁAWA RAMIANA I SKOK JAWORZNO PO RAZ KOLEJNY ZADBAŁY O DOBRĄ ATMOSFERĘ.

Urozmaicona oferta skierowana do dzieci i dorosłych sprawiła, że każdy znalazł tu coś dla siebie. Były konkursy z cennymi nagrodami (m.in. wiązanie krawatów na czas), występy młodych talentów, darmowa zjeżdżalnia SKOK-u, prezentacja zapomnianego warsztatu pracy: kołowrotka, wózka do przedzenia wełny, i loteria fantowa. Impreza z sympatycznym udziałem Klubu Seniora, śpiewem i gadką umilającego czas przy biesiadzie.

W ramach pikniku rozegrano doroczny turniej piłki siatkowej dla drużyn niezmieszanych o puchar firmy Ramix, w którym wzięły udział cztery drużyny: Z Woli Stróskiej, Zdoni, Stróż i Wesołowa. Najlepszą okazała się stróska ekipa w składzie: Szczepan Bolechała, Tomasz Libera, Dominik Cabała, Robert Falkowski, Andrzej Świsłak, Grzegorz Mleczo. Rozgrywkom przyglądał się burmistrz Jerzy Soska.

Na zakończenie festynu dorośli jego uczestnicy bawili się do późnych godzin nocnych na zabawie tanecznej pod chmurką. (mn)



Nie zabrakło uroczych pań z Klubu Seniora. FOT. M. RAMIAN



Wincenty Drożdż: Synowska opowieść

Mój ojciec, Józef, urodził się w Filipowicach w roku 1895 roku. Miał ośmioro rodzeństwa: brat Jan wykształcił się na księdza, został prałatem, Franek był sołtysem, Leon skończył filologię łacińską na Uniwersytecie Jagiellońskim... Tu chodził do szkoły. Gospodarzyli na pięciu hektarach. Po powrocie syna z Syberii, rodzice postanowili: poženimy Józka z Hanką...

Gdy wybuchła wojna w 1914 roku, 18-letni Józef z parą koni pojechał z wojskiem austriackim wozic amunicję. Nie wrócił do domu, ślad po nim zaginął.

Pod Lwowem Rosjanie wzięli do niewoli 5 tys. Polaków. Przywieźli ich do Moskwy. W 1917 wybuchła rewolucja. Zobaczył ją na własne oczy. Bolszewicy grabili co się dało. Z rozbitych banków wysypywało się złoto. Sam zakopał gdzieś kilka sztab. Uwolniony uciekał z uzbrojonymi polskimi kompaniami, z carską armią Kołczaka, koleją transsyberyjską na Wschód, chcieli do Japonii, a stamtąd do Polski. Wagony załadowane po brzegi meblami, złotem, bronią. Zima. Po drodze kozacy rozbierali im tory, nie było wody, topili więc śnieg. Brakowało jedzenia. Dowództwo zezwoliło na rozbicie się i poddanie. Nie chcieli: - Mamy przecież amunicję.

Bolszewicy zabrali ich siedmuset na Ural. Ojciec harował w lesie półtora roku. Ścinał cedry. Podżywał się przy koniach, podjadając placki z paszy, z otrąb, pieczonych na ognisku, głód panował niemiłosierny. Żadnych listów. Przesłuchania nocami, zastraszanie, tortury, rozżarzony żelazo do odbyticy, wbijanie na pal, rozbieganie do naga i polewanie wodą, niektórzy zamarzali. Z kolegami, z którymi się trzymał od początku wojny - Martyką i Wojtasem (z Woli) i jeszcze jednym - postanowili uciec. I poszli. Liczyli na to, że trafią po drodze na

wioski, na życzliwych ludzi, którzy pomogą w ucieczce. A tu wszędzie lasy... Zrezygnowani wrócili. Tłumaczyli się, że zabłądzili w tajdze. Trafili do karceru na siedem dni. Przeżyli.

Za jakiś czas bolszewicy rozwieźli ich całą 700-osobową grupę do Omska, Tobolska i Krasnojarska. Martyka był piekarzem, ojciec w drużynie roboczej. Mieszkali w barakach. Pilnowały ich na przeman różne nacje, nie tylko ruscy. Brakowało wody. Zimą temperatury dochodziły do 60 stopni. Potem zapadła tyfus, masowo umierali. Za kromkę chleba więcej zgłosił się na ochotnika do opieki nad chorymi. Przede wszystkim wynosili trupy i wyrzucali na mróz, w śnieg, za stertę drewna. Wiosną zwłoki palili. Ratowali się jak mogli, ten kolega z piekarni to czasem jakąś pajdę chleba przyniósł. Naczelnictwo podsyłało im zarażone chorobami kobiety, nie wiadomo skąd pochodziły, miejscowe czy więźniarki, by ich i w ten sposób wyniszczyć, by morale upadło. Wszystko po to, by zostali tu na zawsze. By nigdy nie opuścili Rosji, by prawda nie wyszła na jaw. Starali się wzajemnie wspierać, dowcipkowali, śpiewali, opowiadali historie, modlili się. To pomagało przetrwać.

Przeżyli. W 1922 roku - po wymianie jeńców - powrócili: Drożdż, Martyka, Wojtas i sześciuset innych, zorganizowanym transportem. Do wagonu wzięli z 10 kilo cukru, spirytus i trochę suchego chleba. Zabrali też zbierane skórki chlebowe, więc jakoś przetrwali. Dojechawszy po kilku miesiącach do granicy (po drodze kilkudniowe postoje, wielu z nich zmarło) pozwolono im zrzucić łachmany i umyć się. Po siedmiu latach niewoli w wieku 25 lat ojciec wrócił do Polski, do rodzinnych Filipowic. Zanim pomarli koledzy-sybiracy utrzymywali ze sobą kontakt, spotykali się na wspominkach, odwiedzali w swoich domach. Tę więc podtrzymują ich dzieci. opr. Marek Niemiec



Rodzina Drożdżów w Filipowicach: od prawej - Józef i Anna Drożdżowie, synowa Zofia, poniżej Wincenty Drożdż z synem. FOT. ARCH. W. DROŹDZ

Profesjonalne Studio Fryzjerskie MEGI Magdaleny Świderskiej

tel. 663-74-06-50, mail: MADA2204@interia.pl, www.studiofryzur-megi.pl

zaprasza do swoich salonów:

**Rynek 8, prowadzonego od 10 lat,
oraz do nowo otwartego
przy ul. Mickiewicza 44 (za kościołem parafialnym)
czynne pon. - piątek w godz. 10:00 - 18:00,
sobota w godz. 8:00 - 14:00**

Studio MEGI poleca:

- pełny zakres usług fryzjerskich przy użyciu kosmetyków firmy Matrix
- profesjonalny makijaż - saunę do włosów - solarium - fachowe doradztwo



W perspektywie czasu, wśród życia dróg

CZ. 10

LOURDES

Antoni Góral



Codzienny wieczorny widok na zakończenie procesji

Po krótkim spotkaniu z piękną i urokliwą ziemią hiszpańską udaliśmy się w kilkunastogodzinną drogę do słynnego Lourdes. Warto wspomnieć o przepięknych krajobrazach, które nam towarzyszyły. To przede wszystkim rozległe na długość prawie 450 kilometrów wspaniałe pasmo górskie położone na północy Hiszpanii, równoległe do wybrzeża Zatoki Biskajskiej Góry Kantabryjskie, przepiękne pola słoneczników, tych samych, które podziwiają pielgrzymi na trasie Camino Frances w drodze do Santiago de Compostela.

Do tego francuskiego sanktuarium przybyliśmy późnym popołudniem. Miejscem naszego dwudniowego pobytu stał się Dom Polskiej Misji Katolickiej „Bellevue” w Lourdes. Ten położony w przepięknym miejscu ośrodek jest oddalony trzy kilometry od centrum. Stąd rozpościera się wspaniały widok na sanktuarium i pobliskie Pireneje. Prowadzenia tego domu podjęły się siostry ze zgromadzenia Najświętszej Rodziny z Nazaretu. 16 czerwca 1986 r. ks. abp Szczepan Wesoły dokonał poświęcenia Domu Polskiej Misji Katolickiej. W maju 2008 r. na terenie tej polskiej misji odsłonięto pomnik Ojca Świętego Jana Pawła II. Jego autorem jest profesor Czesław Dźwigaj, ten sam, który wykonał pomnik naszego papieża w Fatimie. Figura Błogosławionego zwrócona jest twarzą na sanktuarium, Grotę, wysokie zbocza Pirenejów.

Dwukrotnie uczestniczyliśmy w wieczornych procesjach z lampionami. I cóż, sloganem

można nazwać stwierdzenie, że przeżywalismy coś niesamowitego. Wśród wielu setek pielgrzymów każdy z nas przeżywał bardzo osobiste spotkanie. Dla mnie wielkim wrażeniem było uczestnictwo w modlitwie różańcowej w czasie procesji z lampionami, nawet mimo nieudolnych prób włączania się w modlitwę „Zdrowaś Maryjo...”, gdy jej pierwszą część zaczynali pielgrzymi z Azji czy Afryki. To były jednak detale, a może i uroki uczestnictwa w tym niesamowitym nabożeństwie. O wiele bardziej wzruszające dla nas, uczestniczących w procesji, były słowa modlitwy rozpoczynane

przez osoby niepełnosprawne z różnych krajów. To był szczególny przejaw jedności - chrześcijańskiej, kulturowej, po prostu ludzkiej. To wieczorne nabożeństwo maryjne, ze świecami i lampionami, odbywa się codziennie wieczorem o 21:00. Początki tej tradycji sięgają roku 1872. Procesja, trwająca około 1,5 godziny, wyrusza spod Groty, następnie esplanadą pod bramę św. Michała i kończy się przed Bazyliką Matki Bożej Różańcowej.

W ciągu stu pięćdziesięciu lat dzielących nas od objawień w Massabiellskiej Grocie położonej na nadbrzeżu rzeki Gave

de Pau, miało miejsce wiele cudów. W archiwach sanktuarium można znaleźć potwierdzenia 67 takich przypadków, udokumentowanych i potwierdzonych przez lekarzy. Na pewno wiele cudów dokonało się w ukryciu, bez rozgłosu. Dotyczy to głównie uzdrowień z choroby czy kalectwa. Któż jednak zmierzy, i jaką miarą, liczbę uzdrowień duszy, nawróceń, powrotów do Ojca! Zapewne w tym celu każdego roku przybywają do Lourdes miliony pielgrzymów, którzy pierwsze kroki zazwyczaj kierują do słynnej Groty, gdzie Matka Boża objawiła się czternaścieletniej Bernadecie Soubirous.

„Doświadczenia wewnętrzne tych ludzi nierzadko noszą znamiona cudu. Gdy serce kamienne na powrót staje się sercem z ciała, gdy niedowiarek zaczyna wierzyć, gdy zrozpaczony odzyskuje nadzieję, dokonuje się przemiana, której skutków nie da się zważyć, zmierzyć, zbadać pod mikroskopem - a jednak zawsze wywierają one wpływ na daną osobę i jej otoczenie, nawet jeśli wykraczają poza granice ludzkiego postrzegania.” To fragment książeczki „Lourdes. Miejsce wybrane” autorstwa Joanny Dygi, wydanej przez Wydawnictwo Sióstr Loretanek w Warszawie w 2010 r. Wydaje mi się, że słowa te pięknie oddają głębię osobistych, wewnętrznych doświadczeń i przemian duchowych w tym cudownym mieście.

Moją trasę po Lourdes proponuję rozpocząć od drogi świętej Bernadetty, którą przeszliśmy aż do Groty Objawień. Początkiem tej drogi jest Młyn de Boly, w którym urodziła się święta Bernadetta i przeżyła dziesięć pierwszych, szczęśliwych lat



Dom Polskiej Misji Katolickiej BELLEVUE w Lourdes



Przepiękny widok trasy wśród Gór Kantabryjskich

swojego życia (1844-1854). Jej matka, Luiza Casterot, pochodziła z rodziny młynarzy. W tym młynie, który jej rodzina przez kilkadziesiąt lat dzierżawiła od właściciela, de Boly, po ślubie z Franciszkiem Soubirous zaczęli prowadzić swoje gospodarstwo. Tutaj pojawiły się ich dzieci, w sumie dziewięcioro, z których piątka zmarła przedwcześnie. Ten dom zapewniał Bernadecie ciepło domowego ogniska wynikające z wzajemnej miłości, codziennej wspólnej modlitwy. Nazwała go później „młynem szczęścia.” Obecnie w dawnym domu nazywanym Le Moulin de Boly (młynem de Boly) znajduje się muzeum Świętej i pamiątki związane z codziennym życiem. Ten odnowiony budynek został urządzony w stylu z tamtej epoki.

W wyniku trudnej sytuacji materialnej Soubirous, brakiem możliwości opłacenia czynszu, rodzina była zmuszona opuścić Młyn de Boly. Nowym domem stał się dla nich Le Cachot, czyli loch - budynek przy jednej z wąziutkich uliczek w górnej części miasta. W tym budynku w latach 1825-1830 znajdowało się więzienie. Ze względu na złe warunki sanitarne zlikwidowano je, ponieważ władze uznały to pomieszczenie za niezdrowe dla przestępców, a budynek został sprzedany prywatnemu właścicielowi. Na parterze tego domu, w mrocznej, wilgotnej celi, na 16 metrach kwadratowych, zmuszona była zamieszkać rodzina Bernadetty - od 1856 r. do jesieni 1858. Właśnie z Le Cachot



Przy Grocie

Bernadetta wyszła 11 lutego 1858 r. i udała się w kierunku Massabielle.

Niedaleko stąd znajduje się Młyn Lacadé. W okresie objawień należał do burmistrza Lourdes, Lacadé. Jesienią 1858 roku proboszcz Peyramale wynajął młyn rodzinie Soubirous, która w 1867 r. otrzymała go na własność jako dar biskupa z Tarbes. Sama Bernadetta mieszkała tutaj do roku 1860

i stąd przeniosła się do Hospicjum. To miejsce było świadkiem pożegnań i wzruszających chwil w życiu jej rodziny. Tutaj Bernadetta przybyła w 1866 roku, by pożegnać się z rodzicami przed wyjazdem do klasztoru w Nevers. W tym domu zmarli też jej rodzice. Nigdy już nie powróciła do Lourdes.

Mianem Hospicjum nazwano placówkę o charakterze dobroczynnym, którą od

roku 1834 prowadziły Siostry Miłosierdzia i Wychowania Chrześcijańskiego z Nevers. Przy Hospicjum utworzono także szkołę dla dziewcząt, do której Bernadetta uczęszczała od 1858 do 1860 roku. Z powodu problemów zdrowotnych nie mogła wcześniej uczęszczać do szkoły, była analfaberką. Nie potrafiła też posługiwać się literackim językiem francuskim, lecz dialektem. Nie mogła też pójść na katechizację i przystąpić do pierwszej komunii św. W tym Hospicjum, 3 czerwca 1858 r., spełniło się jedno z jej najgorętszych pragnień - przyjęła pierwszą komunię św. Tutaj siostry zaproponowały Bernadecie zamieszkanie i opiekowanie się chorymi. Obecnie na terenie byłego Hospicjum znajdują się zabudowania szpitala miejskiego, a z dawnych pomieszczeń pozostała tylko kaplica i korytarz na parterze.

Na drodze świętej Bernadetty udało się nam także odwiedzić kościół Najświętszego Serca Jezusowego. W nim znajduje się oryginalna chrzcielnica przeniesiona tutaj ze zniszczonego przez pożar kościoła parafialnego pod wezwaniem św. Piotra, w którym 9 stycznia 1844 r. została ochrzczona Bernadetta.

Naszym przewodnikiem na tej drodze był kapelan Domu Polskiej Misji Katolickiej w Lourdes, nasz kraj, ksiądz pochodzący z diecezji tarnowskiej, który wcześniej spędził kilka lat na misjach w Afryce. Był także głównym celebrazem podczas naszej porannej mszy św. w Grocie Massabielskiej.



Rodzina Soubirous na fotografii rodzinnej



Chrzcielnica, w której była ochrzczona Bernadetta



Rzeka Gave naprzeciw Groty



Wejście do dawnego Młyna Lacadé



GABINET DENTYSTYCZNY

lek. dentysta Karolina Horzymek

Bezpłatne usługi w ramach ubezpieczenia NFZ!

Gabinet Dentystyczny
Domosławice 29 (budynek byłej szkoły)
lek. dentysta Karolina Horzymek
tel. 602-378-777

Przyjmuje: poniedziałek 14:00-19:00, wtorek 10:00-14:00,
środa 14:00-18:00, sobota (co druga w miesiącu) 10:00-13:00

ZAPRASZAMY!



BIURO UBEZPIECZEŃ NAJTAŃSZE UBEZPIECZENIA:

- samochodów
- domów
- mieszkań,
- firm
- rolnie
- turystyczne
- i inne



Uwzględniamy zniżki z innych firm ubezpieczeniowych!

Zakliczyn, Rynek 35, tel. 692-387-659, 692-144-110

Stacja Kontroli Pojazdów Kazimierz Bednarek
Zakliczyn, ul. Grabina 6
(na terenie SPU Zakpol)

Przeglądy techniczne i diagnostyka:

- samochodów osobowych
- samochodów dostawczych
- ciągników rolniczych
- pojazdów zasilanych LPG
- pojazdów sprowadzanych z zagranicy
- pojazdów pokolizyjnych
- motocykli

Ponadto:

- komputerowe ustawienie zbieżności kół
- analiza spalin
- kontrola amortyzatorów

Zapraszamy i życzymy szerokiej drogi!

Stacja czynna:

pon.-pt w godz. 8-16
w soboty w godz. 8-12
tel. 14-66-53-794



BLACHY DACHOWE

RYNNY



WYKONUJEMY DACHY

Brzesko koło Marketu budowlanego Śnieżka

tel. 014 684 58 30 kom. 507 190 389

Zakliczyn Stacja Gazu naprzeciw Leader Price

tel. 014 69 29 581 kom. 502 146 803

Tuchów wjazd do Biedronki

tel. 014 698 10 64 kom. 500 044 703

OKNA PCV

ZAPEWNIAMY POMIAR I MONTAŻ GRATIS



Avantgarde 7000
Avantgarde 9000
dobroplast



Gminna Spółdzielnia
„Samopomoc Chłopska”
Zakliczyn, ul. Spokojna 1
tel. 14-66-53-406, 14-665-34-91
Tradycje handlowe od 1925 roku!



GS „Sch” poleca:

- >> szeroki asortyment w placówkach handlowych
- >> urozmaicona oferta domu towarowego
- >> pierwszorzędny chleb i inne wypieki z własnej piekarni
- >> powierzchnie i lokale do wynajęcia

Zachęcamy do korzystania z naszych usług!

firma usługowo-handlowa

ASTORIA

ZAPRASZAMY!

MYCIE POJAZDÓW

POLEROWANIE I WOSKOWANIE KAROSERII

PRANIE I SUSZENIE DYWANÓW I MEBLI TAPICEROWANYCH

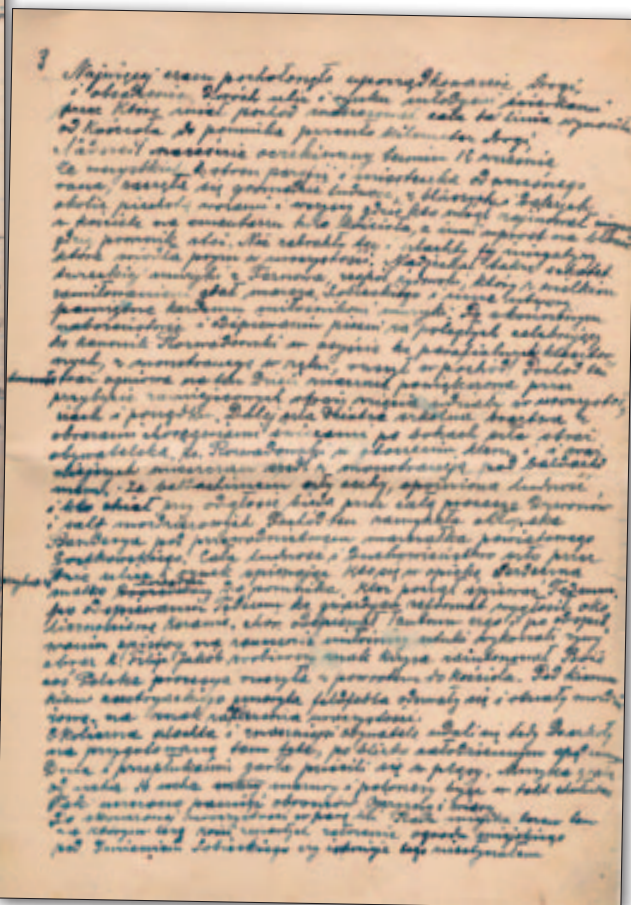
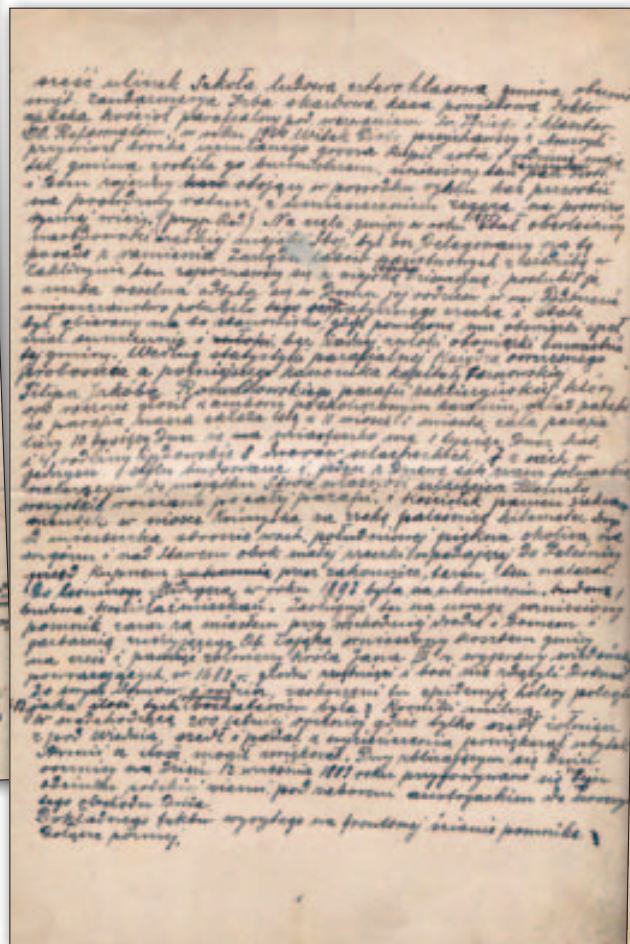
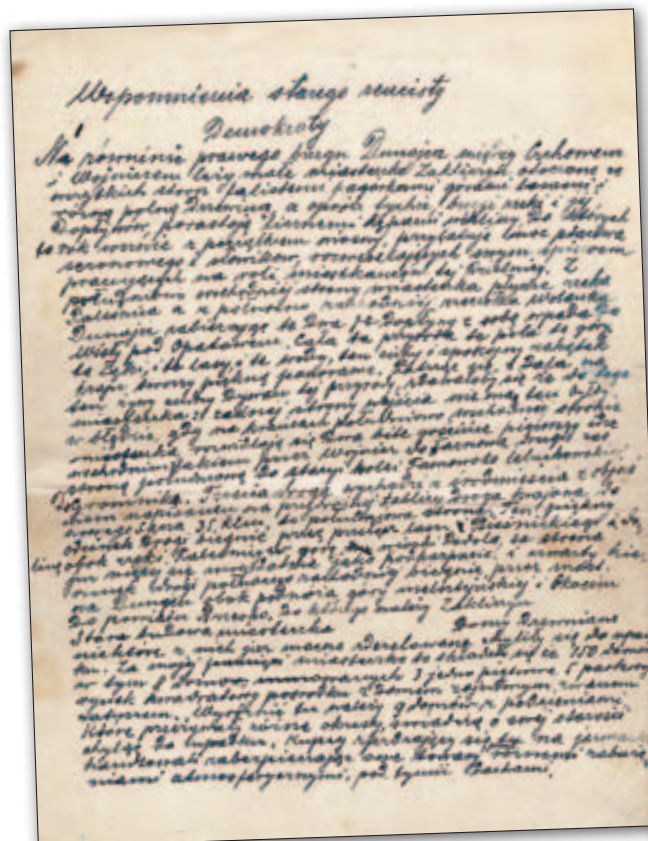
Sylwia Mytnik zaprasza do
RĘCZNEJ MYJNI SAMOCHODOWEJ
Zakliczyn, ul. Malczewskiego 53
tel. 14-66-53-742, kom. 669-489-533
czynnej w godz. 8:00-20:00



CENY PROMOCYJNE!

WSPOMNIENIA STAREGO RENCISTY (DEMOKRATY)

WOJCIECH WESOŁOWSKI



Na równinie prawego brzegu Dunajca między Cichowem i Wojniczem leży małe miasteczko Zakliczyn otoczone ze wszystkich stron falistymi pagórkami, górami, lasami i różną polną drzewiną, a oprócz tychże, brzegi rzeki i jej dopływów, porastają licznymi kępami wikliny, do których to rok rocznie z początkiem wiosny przylatuje swym ptactwem sezonowego i słowików, rozweselających swym śpiewem pracujących na roli mieszkańców tej dzielnicy. Z południowo-wschodniej strony miasteczka płynie rzeka Paleśnica a z północno-zachodniej rzeczulka Wolanka. Dunajec zabierając te dwa dopływy z sobą wpada do Wisły pod Opatowem. Cała ta przyroda: te pola, te góry, te łąki, i te lasy, i te wody, ten cichy i spokojny zakątek kraju tworzy piękną panoramę. Patrząc się z dala na ten żywy cudny dywan tej przyrody, zdawałoby się, że do tego miasteczka z żadnej strony wejścia nie ma, lecz byłby w błędzie, gdy na krańcach południowo-wschodniej stronie miasteczka rozwidlają się dwa bite gościńce; pierwszy idzie wschodnim ślakiem przez Wojnicz do Tarnowa, drugi zaś stroną południową do stacji kolei tarnowsko-lechowskiej do Gromnika. Trzecia droga wychodzi z śródmieścia z objaśnieniem napisanem na przydrożnej tablicy: „droga krajowa do Nowego Sącza 35 km”, to południowa strona. Ten piękny odcinek drogi biegnie przez przełęcz Lasu Bieśnickiego i dolinę obok rzeki Paleśnicy w górę wioski Podole, ta strona już więcej się wydługała jako Podkarpacie i czwarty kierunek drogi północno-zachodniej, biegnie przez most na Dunajcu obok podnóża góry melsztyńskiej i Okocim do powiatu Brzesko, do którego należy Zakliczyn.

Stara budowa miasteczka

Domy drewniane, niektóre z nich już mocno zdezelowane, chyliły się do upadku. Za mojej pamięci miasteczko to składało się ze 150 domostw, w tym 8 domów murowanych, 3 jednopiętrowe, 5 parterowych, rynek kwadratowy pośrodku z domem zajezdnym, zwanem ratuszem. Wyróżnić tu należy 9 domów z podcieniami, które przeżywały różne okresy, świadczą o swej starości chyład do upadku. Kupcy zjeżdżający się tu na jarmarki handlowali zabezpieczając swe towary przez różnymi zaburzeniami atmosferycznymi pod tymi dachami. Sześć uliczek, szkoła ludowa czteroklasowa, gmina, obecnie wójt. Żandarmeria, izba skarbowa, kasa powiatowa, doktor, apteka, kościół parafialny pod wezwaniem św. Idziego i klasztor OO. Reformatów.

W roku 1830 Piotr Witek przyjechałszy z Ameryki przywiózł trochę uciulanego grosza. Kupił sobie i rodzinie majątek. Gmina zrobiła go burmistrzem. Uniesiony tem zaszczytem pan Piotr, dom zajezdny stojący pośrodku rynku kazał przerobić na prowizoryczny ratusz, z umieszczeniem zegara na prowizorycznej wieży.

Na czele gminy w roku 1875 (! patrz wyżej) stał oberleśniczy narodowości czeskiej, niejaki Štoj, był on delegowany na tę posadę z ramienia Zarządu Lasów Państwowych z siedzibą w Zakliczynie. Ten zapoznawszy się z wiejską, biedną dziewczyną poślubił ją a uczta weselna odbyła się w domu jej rodziców we wsi Podbrzezie. Mieszkaństwo polubiło tego sympatycznego Czecha i stale był wybierany na to stanowisko, gdyż powierzone mu obowiązki burmistrza tej gminy spełniał sumiennie i bez zwłoki. Według statystyki parafialnej ówczesnego księdza proboszcza parafii zakliczyńskiej, a późniejszego kanonika kapituły tarnowskiej - Filipa Jakuba Rozwadowskiego, który rok rocznie głosił z ambony po skończonym kazaniu skład parafii, że parafia nasza składa się z 11 wiosek i miasta, cała parafia liczy 10 tys. dusz, że miasteczko ma i tysiąc dusz katolickich i cztery rodziny żydowskie, osiem dworów szlacheckich, siedem z nich w jednym stylu budowane i jeden z drzewa, zwany folwarkiem, należącym do majątku Stróże, własność szlachcica Becuły (?), wszystkie rozsiane po całej parafii, i kościółek panien sakramentek w wiosce Kończyska za rzeką Paleśnicą, kilometr od miasteczka, stronie wschodnio-południowej, piękna okolica na wzgórzu i nad stawem, obok małej rzeczki wpadającej do Paleśnicy. Przed kupnem przez zakonnice, teren ten należał do leśniczego Mitzgera, w roku 1982 budowa kościoła i mieszkań była na ukończeniu.

Zasługuje też na uwagę wzniesiony pomnik zaraz za miastem przy wschodniej drodze i domem i garbarnią nieżyjącego ob. Zajacą, wzniesiony kosztem gminy na cześć i pamięć żołnierzy króla Jana III, z wyprawy wiedeńskiej powracających w 1683, głodni, zziębnięci i bosi nie zdążyli dotrzeć do swych domów i rodzin, zaskoczeni tu epidemią cholery polegli. Jaka ilość tych obrońców i bohaterów była? Kroniki milczą. Gdzie tylko siedł żołnierz z pod Wiednia, siedł i padał z wycieńczenia, powiększał ubytek armii i ilość mogił. Przy zbliżającej się 200 letniej rocznicy 12 września 1883 roku, przygotowywano się na odcinku polskiej ziemi pod zaborem austriackim do uroczystego obchodu Dnia. Dokładnego faktu wyrzeźbionego na frontowej ścianie pomnika dołączyć później.

Najwięcej czasu pochłonięto uporządkowaniem drogi i obsadzenie dwóch ulic i rynku młodymi świerkami, przez które miał pochód maszerować, cała ta linia wynosiła od kościoła do pomnika przeszło kilometr drogi. Nadszedł nareszcie oczekiwany termin 12 września. Ze wszystkich stron parafii i miasteczka, od wczesnego rana, zaczęła się gromadzić ludność z bliższych i dalszych okolic, piechotą, wozami i wszyscy, gdzie kto mógł, zajmował miejsce w kościele, na cmentarzu koło kościoła, a inni wprost na błonie, gdzie pomnik stoi. Nie zabrakło też i szlachty tej

inicjatywy, która wiodła prym w uroczystości. Nadszedł także sekstet tureckiej muzyki z Tarnowa, zespół żydowski, który wielkim zamiłowaniem grał marsza Sobieskiego i inne utwory pamiętne każdemu miłośnikowi muzyki. Po skończonym nabożeństwie i odśpiewaniu pieśni za poległych celebrycy to kanonik Rozwadowski w asyście ks. parafialnych klasztornych, z monstancją w rękę, ruszył w pochód. Pochód ten otwierała straż ogniowa na ten dzień znacznie powiększona przez przybycie zamiejscowych straży do wzięcia udziału w uroczystościach i porządku. Dalej szła działwa szkolna, bractwa z obrazami, chorągiewkami, świecami, po bokach szła straż obywatelska. Ks. Rozwadowski w otoczeniu kleru i ważniejszych mieszczan szedł z monstancją pod baldachimem. Za baldachimem szły cechy, spóźniona ludność i kto chciał, przy odgłosie bicia przez całą procesję dzwonów i salf moździerzowych. Pochód ten zamykała chłopka Banderya pod przewodnictwem marszałka powiatowego Gostkowskiego. Cała ludność i duchowieństwo szło przez wybrane i duże ulice i rynek, śpiewając „Kto się w opiekę serdeczna Matko...”, do pomnika. Kler począł śpiewać „Te Deum”. Po odśpiewaniu ks. gwardian reformat wygłosił okolicznościowe kazanie, chór odśpiewał „Tantum ergo” i po odśpiewaniu epistoły na (...) miłośnicy sztuki wykonali żywy obraz. Ks. Filip Jakub zrobiwszy znak krzyża zainicjował „Boże, coś Polskę”, procesja ruszyła z powrotem do kościoła. Pod kierunkiem austriackiego emeryta feldfebla odezwały się i strzały moździerzowe na znak zakończenia uroczystości. Okoliczna szlachta i znaczniejsi obywatele udali się tedy do szkoły na przygotowaną tam salę. Po blisko całodziennym spędzeniu Dnia i przepłukaniu gardła puscili się w płasy. Muzyka grała od ucha do ucha: mazury i polonezy, bijąc w takt hołubce.

Tak uczczono pamięć obrońców Ojczyzny i wiary. Po skończonej uroczystości, w parę dni Rada Miejska: teren, na którym leżą kości zmarłych, założenie ogrodu miejskiego pod imieniem Sobieskiego. Czy istnieje? Tego nie słyszałem.

opr. Maria Chruściel i Marek Niemiec

OD REDAKCJI: PUBLIKUJEMY FRAGMENT WSPOMNIEŃ DZIĘKI UPREŻYMOŚCI PANI JOANNY BIAŁECKIEJ, MIESZKAJĄCEJ K. WROCŁAWIA, KTÓRA NAWIĄZAŁA Z NASZĄ REDAKCJĄ KONTAKT POPRZECZ PORTAL WWW.ZAKLICZYN.PL. ZAPISKI JEJ PRADZIADKA OBEJMUJĄ BLISKO 100 STRON, STANOWIĄ ARCYCIEKAWY MATERIAŁ HISTORYCZNY. MAMY NADZIEJĘ DALSZEJ WSPÓŁPRACY, KTÓRA BYĆ MOŻE ZAOWOCUJE KSIĄŻKOWYM WYDANIEM CAŁOŚCI WSPOMNIEŃ WOJCIECHA WESOŁOWSKIEGO.



CZEŚĆ I, ROZDZIAŁ I

W BIAŁEM MASTECZKU

Jerzy Bandrowski

Krótki zimowy dzień umierał w krwawych urywanych tchnieniach. Nad szarzącymi dachami domów żarzyło się czerwono kilka dogasających obłoczków. Szybko gęstniało w oknach ciemno niebieski i zmierzch, z poza bezlistnych konarów drzew przeblyskiwały małe, blade gwiazdki zimowe. Jarmark już ścichł, tylko od czasu do czasu rwały gościńcem wozy, pełne chłopów, pokrzykujących po pijanemu. Zagórski spał. Przy obiedzie siedział chmurny, bez humoru i niewiele jadł. Skarżył się na kłucie w sercu i ból w piersiach. Na dzieci fukał tak, że się zlekły i do końca obiadu nie odezwały się ani słowem. Żona, chcąc go trochę udobruchać, tłumaczyła mu, że nie ma żadnych pretensji do niego, lecz nie może przecież wyskakiwać pod niebios z radości w tak nędznych i podłych czasach.

- Czasy nie są ani nędzne, ani podłe! - odpowiedział jej. - Są to rozrzucające czasy dzieciństwa Rzeczypospolitej. Ale co ciebie to obchodzi! Ty pamiętasz, że dawniej ciastko z kremem kosztowało pięć centów i rozpaczasz, że dziś musisz płacić za mały bochenek chleba tysiące marek. W końcu co tu dużo gadać! Wiem dobrze, że ci jest ciężko. Bardzo wielu ludziom w Polsce jest ciężko - niezasłużenie. Ale znosź złą dolę dobrze, bo inaczej będzie ci jeszcze gorzej. A zresztą, co za zła dola? Kto inny na kolanach dziękowałby Bogu za to, co ty masz.

Zaraz po obiedzie położył się do łóżka.

A teraz pani Zagórska chodziła znowu sama po domu, i, to sprząając wyrzuconą z kuferków przez dzieci brudną bieliznę męża, to układając w kredensie przywiezione przez niego wiktuały, to wreszcie, bawiąc się z dziećmi, dość nieufnie przyjętymi, nowymi zabawkami bez żadnych jeszcze praw obywatelstwa, myślała długo i intensywnie o tym swym mężu, tak dobrym i tak szalenie czasem nieznośnym, o życiu na prowincji i o swych zawiedzionych nadziejach. A im dłużej o tem wszystkim myślała, tem ciężiej się jej robiło i tem bardziej nienawistnym i obcym stawał się jej dom, w którym żyć i mieszkać musiała.

Była pewną, że Józef utrzyma się w mieście i że prędzej, czy później cała rodzina się tam przeniesie. Czula się na prowincji źle, wprost nieznośnie. Wychowana w mieście, bała się chłopów a nawet miała do nich niczem niewytłumaczoną odrazę, na małomiej-skich, zacofanych gulonów patrzyła zgóry, a z paniami z inteligencji żyć się nie mogła. Przyrody, nie odczuwała, nie miała dla niej ani oczu, ani serca, nie mogła się w niej dopatrzeć poezji, piękna, wielkości. Przechadzek nie lubiła, zanadto się na błocie buciki niszczyły, zbyt niewygodnie było chodzić po górach na wysokich obcasach. Pozostawał dom, mąż, dzieci. Ale ten dom był dla niej nie tyle może obcym, ile niemiłosiernym, jakby nieprzyjaznym, nieustępliwym. Nigdzie nie mogła w nim przeprowadzić swej woli. Była prawdą, co Józef powiedział, że nic tu zmienić nigdy nie można było, wszystko musiało stać tak, jak stało, posłuszne woli nie jej, woli i konieczności obcych, niezłomnych, choć niby dawno zamarłych. Straszły ją portrety rodziny, której nie znała, a które patrzyły na nią surowo i jakby niechętnie. Drażnił ją upór sprzętów, które, gdy je raz inaczej rozstawiła, miały w całości wyraz tak głupi, jak gdyby się z niej wyśmiewały. Wogóle - miała wciąż wrażenie, że ten dom zupełnie się z nią nie liczy, w niczem się do niej nie chce zastosować.

Za to ona stosować się musiała do wszystkiego, Tryb życia, pożywie z ludźmi, wychowanie dzieci, potrawy, ich sposób przyrządzania, podania, sposób wyrażania się, ruchy, intonacja głosu - wszystko było poddane krytyce, naginane do woli lub upodobań męża. Nie miała kawałeczka ściany do własnej dyspozycji, nie mogła nigdzie bez pytania powiesić czy to jakiegoś obrazka czy robótki. Cały dom stanowił dziwną całość, zwartą tak silnie, że pani Zagórskiej trudno było znaleźć kąt, w któryby mogła wbić choć odrobinę swej duszy. Niewątpliwie, męża kochała, wiedziała, że i on ją kocha i jest człowiekiem dobrym, jednocześnie jednak nienawidziła go czasem za przedziwnie żelazny upór, z jakim ją łamał, odbierając jej każdą cząsteczkę duszy, najmniejszy atom woli. Żyjąc z nim razem, nie można było żyć życiem własnym, a taka już w tem wszystkim była niesłychana konsekwencja, że najmniejsze uchylenie się, najmniejsze odstępstwo ni ztąd ni zowąd wyrastało w dramat i wywoływało bardzo przykre rozdzwieki. I otóż, chodząc po domu, wpatrując się w portrety, przyglądając się niemożliwym do przedstawienia grupom mebli, młoda kobieta spostrzegła, że wszystko tu jest takie, jak Józef, wrażliwe, przeczułone a jednocześnie trwałe, nieustępliwie, jakimś nieuchwytnym wspólnym życiem czy wspólną wolą przepełnione.



Nieraz myślała nad tem wszystkim głęboko, szczerze, uczciwie. Tu był jej dom. Dom, który miał swą tradycję, swój charakter, swą duszę. Nie można było żyć w nim, jeśli się z tym jego charakterem, z tą jego duszą spłynąć w jedno nie chciało. Trzeba zatem było wchłonąć ten dom w siebie, własną duszę mu nawzajem oddając. Chcąc żyć w nim, trzeba było żyć nim i tylko nim. Trzeba go było nadewszystko ukochać, trzeba się mu było oddać bez zastrzeżeń. I pani Zagórska czuła, że inaczej się to skończyć nie może. Jednocześnie jednak ogarniała ją pewien niepokój. Czy ten dom jest odpowiednim ekwiwalentem za jej duszę, za jej „ja”, za wszystkie jej marzenia niespełnione, a których teraz będzie musiała się wyrzec?

A z drugiej strony czuła, że mimo najzacieklejszej obrony, prędzej czy później i tak padnie. Indywidualność jej protestowała, burzyła się, nie chciała się poddać, ale w tej walce siły jej wyczerpywały się z każdym dniem coraz bardziej bez nadziejnie. Zresztą - nie było nawet powodu bronić się. Ten dom, to jakaś potężna organizacja duchowa. To nieodgadnione, srogie, niemiłosierne życie wołało ją, potrzebowało jej, przerabiało ją i ugniatało w swych trybach - ale poza tem cóż mogła z tą swą indywidualnością począć? Życie było już napoczęte. Jeśli mu się odda bez zastrzeżeń i spłynie z niem w jedną całość, walka ustanie; jeśli nie, będzie i tak zwyciężona, z tą różnicą, że wtedy stanie się niewolnicą zwycięzcy.

Zatem walka zgóry przegrana.

Wobec tego - pocóż ją dalej prowadzić?

Oto marzenia, świat pięknych, kuszących iluzji. Jak ona sobie do niedawna jeszcze to życie wyobrażała - a do czego doszła, co osiągnęła! Rzecz poprostu niesłychana, nie do wiary, nieprawdopodobna. Zupełnie co innego sobie układała, a co innego robiła. Ani nawet nie zauważyła, kiedy i jak; idąc drogą, która niby najprościej prowadziła do wymarzonego celu, znalazła się nagle w miejscu, do którego nigdy iść nie chciała. Zdawać się mogło, że to jakaś nieodgadniona siła ją tu przyniosła - ależ nie, wszakże to ona sama, krok za krokiem, i to nieraz walcząc ciężko, schodziła z promiennego szlaku marzeń w kojący gąszcz życia, w zaślepieniu niepojętem wierząc, iż to droga jedyna.

Więc co teraz?

Z jednej strony świat, oświetlony różnobarwnymi lampionami złudzeń - niech się to nazywa kinematografem, ładną

suknią, koncertem i tanim, łatwym flirtem - coś, co może nie ma sensu, ale ma wdzięk, wydaje się, jakby miało wdzięk, coś, co tak samo z siebie przychodzi, że nigdy myśleć nad niem nie potrzeba, - a z drugiej strony to tragiczne oddanie się bez zastrzeżeń na śmierć i życie, z bezwzględem i bezwarunkowem wyrzeczeniem się wszystkiego, a bez żadnej gwarancji.

Ściemniło się za oknami. Zrobiła się zupełna noc.

Milcia postawiła na stole zapaloną lampę.

- Milciu, pal już na podwieczorek.

Lampa naftowa, stara. Gdzie jej do złotych róż elektrycznych, płonących po kawiarniach, restauracjach lub salonach wielkich miast! Czy ona potrafi na twarz pięknej kobiety rzucić ten blask, który czasem staje się najwyższą glorią piękności? Ona swe światło słabe i blade rzuca na stół, na talerz, książkę lub raptularz z domowymi rachunkami, ale ciemności nie rozprasza a tylko rozszerza je i zmienia w mgłę, tajemniczo zgęszczającą się w kątach i łyskającą nieprzyjemnie niespodziewanymi przeblyskami sprzętów czy obrazów, zapomnianych a wciąż uporczywie trzymających się życia. Lampa stoi na stole, a człowiek krąży dokoła niej wciąż w mrokach.

- Poddać się? Nie poddać się? Żyć? Nie żyć? Czy to jest życie, tu, gdzie wszystko właściwie wegetuje tylko? Czy życie jest tam, gdzie każda godzina przebiega się w inny strój, jak baletnica na scenie, u właściwie, prócz światła zwodniczych, niema nic?

Pani Zagórska siedzi przy starej lampie naftowej z robótką w rękę.

- Jasne jest jedno. Lata mijają, młodość się kończy. Przy kuchni zniszczyłam sobie ręce, zmieniłam się w wyschlą mumję. O czem marzyłam? U tem, o czem wolno marzyć każdemu człowiekowi: o życiu. Co mam? Coś, co także nazywają życiem, ale czemu ja żyć nie mogę. Pusto. Zupełnie pusto. Jeśli takie jest życie - po co mam dzieci? Och, jakże ja byłam lekkomyślna, jak głupia! Po co dzieci? Gdzie życie? Józef mówi: jeśli mąż lubi żupę grochową, a żona nie, małżeństwo musi się rozlecieć. Linje pozornie równoległe prędzej czy później muszą się przeciąć w powietrzu. To kultura. Na moich grządkach w ogrodzie jednocześnie kwitły bratki i gwózdki, ale w świecie, w ludzkim świecie - jeśli mąż lubi żupę grochową, a żona nie, prędzej czy później małżeństwo musi się rozlecieć. Ja nie chcę tu żyć, ja tu żyć nie mogę, ja przywykłam do ludzi, a on - widzę, widzę - on chce mieszkać w tej dziurze. Obłoży się słownikami, jak pierzynami i będzie nad niemi drzemał i będzie mi zachwalał: - Widzisz, Anielciu, jak to miło siedzieć przy (starej, naftowej, często kopczącej) lampie i pisać różne niezrozumiałe głupie słowa. - Ale tę lampę ja mu nalewam, czyszczę, przynoszę i mnie czuć ręce naftą. A jednocześnie - ani bielizny, ani pościeli, ani choćby tego marnego wieprzka, niedostatki, braki, oszczędzanie, cerowanie, łatanie, żądnych ludzi, żadnych przyjemności, ani nawet tej babki czy torcika na święta.

Wszystko się w niej nagle wzburzyło.

- Nie! Ja się tak nie dam! - postanowiła naraz bezwzględnie.



Józieczku, ksiądz dziekan przyszedł.

- A, to doskonale! Proś go tu!

- Kiedyż ty w łóżku leżysz!

- Leżę, bo jestem niezdrów, ale cóż to ma do rzeczy? Przepraszam cię już. Co za burzujka z ciebie! Koniecznie potrzebny ci salon, dyganie i siedzenie dokoła stolika.

Średniego wzrostu, silnie zbudowany, dziekan wszedł do pokoju, a raczej, jak to czasem bywa u księży, których ruchy w sutannie tracą swą ostrość i wyrazistość, wśliznął się. Czarny, obły, wychynął z półmierzchu i wniósł w krąg światła swą pogodną, jasną twarz, szeroka, okoloną przedwczesnie posiwiałą, gęstą czupryną. Ładne, ciemne oczy uśmiechały się dobrotliwie z pod cienkich, pięknie zarysowanych łuków brwi.

Zagórski przywitał dziekana bardzo serdecznie. Miał słabość do tej twarzy regularnej, czystej, bez zmarszczek ani grubych rysów, gładkością, cerą delikatną i bielą włosów przypominającej portrety w stylu „rococo”. Lekki, ironiczny czy sceptyczny uśmiech światowca w żelaznej dyscyplinie trzymał mięśnie tej twarzy, odrobinę swobody zostawiając tylko prawej brwi, reagującej na wszystko łukiem zdziwienia, niby znakiem zapytania. Ponieważ dziekanowi była z tem do twarzy. Zagórski o resztę nic pytał.

- Wracałem z klasztoru - mówił dziekan przyciszonym głosem - a widząc u państwa światło we wszystkich oknach, domyśliłem się, że pan przyjechał.

- Inaczej oczywiście nigdybym się księdza dziekana nie doczekała! - odezwała się pani Zagórska.

- Pomyśl, Józeczku, jakie tu dzikie obyczaje. Przez całe cztery miesiące twojej nieobecności nikt do mnie nie zaglądał. Nie wolno odwiedzać żony, jak męża niema w domu.

- Stara francuska zasada! Ma na celu nienarażanie domu na plotki.

- Ale do jakiej przesady ludzie w tem dochodzą! - mówiła dalej pani Zagórska. - Niedawno temu przyszedł pan Pudłowicz. Szedł przez werandę. Otworzyłam mu drzwi, a on, nie przechodząc progu, przedewszystkiem pyta: - Czy mąż w domu? - Jak się dowiedział, że nie, natychmiast się cofnął i w żaden sposób nie mogłam go namówić, aby choć na papierosa wstąpił.

- W tem zacofaniu jest niemało czcigodnej delikatności! - wtrącił Zagórski. - Po miastach już się tak z cudzym honorem nie ceremonizują. Tam się przychodzi poważnie wtenczas, kiedy męża niema w domu.

- A cóż nowego słychać na szerokim świecie? - zapytał ksiądz. - Co pan widział nowego, co słyszał de publicis?

Zagórski uśmiechnął się.

Bo ze strony dziekana to nie była wyłącznie chciwość nowinek. Informacje przecież miał, prenumerował kilka pism. Naturalnie, w małym miasteczku ludzie zawsze byli ciekawi, co się w wielkim świecie dzieje. Teraz jednak ta ciekawość miała zupełnie odmienny, szczególnie a bardzo miły charakter. Zależało nie tyle na tem, co się w kraju dzieje - bo to było wiadome powszechnie - lecz jakie kto przywozi wrażenia. Widać już gdzie poprawę? Układa się jakoś to życie? Gdzie się dzieje lepiej? Gdzie już czyszej, jaśniej? Niby - można mieć nadzieję, można mieć wiarę?

Naturalnie, Zagórski opowiadał, że przecie mimo wszystko, pod wielu względami poprawę już znać. Że jest bardzo wiele łajdactwa, ale także bardzo wiele pracy. Że naogół dusza polska nabiera śmiałości, rozmachu, rozpędu, że polskość twardnieje, krzepnie, zyskuje sobie coraz to nowe tereny, że życie rozwija się i mnoży coraz bardziej.

- Nie do wiary poprostu, jaki wszędzie kolosalny ruch, jakie masy ludzi na dworcach, w restauracjach, na ulicach, w teatrach, w kawiarniach, w kinematografach. Wszystkiego wciąż zamało, wszystko przepełnione. Warszawa to poprostu Paryż!

- Nie może być! - woła dziekan zachwycony. - Znam Warszawę, ale i Paryż też znam. Byłem tam, jak jechałem z pielgrzymką do Lourdes.

- No, to ja księdzu dziekanowi mówię, że co się tyczy tempa, rytmu życia, jego bogactwa i rozmaitości Warszawa wcale tak bardzo za Paryżem w tyle nie jest. Ale i w innych miastach naszych ruch nadzwyczajny, nie do porównania z przedwojennym. Drożyżna, a ludzie się bawią, stać ich na wszystko!

- Życie nad stan! A właściwie - cóż tu znowu jest tak bardzo nad stan! że ktoś się chce dobrze ubrać, dobrze zjeść, że w wolnych chwilach chce się zabawić - to nie jest wcale nad stan, tak jest wszędzie. Inna rzecz, że nas, którzyśmy właściwie przed wojną trochę dziadowali, poniekąd to wszystko przeraża. Ale cóż? Skoro ludzie się bawią, widać stać ich na to, zarabiają. Wszędzie tłumy! Gdziekolwiek się wejdzie, ma się wrażenie, że jest zaciasno. Zaciasno w teatrach, cukierniach, kinach, kawiarniach, zaciasno w aulach uniwersyteckich, zaciasno na ulicy - wszędzie! Jest nas dużo, księże dziekanie, bardzo dużo!

- To znaczy, że pan pewnie długo tu nie popasie, ale po kilku miesiącach znowu ucieknie!

- Czy ja wiem! - odpowiedział Zagórski. - Życie w mieście jest dziś bardzo ciężkie.

- Nie rozumiem cię, Józeczku! - odezwała się pani Zagórska. - Niekonsekwentny jesteś. Opo- wiadasz, że ludzi w wielkich miastach na wszystko stać, że dużo zarabiają, a potem znów mówisz, że życie jest tam bardzo ciężkie.

- W mieście trzeba pracować do upadłego, a prawdę mówiąc, niewiele się za to ma.

- Jak to - niewiele? Stroje, zabawy, teatry, koncerty - to nic? - Zamało, znacznie zamało, aby to życiem przypłacać!

- A przecie sam mówisz, że ludzie wszędzie chcą się bawić, że każdy człowiek chce mieć jakąś przyjemność, czegoś użyć.

Zagórski poprawił się niecierpliwie na łóżku.

- Już się gniewasz! Więc wszystkim wolno się bawić, a tylko ja jedna mam żyć bez najmniejszych rozrywek, bez przyjemności, nie śmiać nawet zapytać, dlaczego to tak ma być?

Dziekan spojrzał na panią Zagórską ze zdziwieniem, w którym jednak było coś z aprobaty.

- Co ty mówisz! Co ty wygadujesz! - mitygował żonę Zagórski. - Co znów za przyjemności!

- Zawsze - teatr, kino, dancingi...

- Idjotyżmy! - rzucił się Zagórski. - Życie na tem nie polega.

- To zależy!



- Nie, nie

zależy! - zaprzeczył jej mąż stanowczo. - To są fraszki, którymi się społeczeństwo w mieście ogłusza, podobnie jak narkotykami. Jednego i drugiego jest teraz po miastach aż nadto i to dowodzi najlepiej, że życie w mieście zdrowe nie jest. Ach, jakież ja okropne rzeczy widziałem! Lotników wachających kokainę, młode kobiety, które dla kokainy rzuciły mężów, dom i zeszyły na ulicę... Mam wszędzie tylu znajomych... Kulturalniejsi ludzie giną w oczach, starzej się niezmiernie szybko, zsyhają się po kątach... a za to wszędzie na pierwszy plan wybija się mocne, twarde chamstwo.

- To jest wszędzie! - wtrącił proboszcz. Żeby pan widział na przykład, jak się Amerykanie zachowują, zwłaszcza ci, którzy coś o kościele narodowym zasłyszeli!

- No, nie powiedziałbym! - odrzekł z pewnem wahaniem Zagórski.

Zaś proboszcz potrząsnął przecząco głową.

- Nie! Nie! Nie zgadzam się z panem! - mówił. Przecież i ja często wyjeżdżam!

- Dla księdza krótki pobyt w mieście jest poprostu rozrywką, ale ja jestem stałym, rodowitym mieszkańcem wielkich miast. Księdza życie miejskie bawi swą powierzchowną barwnością i ruchliwością, ja znam je do głębi. Dawniej nie miałem wyboru, musiałem trzymać się miast, bo cóżbym robił na wsi.

- I dziś też nie masz na wsi nic do roboty! - przerwała mu żona - Mieszkasz tu tylko dlatego, że cię do tego zmuszają okoliczności.

- Po części tak, ale cóż to ma do rzeczy? Odbiegamy od tematu. Sprawa ma się tak: Mimo, iż posiadam technikę życia wielkomiejskiego, byłem w mieście stale niesłuchanie zdenerwowany i podrażniony. Już jadąc o świcie podkarpacką koleją z Tarnowa do Promnika, doznałem na sam widok pól, gór i lasów pewnej ulgi. Czekaając na stacji na konie, uspokoiłem się i ochłoniąłem zupełnie. Miałem wrażenie, jakbym się wyrwał z piekła lub jakiejś wielkiej bitwy...

- Oczywiście, życie w mieście denerwuje...

- A właśnie nie powinno denerwować, bo im większe miasto, tem dokładniej zautomatyzowane jest życie. Człowiek żyjący mechanicznie, poruszający się jak automat, nie ma się czem denerwować. Ale w naszych miastach jest obecnie coś, co nazwałbym tymczasowością a co bardzo ujemnie na człowieka wpływa. Na każdym kroku widzi się konieczność przebudowy, a nikt nie wie, w jakim kierunku ona pójdzie. Jest to zarazem mdła, trupia atmosfera, przywodząca na myśl zapach liści butwiejących jesienią, atmosfera marniejącego pokolenia. O, bo to ginące pokolenie nie jest ani złe ani niezdarne, ono tylko nie umie dostosować się do nowych warunków i dlatego marnieje. Słowem - w mieście ma się wrażenie, jak gdyby się mieszkalo w walącym się domu. Wszędzie ciasno, wszędzie przepełnienie, niewygoda, nic nie wystarcza, w przestarzałych, źle zbudowanych domach brak najniezbędniejszych, nowoczesnych urządzeń kulturalnych... Miasta wiedzą, że muszą się przebudować, a nie wiedzą jak, bo nie wiedzą, jakimi będą, nie mogą sobie jeszcze jasno uświadomić ani swych przyszłych zadań, ani swego przyszłego charakteru.

- Jest w tem dużo racji - przyznał proboszcz. - Weźmy na przykład choćby taką rzecz: Dawniej zdarzało się często, że ludzie starsi, ziemianie, osadziwszy na roli młod-

szych, przenosili się do miast, aby spędzić stare lata w spokoju, jaki wypływał z dobrze ustalonego i uregulowanego życia miejskiego. Dziś inaczej. Dziś miasto istotnie nie tylko wre ruchem i życiem, ale równocześnie męczy się. To widać i to jest przykre. Zatem kochany pan byłby, tego zdania, że na prowincji stosunki są zdrowsze?

- Trudno mi o tem sądzić! - odpowiedział Zagórski. Wiem tylko, że po czterech miesiącach pracy w mieście doszedłem do zupełnego wyczerpania, krótka zaś półtoragodzinna przejażdżka sankami dodała mi więcej sił niż tydzień kuracji. Tu życie jest niewątpliwie zdrowsze.

- Jeśli wegetację życiem nazwać można - zaczął proboszcz.

- Wegetacja! To już od danego osobnika zależy, czy potrafi w swe życie włożyć tyle, aby ono wegetacją nie było.

Długie, czarne brwi księdza uniosły się w górę, jakby na znak zdziwienia. Zagórski milczał chwilę, sądząc, że ksiądz chce coś odpowiedzieć, ale proboszcz zapatrzył się w płomień lampy i milczał przez dłuższą chwilę.

- Tak! - rzekł wreszcie, jakby ocknąwszy się z zadumy. -

Wszystko to bardzo ciekawe. Ale ja tu jeszcze z czem innym przyszedłem. Panie Zagórski, czy nie chciałby pan pomóc nam w pewnej sprawie?

- Z całą chęcią, jeśli tylko będę mógł.

- Idzie tu o naszego „Sokoła”, który jest w bardzo ciężkiem położeniu.

- To znaczy, którego właściwie zupełnie nie ma! - zaśmiał się Zagórski.

- No, tak! - cedził ksiądz zwolna, wciąż z tymczasowym, niby zdziwionym wyrazem twarzy. - „Sokół” jest, istnieje, ma nawet pewien majątek w postaci placu, sąsiadującego z pańskim domem, a na którym to placu miał stanąć gmach.

- Gmach i dziś może stanąć!

- Może! - przyznał ksiądz. - Może! A tylko trzeba tę akcję ożywić!... W tym celu chcieliśmy urządzić większe zebranie, na którym mamy nadzieję, iż pana ujrzymy.

- Ależ oczywiście! - zapalił się Zagórski. - Koniecznie trzeba zacząć coś robić! Wszędzie ludzie organizują coś, tworzą, a my tu żyjemy jak dzicy!

- Doskonale! Wiedziałem, że nam pan nie odmówi!

Porozmawiawszy jeszcze chwilę o sprawach potocznych, dziekan pożegnał się i wyszedł. Pani Zagórska, zarzuciwszy szal na ramiona, z lampą w ręku wyprowadziła go na werandę.

- Ależ to ciemno! - zawołała.

- A jak do państwa szedłem, świeciły gwiazdy. Dziękuję pani, niech pani ucieka, zaziębi się pani. Mróz!

- Mróz zelżał trochę.

- Zdaje się, odwilż będzie.

- Może być. Niech ksiądz dziekan przy furtce uważa, tam ślisko,

- Już! Już! Dziękuję pani, moje uszanowanie!

- Dobranoc!

CDN

PS. W następnym wydaniu kolejny odcinek powieści Jerzego Bandrowskiego, opisującego rzeczywistość międzywojennego Zakliczyna (1922). Pisownia tekstu oryginalna. Przedruk z poznańskiego Wydawnictwa Polskiego R. Wegnera

FOT. ARCH. RODZINY DROŹDŹÓW Z FILIPOWIC



Juniorzy młodszy grali na dwa fronty

GRAJĄCY NIEJAKO W CIENIU SWOICH STARSZYCH KOLEGÓW JUNIORZY MŁODSI DUNAJCA ZAKLICZYN W SEZONIE UPLASOWALI SIĘ NA TRZECIM MIEJSCU ZDOBYWAJĄC W 14 SPOTKANIACH 31 PUNKTÓW, O 7 MNIEJ NIŻ AWANSUJĄCA PO TYM SEZONIE DO LIGI MAŁOPOLSKIEJ TUCHOVIA TUCHÓW.

W całym sezonie za grę przekraczającą piłkarskie przepisy ukarani zostali 15 żółtymi kartkami. Podstawowa jedenastka juniorów młodszych stanowiła zarazem o sile juniorów starszych, przez co z racji pokrywających się terminów ligowych kolejek wcześniejsze debiuty w tej kategorii wiekowej zaliczyli wybrani przez trenerów trampkarze starsi.

W pierwszym spotkaniu po zaciętym meczu padł remis 3:3 z jak się później okazało zwycięzcą ligi. W drugiej kolejce komplet punktów młodzi wywieźli z Rzepiennika Strzawskiego zwyciężając miejscowych 3:4. Trzecie spotkanie i zarazem derby z Piastem Czychów zakończyły się pogromem gości 8:2. Wyjazd do deszczowych Olszyn koło Tuchowa zakończył się kolejną wygraną tym razem 2:3. Na serię zwycięstw nadział się też zespół z Ruchowej, wywołując aż 6 zaaplikowanych im bramek. Kiedyś każda seria się kończy i tak też się stało w Czeremnej, gdzie w pojedynku z Sierzynianami w końcówce spotkania juniorzy ulegli 4:3. W ostatnim spotkaniu rundy jesiennej kolejna wygrana tym razem z Jadowniczanką 3:2.

Nie udało się naszym juniorom młodszy wiosenny start. Lider - Tuchovia pewnie zainkasowała komplet punktów zdobywając 3 bramki nie tracąc przy tym ani jednej. W Czychowie w regulaminowym czasie gry zwyciężyliśmy 2:0, a po meczu wynik został zweryfikowany na naszą korzyść, gdyż u gospodarzy wystąpił nieuprawniony zawodnik. Olszyny nie będą dobrze wspominać wizyty w Zakliczynie. Przegrana 5:1 nie jest powodem do chłuby. Wizyta w Ruchowej skończyła się powtórzeniem wyniku z jesieni. W przedostatniej kolejce juniorzy młodszy zanotowali porażkę 2:0. Duży wpływ na wynik miało przesunięcie kilku zawodników do walczącej jeszcze o awans drużyny juniorów starszych. Natomiast ostatnie spotkanie sezonu w Jadownikach było szansą dla zawodników, którzy w następnym sezonie reprezentować barwy juniorów młodszych. Ich wygrana 4:3 pozwala spokojnie myśleć o pokoleniowej zmianie w nadchodzącym sezonie.

Liderem klasyfikacji strzelców jest z 11 bramkami Mateusz Wójcik. Tuż za nim kolejno Maciej Kusiak (7), Jakub Tokarczyk (4) i spora grupa zawodników z 3-2 bramkami na koncie.

W całym sezonie w drużynie juniorów młodszych zagraли: bramkarze: Krzysztof Kostrzewa, Mateusz Kołodziej; obrońcy: Paweł Falkowski, Jakub Łach, Maciej Kusiak, Wojciech Tomaszek, Kamil Malik, Mateusz Fularz, Przemysław Gałek, Damian Muszyński, Bartosz Litwa; pomocnicy: Patryk Świerczek, Jakub Tokarczyk, Bartłomiej Górski, Filip Cabała, Marcel Mazgaj, Szymon Niewola, Nikodem Mróz, Bartosz Tokarczyk, Szymon Tokarczyk, Arkadiusz Mielec, Piotr Budyn; napastnicy: Mateusz Wójcik, Miłosz Bagiński, Adrian Serafin, Dominik Rozpada.

W nowym sezonie zawodnicy, którzy obecnie występowali w juniorach młodszych ustąpią miejsca swoim młodszym kolegom, którym skończył się wiek trampkarza starszego i bardzo liczną grupą zasilą szeregi juniorów Dunajca.

Grzegorz Witek

Przygoda Dunajca z IV ligą trwa nadal

JESZCZE NA DOBRE NIE OCHŁO-NEŁY EMOCJE, JAKIE TOWARZYSZYŁY ZAWODNIKOM, KIBICOM I WSZYSTKIM OSOBOM ZWIĄZANYM Z LUDOWYM KLUBEM SPORTOWYM DUNAJEC ZAKLICZYN PODCZAS OSTATNIEGO SEZONU, W KTÓRYM TO ZESPÓŁ SENIORÓW POMIMO DŁUGIEJ SERII PORAŻEK W KOŃCÓWCE ROZGRYWEK ZREALIZOWAŁ POSTAWIONY PRZED NIM CEL, ZAPEWNIĄC SOBIE UTRZYMANIE W IV LIDZE MAŁOPOLSKIEJ.

Sezon 2010/2011 pod jednym względem udany, jednak jak już wspominałem, zakończony z mieszanymi - mimo wszystko - uczuciami. Przypomnijmy sobie więc zatem, co działo się przez ostatnie miesiące w IV lidze i jak radził sobie na tym szczeblu rozgrywek w starciu z ligowymi potentatami amatorski reprezentant naszej gminy.

Tuż przed sezonem kadre zespołu, który wywalczył awans uzupełnili Łukasz Jamróg i Krzysztof Krauze. A sama rundę można określić na całkiem dobrą choć Dunajcowi udało się zdobyć tylko 12 punktów, wygrywając 3 spotkania, remisując 3 i 9 razy schodząc z boiska jako pokonani. Oto jak przedstawiały się mecze rundy jesiennej wraz z komentarzem i strzelcami:

Dunajec Zakliczyn - MKS Alwernia 0:1. Nieudana zarówno pod względem sportowym jak i... pogodowym inauguracja sezonu. Jedynej straconej w 15 minucie bramki, mimo wielu prób, nie udaje się odrobić. Z pewnością na wynik miała duży wpływ dodatkowa przerwa w grze spowodowana burzą nad Zakliczynie, jakiej dawno tutaj nie było. **Orkan Szczyrzyc - Dunajec Zakliczyn 5:2.** Jako beniaminek wracamy z pierwszego wyjazdowego spotkania bez punktów. Przykre, iż w tej porażce swój wyraźny „udział” mieli też arbitrzy. Bramki: Jamróg i Steć. **Dunajec - Orzeł Balin 1:5.** Kolejne spotkanie w Zakliczynie i tym razem wyraźna porażka. Starcie z zespołem otwierającym do awansu kończy się naszą porażką. Bramkę zdobył Cabała. **Dunajec Zakliczyn - Glinik Gorlice 1:1.** Pierwszy punkt w IV lidze. Remis w spotkaniu z sąsiadem zza meczy po bramce T. Kubika. **Sanedca II Nowy Sącz - Dunajec Zakliczyn 2:0.** W rozgrywanym w ulewnym deszczu spotkaniu, po tym jak czerwień za interwencję poza polem karnym otrzymuje Ludwa, ulegamy rezerwowi pierwszoligowej Sanedcji.

Dunajec Zakliczyn - Wolania Wola Rzędzińska 1:1. W tym pojedynku bramki obu zespołów pilnowali zakliczynianie: w naszej Mateusz Ludwa, a u gości nasz wychowanek - Tomasz Libera. W meczu karnego w wykonaniu T. Kubika broni Libera, ale w rzutach karnych po spotkaniu to Dunajec jest lepszy i awansuje do kolejnej rundy Pucharu Polski. Bramka: Steć. **Dunajec Zakliczyn - Karpaty Siepraw 3:1.** Pierwsze zwycięstwo w IV lidze! Goście schodzą pokonani po dwóch bramkach Tomasza Kubika i jednej Michała Nadolnika. Kibice z pewnością zapamiętają z tego meczu drugą połowę, w której trener gości prowadził karnie swój zespół z pola kukurydzy tuż zza ogrodzenia naszego boiska. **Dunajec Zakliczyn - BKS Bochnia 1:1.** Kolejny punkcik na naszym koncie. Nie jest ich zbyt dużo, choć jak na



Puchar okręgowego finału PP dla Unii Tarnów wręczają burmistrz Soska i przedstawiciel związku piłki nożnej. FOT. KAZIMIERZ DUDZIK



Gratulacje dla naszej ambitnej drużyny, po remisie 1:1 odpadła z dalszych rozgrywek Pucharu Polski po rzutach karnych. FOT. KAZIMIERZ DUDZIK

beniaminka całkiem nieźle. Bramkę zdobył T. Kubik.

Dunajec Zakliczyn - IKS Olkusz 2:1. Otwarcie nowej trybuny. Mrozące krew w żyłach pokazy freestyle football w wykonaniu Krzysztofa Golonki z programu „Mam talent” oraz akrobacji sportowych w wykonaniu Łukasza Świdzkiego. Na boisku przewaga od początku i drugie zwycięstwo na koncie. Bramki: Krauze i Pietras. **LKS Mogilany - Dunajec Zakliczyn 1:0.** Czerwień dla P. Kubika. Minimalna przegrana w końcówce pomimo prowadzenia gry przez większość spotkania.

Lubań Maniowy - Dunajec Zakliczyn 1:2. Mecz, którego kibice Dunajca z pewnością długo jeszcze nie zapomną. Wyjazd do przysiółkowej „jaskini lwa” w Maniowych kończy się naszym sukcesem. W tym spotkaniu było wszystko, co najlepsze w futbolu. Obrona obłożonej twierdzy, szaleńcze ataki miejscowych, gra w osłabieniu przez pół godziny i dosłownie dwie kontry Cabały dające komplet punktów. **Dunajec Zakliczyn - Limanovia 0:1.** Wizyta lidera tabeli w Zakliczynie kończy się bez niespodzianki, choć okazji do urwania punktu liderowi było kilka. **Hutnik Kraków - Dunajec Zakliczyn 3:0.** Koszmarna kontuzja Michała Nadolnika, po bezsensownym ataku zawodnika Hutnika w środku pola gry wyprostowaną nogą, ustawiła to spotkanie. Rehabilitacja Michała trwa do dnia dzisiejszego. **Przeciszovia - Dunajec Zakliczyn 2:0.** Dwie bardzo szybkie kontry gości i dwie bramki ustalające wynik spotkania.

Dunajec Zakliczyn - Lotnik Kryspinów 0:1. Przegrane wygrane spotkanie. Presja złych wyników niekorzystnie wpływa na niektórych z naszych zawodników. Dobrze, że to już ostatni mecz rundy jesiennej.

skiej. Wcześniej na listę strzelców wpisał się: Wilk i Wstępnik.

Dunajec Zakliczyn - Sanedca II. Duża niespodzianka. Skromna wygrana 1:0, po karnym z 47 minuty w wykonaniu Cabały, z wiceliderem tabeli. **Wolania Wola Rzędzińska - Dunajec Zakliczyn 5:1.** Solidna lekcja futbolu od bardziej doświadczonej w czwartoligowych bojach drużyny. Bramkę dla Dunajca w tym spotkaniu zdobył Cabała.

Karpaty Siepraw - Dunajec Zakliczyn 2:1. Kolejna porażka. Bramka: Jarosz. MKS Alwernia - Dunajec Zakliczyn 2:1. Coś się na dobre zacięło. Kompromitująca druga w tym sezonie porażka z czerwoną latarnią ligi. Bramka: Pietras.

BKS Bochnia - Dunajec Zakliczyn 2:0. Czerwona kartka dla Jarosza, chwilę później bramka dla gospodarzy. Kolejna kontra i wynik spotkania zostaje ustalony.

IKS Olkusz - Dunajec Zakliczyn 2:1. Miłe złego początki. Bramka Hołdy. Goście doprowadzają do remisu jeszcze przed przerwą. Czerwona kartka dla interweniującego Ludwy i największe nieszczęście. 90+2 min. Akcja gości i swojak” Wstępniaka, którego nabija nadlatująca piłka. Tak smutnego powrotu do Zakliczyna nie było od lat.

Dunajec Zakliczyn - Mogilany 0:6. Debiut juniora między słupkami naszej bramki bezlitośnie wykorzystany przez zespół gości.

Dunajec Zakliczyn - Lubań Maniowy 0:1. Nie było powtórki z jesieni. Goście wygrali po bramce zdobytej na kwadrans przed końcem spotkania.

Limanovia Limanowa - Dunajec Zakliczyn 3:2. Kolejne ze spotkań z drużyną ubiegającą się (skutecznie) o awans do III ligi. Bramki: Wstępnik i Steć.

Hutnik Kraków - Dunajec Zakliczyn 4:1. Po decyzji służb odpowiedzialnych za bezpieczeństwo spotkanie z racji dużego ryzyka burd wywołanych przez kibiców Hutnika rozegrane zostaje na Suchych Stawach. Dunajec ma już utrzymanie. Bramkę dla Dunajca zdobył Cabała.

Dunajec Zakliczyn - Przeciszovia 0:3. Ostatnie spotkanie tego sezonu i znów deszcz dał się we znaki obu zespołom. Goście bardziej zmotywowani cieniem szansy na wywalczenie awansu pewnie wygrywają. Lotnik Kryspinów - Dunajec Zakliczyn 2:0. Piłkarskiego pecha ciąg dalszy. Kolejny „swojak”, tym razem piłka nabija leżącego Jamróga i wysokim lobem mija Ludwę. Druga bramka to zarazem ostatnia akcja tego spotkania.

Skład LKS Dunajec Zakliczyn w rundzie wiosennej sezonu 2010/2011: Bramkarze: Mateusz Ludwa, Kamil Migdał, Mariusz Niemiec; obrońcy: Damian Falkowski, Dariusz Gwiżdż, Łukasz Jamróg, Tomasz Juszczak, Przemysław Libera, Waław Maciosek, Łukasz Oświecimski, Jakub Wójtas, Grzegorz Pyrek; pomocnicy: Damian Jarosz, Dawid Pietras, Michał Nadolnik, Łukasz Steć, Mateusz Ślęczka, Artur Wstępnik, Krzysztof Krauze, Mateusz Kusiak, Bartosz Mazgaj, Przemysław Górski; napastnicy: Dominik Cabała, Jakub Hołda, Kamil Wilk, Wojciech Włodarczyk.

Zapraszamy wszystkich zainteresowanych do przeglądania strony internetowej klubu, istniejącej już od kilku lat, na bieżąco aktualizowanej - www.dunajeczakliczyn.futbolowo.pl - wyniki meczów, newsy, zdjęcia, komentarze i opinie. W następnym numerze Głosiciela raport z przygotowań do sezonu 2011/2012 oraz relacje z pierwszych spotkań.

Grzegorz Witek



Apteka czynna jest od poniedziałku do piątku: 8-18, w soboty: 8-13, w niedziele i święta: 10-12. Fachowy personel służy radą w sprawach zdrowia oraz otacza pacjentów opieką farmaceutyczną.

NISKIE CENY MAMY WE KRWI

Apteka oferuje co miesiąc szeroki asortyment tanich leków i suplementów diety z gazetki kolportowanej do domów, a także innych leków w dobrych cenach, wykonuje leki recepturowe. Pacjent jest zawsze dobrze obsłużony i może otrzymać niezbędne wyjaśnienia i informacje.

APTEKA „PRZY RONDZIE”
mgr farm. Genowefa Mytnik
Zakliczyn, ul. Malczewskiego 29
tel. 14-66-52-167



CIEPŁO i oszczędnie

Dobre dla Szkota i kota



IDEALNE DLA CIEBIE
KOLEKTORY SŁONECZNE

KREDYT Z DOTACJĄ
na zakup kolektorów słonecznych
Okres kredytowania - do 8 lat

Brak udziału własnego -
kredytujemy do 100% inwestycji

Oferujemy atrakcyjne warunki cenowe

Bank Spółdzielczy w Krakowie
Oddział w ZAKLICZYNIE
tel/fax (14) 66 53 697
BANKOMAT 24h

BSR
Bank Spółdzielczy Rzemiosła w Krakowie

ZAPRASZAMY www.bsr.krakow.pl

Firma Handlowo-Usługowa

ANITEX

Właściciel: Robert Pach
tel. 601-720-856, 14/66-52-145
Zakliczyn: Rynek 3, Rynek 7 i Dom Towarowy
Czynne codziennie:
pon-pt 8:00 - 17:00
sob. 8:00 - 14:00



ZAPRASZAMY!

W ofercie:

- Odzież damska i męska:
 - bielizna, swetry, garsonki, płaszcze
 - garnitury, koszule, krawaty
- Galanteria:
 - paski, parasole, portfele
- ręczniki, pościel, koce, narzuty, artykuły dekoracyjne, ceramika



Juniorzy starsi wrócili do I ligi

Po ROCZNEJ PRZERWIE, SPOWODOWANEJ ZDEKOMPLETOWANIEM ÓWCZESNEJ KADRY JUNIORÓW STARSZYCH, JAK I EKSPERYMENCIE W POSTACI REZERW PIERWSZEJ DRUŻYNY WYSTĘPUJĄCYCH W KLASIE B W SEZONIE 2010/2011, PONOWNIE ZOSTAŁ ZGŁOSZONY DO ROZGRYWEK W KLASIE REJONOWEJ (CZYLI I LIDZE TARNOWSKIEJ) ZESPÓŁ JUNIORÓW STARSZYCH DUNAJCA ZAKLICZYN.

W pierwszym jesiennym spotkaniu w Zgłobicach, pomimo trafień Dziedzica i Kusiaka, w ostatecznym rozliczeniu Dunajec przegrywa je 3:2. W następnej kolejce w meczu w Zakliczynie lepszym okazuje się zespół Zbylitowskiej Góry, wygrywając 2:4. Bramki dla Dunajca: Włodarczyk i Tokarczyk. Dopiero na niewielkim boisku w Koszycach Małych zakliczyński juniorzy po dwóch trafieniach Włodarczyka i po jednym Dziedzica oraz Mlecзки zdobywają pierwszy komplet punktów. W 4 kolejce po ciężkim spotkaniu wygrywają po dwóch trafieniach Dziedzica i Włodarczyka z wiceliderem tabeli - Pogórzem Pleśną. Kolejny mecz u siebie i kolejna wygrana. Tym razem zespół z Radlniej wyjeżdża z Zakliczyna z bagażem 5 bramek (Koza i Łyszczarz po dwie oraz Hebda). W szóstej kolejce spotkań w Szynwałdzie, po udanej pogoni w końcówce, drużyna Dunajca przechyla szalę na swoją stronę. Przegrywając już 2:0 w końcówce spotkania za sprawą czterech trafień Dziedzica oraz jednego Kusiaka wygrywa 3:5. Siódma kolejka nie jest dla zakliczynian szczęśliwa, trzykrotnie skarceni przez Skrzyszów zdobywają tylko jedno trafienie autorstwa Kusiaka.

Po tym zimnym prysznicy stracona na początku spotkania bramka w Olpinach o mały włos nie prowadzi do kolejnej katastrofy. Na szczęście dwie bramkowe akcje tuż przed przerwą Dziedzica i Cabały oraz skuteczna obrona wyniku do ostatnich minut spotkania daje wygraną 1:2. W ostatnim spotkaniu pewna wygrana 7:2 w małych derbach z Gromnikiem. W tym spotkaniu na listę strzelców wpisał się solidarnie: Wójcik, Tokarczyk, Wojtas, Świerczek, Kusiak, Hebda oraz Górski. Pomimo aż trzech przegranych, wyniki innych spotkań sprawiły, iż po rundzie jesiennej do lidera juniorzy Dunajca tracili tylko 3 punkty.

Przerwa zimowa to występy w Lidze Halowej organizowanej przez TOZPN. Grając ze zmiennym szczęściem, głównie kadrą juniorów młodszych, ostatecznie juniorzy starsi z Zakliczyna zajęli 7 miejsce.

W spotkaniu otwierającym rundę wiosenną za sprawą trafień Mlecčki i Kusiaka - wygrana nad Zgłobicami 2:1. W kolejnym spotkaniu z imiennikiem ze Zbylitowskiej Góry emocji było sporo. Pogoń z wyniku 3:0 zakończyła się 3:2 (Kusiak, Włodarczyk), choć była szansa na remis, to przestrzelony rzut karny w końcówce zaprzepaścił go. W kolejnym spotkaniu po ostrym strzelaniu na „Kamieńcu” z bagażem aż... 12 bramek odprowadzona została drużyna Victorii Koszyc Małe (4 x Bagiński, 2 x Kusiak, Wójcik oraz Pyrek, Górski, Łach). Kolejnym pokonanym w drodze do awansu była aspirująca do niego drużyna Pogorza Pleśna pokonana 2:0 (Górski, Bagiński). Kolejny wyjazd tym razem do Radlniej zakończył się wygraną w identycznych rozmiarach (Hebda, Górski). W spotkaniu 15 kolejki morderczy pojedynek 8 zawodników na pełną jedenastkę przeciwników z Szynwałdu po podwójnym (!) hat-tricku Bagińskiego i golach Górskiego, Łyszczarza zakończył się wygraną 8:6. W Skrzyszowie juniorzy odrabiają straty z jesieni wygrywając 0:3 (Malik, Pyrek, Bagiński). W przedostatniej kolejce pokonana zostaje drużyna Olpin 5:2 (Bagiński dwie, Sierakowski, Wójcik, Włodarczyk po jednej). W ostatniej walkower dla Dunajca, po tym jak na wiosnę z rozgrywek wycofał się Gromnik.

Sezon juniorzy kończą na 2 miejscu zdobywając w 18 spotkaniach (14 zwycięstw i 4 porażki) w sumie 42 pkt i tracąc 3 do zwycięzcy - Dunajca Zbylitowska Góra. Najwięcej na polu gry obecny był kapitan zespołu Grzegorz Pyrek. Kolejnymi żelaznymi podporami drużyny byli Przemysław Górski, Jakub Wojtas oraz Wojciech Włodarczyk. Niekwestionowanym liderem strzelców z 14 trafieniami na koncie okazał się pozyskany w przerwie zimowej ze Stróż - Miłosz Bagiński.

Po kilku dniach od zakończenia sezonu do Dunajca napływa informacja, iż zwycięzcy obu grup Klasy Rejonowej Juniorów Starszych rezygnują z dalszej walki o awans. Wobec czego juniorzy Dunajca wzięli udział w spotkaniach barażowych z Iskrą Tarnów. W pierwszym spotkaniu po hat-tricku Bagińskiego w ostatecznym rozrachunku przytrafiła się im przegrana w ostatniej minucie spotkania 4:3, lecz w rewanżu w Zakliczynie dzięki trafieniom Łyszczarza, Górskiego, Bagińskiego oraz Wójcika pewnie pokonali Iskrę 4:0 i tym samym awansowali do I Ligi Juniorów Starszych Okręgu Tarnowskiego.

Awans ten to wspólne dzieło kadry ponad 30 zawodników, wśród których połowa należała jeszcze wiekowo do kategorii juniora młodszego, co czyniło zespół Dunajca jednym z najmłodszych w lidze.

Byli to: bramkarze: Mariusz Niemiec, Kamil Migdał, Grzegorz Słowik, Krzysztof Kostrzewa; obrońcy: Grzegorz Pyrek, Jakub Wojtas, Malik Kamil, Mateusz Hebda, Szymon Sierakowski, Paweł Falkowski, Adrian Serafin, Nikodem Mróz, Wojciech Tomaszek, Marcel Mazgaj; pomocnicy: Przemysław Górski, Wojciech Włodarczyk, Filip Cabała, Rafał Mlecčko, Marcin Łyszczarz, Jakub Tokarczyk, Ilan Józwiak, Patryk Świerczek, Bartłomiej Górski, Szymon Niewola, Jakub Łach, Mateusz Szczudrawa; napastnicy: Maciej Kusiak, Miłosz Bagiński, Mateusz Wójcik, Piotr Dziedzic, Robert Koza. Trenerem zespołu był jednocześnie zawodnik drużyny seniorów - Krzysztof Krauze, a kierownikiem drużyny - Grzegorz Witek.

Gratulacje od redakcji Głosiciela dla wszystkich zaangażowanych w pojedynkach ligowych w zakończonym sezonie. Bez waszej pracy nie byłby możliwy powrót juniorów starszych Dunajca Zakliczyna po dwóch latach nieobecności do najwyższej ligi w okręgu tarnowskim. Szczególne podziękowania dla tych zawodników, którym nie będzie dane już wystąpić w juniorkach w następnym sezonie, gdyż skończyli tę kategorię wiekową. Są to: Mariusz Niemiec, Kamil Migdał, Mateusz Hebda, Szymon Sierakowski, Marcin Łyszczarz i Wojciech Włodarczyk. Powodzenia w nowym sezonie!

Grzegorz Witek

Od Ryłowej do Tymbarku

Terminarz IV ligi grupy wschodniej 2011/2012

PROWADZĄCY W NOWYM SEZONIE GRUPĘ WSCHODNIĄ IV LIGI NOWOSĄDECKI OKRĘGOWY ZWIĄZEK PIŁKI NOŻNEJ 12 SIERPNIA BR. NA SPOTKANIU Z PRZEDSTAWICIELAMI KLUBÓW USTALIŁ TERMINARZ RUNDY JESIENNEJ.

Po długich i obfitujących w wiele zwrotów akcji przedsezonowych rozradach w końcu zdecydowano, iż w drodze wyjątku (by spełnić postanowienia regulaminu o awansach i spadkach na terenie MZPN) w nowosądecko-tarnowskiej IV lidze w nadchodzącym sezonie 2011/2012 występować będzie nie 16, a 15 zespołów. W związku z tym, w każdej kolejce jedna z drużyn będzie pauzować. Dunajec tego „zaszczytu” dozna dopiero w 9 kolejce. Kolejnym smaczkiem rywalizacji w nowym sezonie z pewnością będzie fakt, iż dwie drużyny rywali Dunajca Zakliczyna prowadzić będą trenerzy na co dzień związani z zakliczyńską szkołą średnią: Mariusz Lasota - Wolanie Wola Rzędzińska, a Leszek Krackiewicz - Tuchowie Tuchów.

Start rozgrywek zaplanowano na 13 sierpnia, a kolejną kolejkę już dwa dni później. Rozgrywki zakończą się w piątek 11 listopada. Poniżej prezentujemy terminarz spotkań Dunajca z zastrzeżeniem, iż do 20 lipca decyzją klubów gospodarzy może on jeszcze ulec drobnym korektom odnośnie godzin rozpoczęcia poszczególnych spotkań.

1. kolejka - 13.08 (sob, g. 17) Ryłovia - Dunajec
- 2 - 15.08 (pon, g. 17:30) Dunajec - Skalniki
- 3 - 20.08 (sob, g. 17) Tuchovia - Dunajec
- 4 - 27.08 (sob, g. 17:30) Dunajec - Wolania
- 5 - 04.09 (niedz, g. 17) Orkan - Dunajec
- 6 - 10.09 (sob, g. 16) Helena - Dunajec
- 7 - 18.09 (niedz, g. 16) Dunajec - Nieciecza II
- 8 - 25.09 (niedz, g. 14) Sandecja II - Dunajec
- 9 - 02.10 pauza
- 10 - 09.10 (niedz, g. 15) Grybovia - Dunajec
- 11 - 16.10 (niedz, g. 16) Dunajec - Watra
- 12 - 23.10 (niedz, g. 15) Ogniwo - Dunajec
- 13 - 30.10 (niedz, g. 14) Dunajec - Barciszanka
- 14 - 05.11 (sob, g. 13:00) Bocheński - Dunajec
- 15 - 11.11 (piąt, g. 13:00) Dunajec - Tymbark

W kulisach tego zebrania wśród wielu wokółboiskowych tematów krążyły też wieści o możliwych zmianach w składzie ligi tuż przed jej startem, ale czy to się potwierdzi, jak i o innych nowościach wprost z zakliczyńskiego „Kamieńca”: z pewnością na bieżąco informować będzie strona internetowa Dunajca Zakliczyna - www.dunajeczakliczyn.futbolowo.pl - do regularnego odwiedzania której zaprasza nasza redakcja.

Grzegorz Witek

Lotny Schröder, Sapa najlepszy na mecie



22. Międzynarodowy Wyścig „Solidarności” i Olimpijczyków pod patronatem honorowym przewodniczącego Parlamentu Europejskiego Jerzego Buzka przeszedł do historii. Po raz pierwszy w historii wyścigu 30 czerwca br. na zakliczyńskim Rynku rozegrana została lotna premia podczas drugiego etapu Jasło-Kraków o dystansie 159 km. Nasza lotna premia była zlokalizowana na półmetku etapu (75,7 km), a pierwszy z peletonu liczącego 101 zawodników linię lotnego finiszu w Zakliczynie minął Björn Schröder reprezentujący niemiecki team Nutrixxion Sparkasse, drugi był Niemiec Rene Obst z Team NSP i trzeci również reprezentant RFN Steffen Radochla z grupy Nutrixxion Sparkasse. Radochla spośród tej trójki najwyżej uplasował się na mecie w Krakowie, finiszując na czwartym miejscu i na takim miejscu został sklasyfikowany w klasyfikacji generalnej

wyścigu po czterech etapach. Odnotować warto, że tenże kolarz wygrał ostatni etap wyścigu Radomsko-Łódź.

Zwycięzcą 22. Międzynarodowego Wyścigu „Solidarności” i Olimpijczyków został Marcin Sapa z grupy kolarskiej Polska Szosowa, przed Ukraińcem Oleksandrem Szejdkiem i Słowakiem Romanem Bronisem. Polska Szosowa wygrała klasyfikację drużynową. Kolarze przejechali łącznie w wyścigu 667 km ze średnią prędkością ponad 41,5 km.

Kazimierz Dudzik, fot. Marek Niemiec

Orzeł pofrunął do A-klasy!

WYSTĘPUJĄCY W SEZONIE 2011/2012 W KLASIE B KOLEJNY Z PIŁKARSKICH REPREZENTANTÓW NASZEJ GMINY - ORZEŁ STRÓŻE BYŁ JEDNĄ Z NAJLEPSZYCH I NAJMOCNIEJSZYCH DRUŻYN W LIDZE. W KOŃCOWEJ KLASYFIKACJI, MIMO IŻ PRZEGRAŁ TYLKO Z SĄSIĄDEM ZZA MIEDZY - ARKADIĄ OLSZYNĄ, TO I TAK Z DRUGIEGO MIEJSKA UZYSKAŁ UPRAŻNIENIE OD LAT AWANS DO KLASY A.

Na taki wizerunek zespołu duży wpływ miały imponujące, jak na ten poziom rozgrywek, transfery dokonane przez klub w przerwie zimowej. Wtedy to klub ze Stróż wzmocnił m.in. w zawodnicy IV-ligowej Dunajca Zakliczyna w osobach: Pawła Potoka, Andrzeja Świstaka, Michała Paska czy występującego przed laty w barwach Dunajca Leszka Kunę. Do Orła dołączył też pomocnik - Dawid Fior. Nie ma się więc co dziwić, że „orły” potrafiły w tym sezonie gromić przeciwników po 6:0, czy jak kolejnego reprezentanta naszej gminy - Jedność Paleśnicę aż 13:0. Postrachem bramkarzy na B-klasowych murawach był bezapelacyjny snajper Grzegorz Mlecčko, zdobywca aż 26 trafień w całym sezonie. Ze zdobytych w sumie 105 bramek w sezonie, po 10 było autorstwa takich zawodników jak: Paweł Potok, Grzegorz Krakowski, Zdzisław Izworski, Leszek Kuna oraz Dawid Fior. Strata 39 goli nie jest zbyt pokaźna jak na wicelidera B-klasy.

Sezon zaczął się dla Orła świetnie i po pierwszych czterech kolejkach prowadził w lidze, lecz w piątym meczu sezonu z Tymonem stracił pozycję lidera i już niestety nie odzyskał jej do końca. Walka nad utrzymaniem ciężko wywalczonej drugiej pozycji premiującej awansem trwała aż do ostatniej kolejki, w której to w bezpośrednim pojedynku o awans Orzeł walczył z Okocimem. Rywal jednak nie okazał się tak wymagający, jak się wydawało, i po golach

Kuny oraz w końcówce spotkania po wysokiej klasy precyzyjnym strzale z wolnego w wykonaniu Potoka pewnie wygrali 0:3.

Nawet w tak świetnym sezonie nie zabrakło kilku wpadek i wysokich porażek, jak choćby dwukrotnych przegranych - z Tymonem i z Arkadią. Tej ostatniej drużynie „orły” będą mieli okazję się jeszcze zrewanżować w nadchodzącym sezonie.

Grzegorz Witek

KULINARIA

Kuchnia niemiecka - część 4

Opisując kuchnię niemiecką nie sposób pominąć wina niemieckie. Kraj ten słynie z mającej 2000 lat tradycji winiarskiej, a produkowane tu wina białe należą do najlepszych i najbardziej cenionych przez koneserów – lekkie, o niepowtarzalnym owocowym aromacie.

Niemcy to jeden z najdalej wysuniętych na północ krajów produkujących wino. Pierwsze krzewy winorośli trafiły na te tereny za sprawą Rzymian, którzy potrzebowali sporych ilości tego trunku dla stacjonujących garnizonów. We współczesnych Niemczech 100 tysięcy hektarów ziemi przeznaczonej pod uprawę winorośli należy do 13 regionów, w których produkuje się wino. W tej szerokości geograficznej możliwe jest to głównie dzięki dość łagodnemu klimatowi w dolinach Mozeli i Renu oraz dopływów, nad którymi położona jest większość niemieckich winnic. Stąd popularny podział win niemieckich na reńskie i mozelskie. Drugim elementem niezbędnym do produkcji wina jest niezwykła pracowitość winiarzy - na większości stromo położonych winnic możliwe jest jedynie ręczne zbieranie gron. Przewagę upraw białych szczepów wymusza klimat, dla większości odmian czerwonych jest w kraju nad Renem po prostu za zimno. Do najbardziej znanych, a jednocześnie najszlachetniejszych szczepów białych uprawianych na terenie Niemiec należy Riesling. Zdaniem winiarzy jedną z najlepszych cech jest to, że winne grona oddają charakter miejsca, w którym rosną. W zależności od szerokości geograficznej, gleby i nasłonecznienia otrzymuje się wino o odmiennym smaku i aromacie.

Klasyfikacja win markowych

Wina przeznaczone do codziennego spożycia charakteryzują się świeżym owocowym aromatem. Do tej kategorii zalicza się większość win niemieckich. Najwyższej klasy wino określa się symbolem QmP, co oznacza wina jakościowe z wyróżnikiem. Wyróżniki oznaczają głównie czas i sposób zbiorów.

Kabinett wytwarzane są z pełni dojrzałych winogron. To najczęściej wytrawne lub półwytrawne trunki i niezbyt mocne.

Spätlese – wina wytwarzane z późnego zbioru, bo grona zrywa się kilka dni po oficjalnym wino-

braniu. Są nieco cięższe, ale nie muszą być słodkie, a ich aromat jest uwodzicielsko intensywny.

Auslese – do produkcji tego wina używa się wyłącznie starannie wybranych i oczyszczonych późno zebranych kiści .Powstaje intensywny trunek o miodowym aromacie.

Beerenauslese – to prawdziwa winna arystokracja. Z kiści wybiera się pojedyncze owoce. Muszą być lekko przejrzałe, najlepiej dotknięte szlachetną pleśnią. Wina z nich powstałe są słodkie, ciężkie skondensowane, ale ich smak równoważy naturalna kwasowość szczepu Riesling. Z czasem nabierają barwy ciemnego bursztynu.

Trockenbeerenauslese – wina długo dojrzewające unikalne i kosztowne do ich produkcji wybiera się pojedyncze owoce, przejrzałe i przesuszone podobne do rodzynek, dające niezwykłą intensywność smaku.

Eiswein – czyli wina lodowe, owoce do ich produkcji zbiera się kiedy już zamarzną na krzaku, czasami nawet w styczniu. Po wyciśnięciu mają jeszcze mniejszą zawartość wody, a dzięki temu intensywny aromat i naturalną słodycz. To prawdziwa rozkosz dla podnie-

bienia miłośników mniej wytrawnych alkoholi.

Polecam sprawdzone przeze mnie przepisy kuchni niemieckiej:

Kopytka z kwaszoną kapustą

SKŁADNIKI: 70 dag ziemniaków, ok. 10 dag mąki, 2 jajka, sól, pieprz i gałka muszkatołowa do smaku, 50 dag kwaszonej kapusty, 100 ml bulionu, 15 dag wędzonego boczku, vegeta do smaku.
PRZYGOTOWANIE: 1. Ziemniaki obrać, ugotować, ostudzić i przecisnąć przez prasę, dodać mąkę, przyprawić do smaku i wyrobić ciasto, 2. Ugotować wałek i pokroić na 1 cm plastry, uformować z nich wrzecionowate kluski, kopytka wkładać porcjami do wrzącej lekko osolonej wody, gotować 3-4 minuty. Kiedy wypłyną na wierzch wyjąć łyżką cedzakową, osączyć, 3. Kapustę gotować w bulionie ok. 15 minut. Boczek pokroić w kostkę, wytopić na dużej patelni, dodać odcedzoną kapustę, wymieszać, smażyć 2-3 minuty, dodać ugotowane kopytka, wymieszać, od razu podawać. Odgrzane w kuchence mikrofalowej też smakują znakomicie.

Placki twarogowe

SKŁADNIKI: 80 dag ziemniaków, mąka, ćwierć łyżki proszku do pieczenia, 2 jajka, sól do smaku, 4 łyżki cukru, 2 łyżeczki skórki z tartej cytryny, 30 dag twarogu, sklarowane masło do smażenia
PRZYGOTOWANIE: 1. Ugotować ziemniaki, odcedzić, ostudzić i zmielić w maszynce wraz z twarogiem, 2. Dodać mąkę z proszkiem do pieczenia, jajkami, solą i cukrem, skórką z cytryny i twarogiem i wyrobić ciasto, 3. Formować owalne placuszki, lekko je rozpląszczyć i smażyć na rozgrzanym maśle po cztery ok. 4 min. z obu stron na złoty kolor. Podawać natychmiast. Odgrzane - smakują doskonale.

Zupa makaronowa z kurczakiem i porem

SKŁADNIKI: Makaron wstążki, 2 filety piersi z kurczaka, 2 marchewki, 1 por, natka pietruszki, kostki rosółowe z kurczaka do smaku, vegeta do smaku, 2 łyżki soku z cytryny, ćwierć łyżeczki nitek szafranu, sól i pieprz do smaku
PRZYGOTOWANIE: 1. Filety z kurczaka pokroić w paski, 2. Marchewkę zetrzeć w słupki pora w cienkie krążki a natkę drobno posiekać, 3. Zagotować rosół z soku z cytryny i szafranem dodać kurczaka, warzywa i makaron doprowadzić do wrzenia i gotować aż makaron będzie al dente, doprawić do smaku solą i pieprzem, posypać natką pietruszki. Smacznego!

Stanisław Jastrząb

ŹRÓDŁO: JOANNA CIEŚLEWSKA, ALINA KWAPISZ, PAWEŁ WROŃSKI, „KUCHNIA NIEMIECKA - TRADYCE, SMAKI, POTRAWY”, NEW MEDIA CONCEPT 2008

INFORMACJE

Letnia oferta ZCK; „Czas na Straż” i Święto Fasoli

4 lipca w ratuszu odbyły się dwa spotkania poświęcone organizacji dwóch dużych imprez planowanych na Rynku w Zakliczynie. Pierwsza z nich odbędzie się 14 sierpnia. Będzie to Małopolski Przegląd Strażackich Orkiestr Dętych połączony z imprezą „Czas na straż” i zakończony biesiadą muzyczną. Podczas Przeglądu zaprezentują się w Zakliczynie orkiestry, które okazały się najlepsze w przeglądach powiatowych. O godzinie 14 orkiestry wyruszą w takt muzyki marszowej z głównych ulic Zakliczyna na Rynek. Na Rynku zagrają wspólnie pod batutą wybranego kapelmistrza, a potem kolejno zaprezentują po trzy utwory koncertowe. „Czas na straż” rozpocznie się przed południem i obok prezentacji sprzętu i umiejętności strażackich, będzie prowadzona akcja oddawania krwi, przewidziane są też atrakcje dla najmłodszej widowni. Po przeglądzie orkiestr dętych przyjdzie czas na biesiadę muzyczną. Szczegółowy program imprezy podamy po 20 lipca - do tego terminu poznamy m. in. orkiestry, które zakwalifikują się na zakliczyński Przegląd. Organizatorami tej imprezy są: Zarząd Oddziału Wojewódzkiego Związku OSP w Krakowie, Burmistrz Miasta i Gminy Zakliczyn, Zarząd Gminny OSP w Zakliczynie, Zarząd Jednostki OSP w Zakliczynie oraz Zakliczyńskie Centrum Kultury. Tematem kolejnego spotkania była organizacja 12. Święta Fasoli w Zakliczynie. O ogólnym programie tej imprezy pisałem już 30 czerwca na zakliczyninfo.pl, natomiast na łamach Głosiciela chcę powrócić do kwestii oceniane i nagradzane przez Lokalnego, a głównie części kulinarnej Święta Fasoli. Ustaleniem Komitetu Organizacyjnego imprezy jest oferta wsparcia finansowego ze strony organizatorów Święta dla tych przedstawicieli agroturystyki,



szkół, przedsiębiorców i organizacji pozarządowych z terenu Gminy Zakliczyn, którzy zamierzają przygotować stoiska kulinarne-promocyjne na dzień 11 września. Co to znaczy kulinarno-promocyjne? Oprócz obowiązku serwowania potrawy, stoisko powinno też promować działalność swojego właściciela. Każdy kto przygotuje atrakcyjne stoisko kulinarne z potrawą fasolową lub tradycyjną będzie mógł liczyć na dofinansowanie swojego stoiska. Atrakcyjność ma wynikać z oryginalności stoiska, ilości potrawy (ma być wydawana od godziny 10 do co najmniej 18) oraz niskiej ceny produktu dla klienta. Oferty z opisem stoiska, proponowaną potrawą, jej ilością i ceną należy składać w siedzibie Zakliczyńskiego Centrum Kultury - w ratuszu na poddaszu. Spośród złożonych ofert wybierzemy najlepsze, ogłosimy i podpiszemy umowy o ich dofinansowaniu. Najlepsze oferty mogą liczyć na wsparcie nawet do kwoty 1 tys. złotych. Środki pochodzić będą z Krajowej Sieci Obszarów Wiejskich, która jest współorganizatorem tegorocznej edycji imprezy. Niezależnie od tego, stoiska prezentowane w ramach Jarmarku Produktu Lokalnego będą oceniane i nagradzane przez innego współorganizatora imprezy: Lokalną Grupę Działania „Dunajec-Biała”. Zapraszam do składania ofert stoisk kulinarno-promocyjnych.

Kazimierz Dudzik, dyr. ZCK

NOTOWANIE Z DNIA 2011-07-13: Targowisko Zakliczyn

Nazwa Towaru	Jm	Podaż	Cena min	Cena śred	Cena max	Popyt	Nazwa Towaru	Jm	Podaż	Cena min	Cena śred	Cena max	Popyt
Jęczmień	dt	40.00	80.00 zł	95.00 zł	110.00 zł	20.00	Ogórki	kg	900.00	1.00 zł	1.50 zł	2.00 zł	400.00
Kukurudza	dt	8.00	120.00 zł	120.00 zł	120.00 zł	6.50	Papryka czerwona	kg	40.00	8.00 zł	8.00 zł	8.00 zł	15.00
Mieszanka zbożowa	dt	30.00	100.00 zł	100.00 zł	100.00 zł	15.00	Papryka żółta	kg	80.00	4.00 zł	4.50 zł	5.00 zł	50.00
Owies	dt	6.00	100.00 zł	100.00 zł	100.00 zł	6.00	Pieczarki	kg	20.00	7.00 zł	7.00 zł	7.00 zł	15.00
Pszenica	dt	70.00	110.00 zł	110.00 zł	110.00 zł	42.00	Pietruszka	kg	80.00	6.00 zł	7.00 zł	8.00 zł	40.00
Ziemniaki młode	dt	8.00	70.00 zł	120.00 zł	150.00 zł	3.20	Pomidory	kg	400.00	3.00 zł	4.00 zł	4.50 zł	200.00
Prosięta	para	75.00	300.00 zł	340.00 zł	380.00 zł	71.00	Pory za szt	szt	100.00	1.50 zł	1.70 zł	2.00 zł	40.00
Jajka	szt	300.00	0.70 zł	0.70 zł	0.70 zł	300.00	Porzeczka czarna	kg	50.00	4.50 zł	4.50 zł	5.00 zł	40.00
Banany	kg	60.00	4.00 zł	4.00 zł	4.00 zł	40.00	Porzeczka czerwona	kg	50.00	3.50 zł	3.50 zł	4.00 zł	40.00
Bób	kg	100.00	6.00 zł	6.00 zł	6.00 zł	60.00	Seler	kg	50.00	4.00 zł	5.00 zł	6.00 zł	10.00
Brzoskwinie	kg	60.00	4.00 zł	5.00 zł	5.00 zł	40.00	Śliwy	kg	120.00	2.50 zł	3.00 zł	5.00 zł	50.00
Buraki ćwikłowe	kg	100.00	1.50 zł	2.00 zł	2.00 zł	40.00	Wiśnie	kg	120.00	4.00 zł	4.50 zł	5.00 zł	70.00
Cebula	kg	150.00	2.00 zł	2.00 zł	2.50 zł	60.00	Czosnek za szt	szt	600.00	1.00 zł	1.20 zł	1.50 zł	350.00
Cytryny	kg	30.00	5.50 zł	5.50 zł	6.00 zł	10.00	Kapusta biała- szt	szt	300.00	2.00 zł	2.00 zł	2.00 zł	60.00
Czeresnie	kg	30.00	10.00 zł	10.00 zł	10.00 zł	10.00	Kapusta włoska- szt	szt	50.00	2.50 zł	3.50 zł	4.00 zł	10.00
Jabłka	kg	350.00	2.00 zł	2.50 zł	4.00 zł	150.00	Fasola szparagowa	kg	80.00	3.50 zł	4.00 zł	4.00 zł	50.00
Kalafior	szt	150.00	3.00 zł	3.00 zł	3.00 zł	70.00							
Marchew	kg	150.00	2.00 zł	2.00 zł	2.00 zł	70.00							

opr. ANNA KUZERA-MAJEWSKA - MODR



KONKURS KRAJOZNAWCZY

Rozpoznaj - Wyślij - Wygraj zakupy!

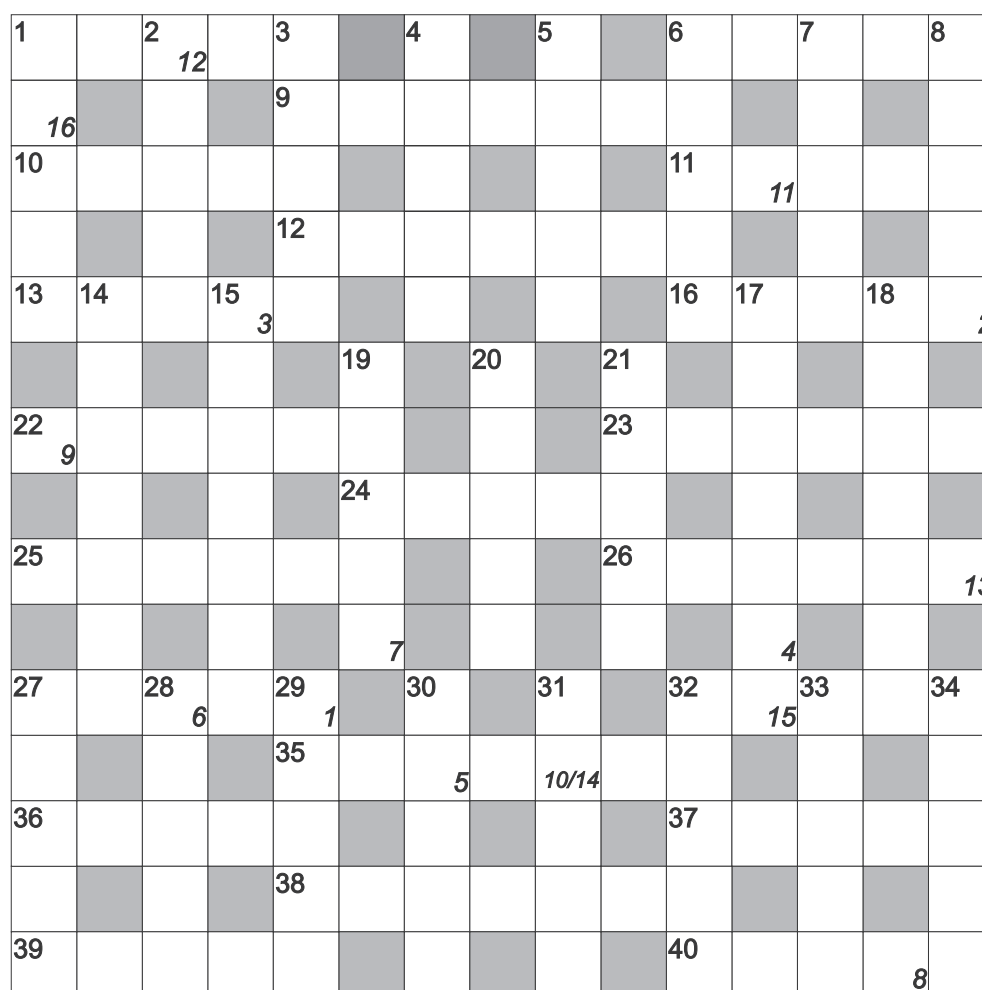
Odgadnięcie konkursowego zadania nie należało do łatwych. Skadrowane zdjęcie nastręczyło wiele wątpliwości naszym Czytelnikom, nawet z Gwoźdźca! Ujęcie wejścia do kościoła pw. św. Katarzyny w tej wsi - obiektywem Stanisława Kusiaka - odgadła m. in. p. **Janina Hebda** z Zawady Lanckorońskiej, która - po losowaniu prawidłowych rozwiązań - otrzymuje bon towarowy o nominale 100 zł, ufundowany przez PHU Zachęta, do realizacji w supermarkecie tej firmy - LEWIATAN w Domu Towarowym, Rynek 20 w Zakliczynie (do odbioru w redakcji).

W lipcowym wydaniu kolejna nasza propozycja turystycznych poszukiwań. Wśród osób, które nadesłały na adres redakcji („Głosiciel”, 32-840 Zakliczyn, Rynek 1) prawidłowe rozwiązanie podające miejsce i obiekt wraz ze swoim adresem zamieszkania - wyłącznie do wiadomości redakcji! - rozlosujemy bon towarowy o nominale **100 zł** do realizacji w supermarkecie **LEWIATAN** (w Domu Towarowym, Rynek w Zakliczynie). Na odpowiedzi czekamy do **12 sierpnia br.**

SPONSOREM QUIZU JEST LEWIATAN



KRZYŻÓWKA NR 34



1	2	3	4	5
---	---	---	---	---

6	7	8	9
---	---	---	---

10	11	12	13	14	15	16
----	----	----	----	----	----	----

POZIOMO:

- 1) ryba słodkowodna
- 6) polska rzeka
- 9) duża żaba
- 10) grecka wyspa
- 11) kajet
- 12) jeszcze nie baron
- 13) klub z Warszawy
- 16) lek na ból gardła
- 22) mag króla Artura
- 23) rupieć
- 24) pakunek

- 25) ...większa niż życie
26) imię żeńskie
27) skraj
32) pyszne mięso
35) państwo w Ameryce
Pół
36) Piotr, kompozytor
37) guma do żucia
38) głaz jako pomnik
39) biała szadź
40) nietrwały pierwiastek
chemiczny

PIONOWO:

- 1) chwał zbożowy
- 2) ptak drapieżny
- 3) na niej nakrętka
- 4) ...to zdrowie
- 5) nota
- 6) lina na żaglowcu
- 7) wirnik
- 8) pierwiastek chem.
- 14) wyborca
- 15) liście świerku
- 17) uszyje garnitur

- 18) pobliski teren
- 19) beczka na wino
- 20) miejsce zsyłki
- 21) powitanie
- 27) imię Godunowa
- 28) zajęcie mienia
- 29) gatunek jaszczurki
- 30) zasiali go górale
- 31) rodzaj tkaniny
- 32) kuzynka kawki
- 33) ubiór mnicha
- 34) zaprawa murarska

Rozwiązaniem Krzyżówki nr 34 jest polskie przysłowie, którego treść prosimy nadsyłać do **15 sierpnia br.** na adres: Redakcja „Głosiciela”, Rynek 1, 32-840 Zakliczyn (hasło wraz z adresem zamieszkania można zostawić w redakcji, p. nr 5 w ratuszu). Z puli prawidłowych rozwiązań wylosujemy jedno, jego autor otrzyma bon towarowy o wartości 50 zł.

50 zł, do realizacji w PHU ALMARCO w Zakliczynie, ul. Malczewskiego 3 (o odbioru w redakcji)..
opr. **Antoni Sproski**



SPONSOR KRZYŻÓWKI:

ALMARCO - Aleksander Bajorek
Zakliczyn, ul. Małczewskiego 31

NIE CZEKAJ W KOLEJCE! SERWIS I WYMIANA OPON



*Kościół pw.
św. Katarzyny*

HISTORIA. Pierwsza wzmianka o parafii w Gwoźdźcu pochodzi z 1326 r., ale jej powstanie można przesunąć na początek XIV w. W XVI w. Tutejszy proboszcz był zwolennikiem reformacji i opiekę duszpasterską nad katolikami z Gwoźdźca przejęli prepozyci kolegiaty w Wojniczu. Wznowienie działalności parafii nastąpiło dopiero w 1784 r. Do 1914 r. we wsi znajdował się drewniany kościół z 1546 r., który został rozebrany po wzniesieniu. Obecny kościół zbudowany został według projektu architekta Adolfa Konsekracji dokonał w 1925 r. biskup Jan tarnowski.

ARCHITEKTURA. Neogotycki, zbudowany z cegły, z użyciem kamienia. Jednonawowy z węższym prezbiterium, zamkniętym trójbocznie, po bokach którego dwie

ZRÓDŁO: WWW.ITONLINE.PL

przybudówki zakrystyjne. Od frontu wieża wtopiona w korpus, nakryta ostrosłupowym hełmem. Na zewnątrz kościół opięty uskokowymi przyporami. Elewacja frontowa rozczłonkowana uskokowymi przyporami i ujęta szczytami ze sterczynami, oraz z ostrołukowym portalem w przyziemiu części środkowej i ostrołukowymi oknami z maswerkami. Nad nawą i prezbiterium dachy dwuspadowe, rozdzielone uskokowym szczytem ze sterczynami, z kolei nad przybudówkami dachy pulpitowe. Nad nawą wieżyczka na sygnaturkę, wieloboczna z latarnią i iglicą. Wnętrze nakryte sklepieniami gwiaździstymi, spływającymi w nawie na wieloboczne filary ścienne, zaś w prezbiterium na nadwieszane, maswerkowe słupki.

WYPOSAŻENIE WNĘTRZA. Ołtarz główny neogotycki wykonany przez Kazimierza Cieślę w 1935 r., w polu środkowym rzeźba Chrystusa z rzeźbami N. P. Maryi i św. Józefa po bokach. W górnej kondygnacji figury ss. Barbary i Kingi. Trzy ołtarze boczne przeniesione z dawnego kościoła. Pierwszy ustawiony na lewo przy tarczy, późnorenansowy z początku XVII w., z obrazem MB z Dzieciątkiem z 1634 r. w polu środkowym oraz obrazem św. Józefa z XVII w. w górnej kondygnacji. Drugi ołtarz ustawiony na prawo przy tarczy, późnorenansowy z początku XVII w., z obrazem św.

Rodziny z XVII/XVIII w., później przemalowanym, w części środkowej oraz obrazem św. Michała Archanioła z XVII w. w górnej kondygnacji; Trzeci ołtarz ustawiony w nawie, niejednolity, zestawiony z różnych części: retabulum z 2. poł. XVIII w. z obrazem św. Barbary z XVII w. w polu środkowym i późnogotyckimi rzeźbami świętych niewiast z 2. poł. XVI w., w zwieńczeniu rzeźba anioła. Dolne partie retabulum pochodzą z innego ołtarza, znajdują się na nim cztery płaskorzeźby ewangelistów w obramieniach okuciowych, późnorenansansowe z 2. poł. XVI w. Antependium barokowe z XVIII w., z malowanym Barankiem Eucharystycznym. Chrzcielnica późnogotycka, kamienna ozdobiona dekoracją maswerkową z częściowo zatartymi herbami m.in. Strzemię oraz datą 1526, nakryta pokrywą drewnianą, barokową z XVIII w., z rzeźbioną grupą Chrztu w Jordanie. Ambona neogotycka wykonana przez Kazimierza Cieślę w 1917 r., konfesjań neogotycki wykonany przez tego samego snyczerza w 1918 r. Ławy neogotyckie wykonane przez Bolesława Cieślę w 1943 r. Obrazy: Zaślubiny Mistyczne św. Katarzyny Aleksandryjskiej z XVIII w., pochodzący z dawnego ołtarza głównego; Ewangeliści z XVIII w.; Ojcowie Kościoła także z XVIII w. Trzy krucyfiksy barokowe z XVII-XVIII w. Dwa dzwony z XVII w., starszy odlany w 1640 r. przez Jakuba Erlicha, drugi z 1685 r.

DEKORACJE ŚLUBNE KOŚCIOŁÓW



tel. 694-66-09-37

Drew-Dom

Zakliczyn, ul. Jagiellońska 4

oferuje:

Boazerię - zwykłą i podbitkę
Legary, listwy montażowe i wykończeniowe
Sztachety, tralki, poręcze
Meble z drewna litego
Biurka i fotele obrotowe
Wyroby z wikliny i metalu
Galanterię kuchenną, upominki
Akcesoria meblowe, karnisze
Farby, impregnaty, kleje
Łóżka sosnowe i materace
Krzesła, taborety, wieszaki, półki
Wyroby ogrodowe i inne

Zapraszamy w dni powszednie w godz. 8:00-16:00,
soboty - 8:00-13:00, tel. 14-66-52-140

Oferujemy:

- » podręczniki
- » książki
- » art. szkolne
- » art. biurowe
- » art. papiernicze
- » chemia gospodarcza
- » kosmetyki
- » zabawki
- » i inne



KSIĘGARNIA e-MILO

HURT/DETAL



« DOM KSIĄŻKI »
ul. Jagiellońska 2

KSERO, LAMINOWANIE, BINDOWANIE

ZAOPATRZENIE BIUR

TEL. 889 820 464, 14 66 53 473

MIG-BUD

ROBOTY ZIEMNE
tel: 696 321 508

MINI KOPARKI • WYBURZENIA • WIERCENIE OTWORÓW
KUCIE MŁOTEM • FUNDAMENTY • WYWÓZ ZIEMI I INNE





WSZYSTKO DLA DZIECKA
FHU „Tęcza” zaprasza
Zakliczyn, Rynek 19, k. Domu Towarowego



Rabat przy zakupie towaru powyżej 200 zł!

Polecamy:

- wózki dziecięce, foteliki samochodowe, odzież
- mebelki, zabawki, akcesoria, maskotki
- gry planszowe itp.



Czynne: dni powszednie: 8:00-17:00 sobota: 8:00-14:00

**Drzewa i krzewy:
Ozdobne i owocowe
Pnącza, byliny
Kwiaty rabatowe i balkonowe
Kwiaty cięte (wiosną)**



Gospodarstwo Ogrodnicze Paweł Gac
Zakliczyn, ul. Wyspiańskiego 8a
tel. 506-098-501
Zapraszamy: pn.-pt. 8-18, sob. 8-16

Spółdzielnia Pracy Budownictwa MURBET
33-100 Tarnów, ul. Zamkowa 2
tel. 14-626-86-64, 626-85-84, fax 14-626-89-67

Prezes: 600-380-513
Betoniarnia Zakliczyn: 14-66-534-26
Żwirownia Janowice: 603-206-595

- kręgi i rury żelbetowe i betonowe
śr. do 200 cm
- nakrywy studzienne
- krawężniki, obrzeża, płytki IOMB
- korytka ściekowe
- beton towarowy i zaprawy
- kruszywo
- inne wg zamówienia



USŁUGI TRANSPORTOWE I SPRZĘTOWE

RAM-CAR

Zakliczyn, ul. Mickiewicza 20

tel. kom. 503-097-880; tel. 14-66-52-158

- >> *barierki*
- >> *obróbka stali nierdzewnej*
- >> *szlifowanie*
- >> *polerowanie*

BALUSTRADY ZE STALI NIERDZEWNEJ



**SCHODY DREWNIANE
NA KONSTRUKCJI NIERDZEWNEJ**

POGÓRZANIN

Firma Produkcyjno-Usługowo-Handlowa
Kazimierz Starostka

ul. Spokojna 13, 32-840 Zakliczyn
tel./fax 14-66-53-313, 14-628-34-13,
kom. 503-694-175

F.P.H.U „Pogórzanin” świadczy usługi **wod-kan-co-gaz**

Sklep z artykułami sanitarnymi oferuje m.in.

- > oryginalne meble łazienkowe
- > szeroki wybór płytek ceramicznych renomowanych firm
- > kleje, fugi, listwy wykończeniowe
- > farby, pigmenty, akcesoria malarskie
- > lustra i kinkiety
- > okleiny meblowe, paski ozdobne i tapety
- > dywaniki i maty antypoślizgowe
- > elektronarzędzia

**Zapraszamy do
GALERII
ARTYKUŁÓW
SANITARNYCH**

**Sklep i Galeria czynne:
pon.-pt 8:00-16:00
sob. 8:00-13:00**

Kompetentne doradztwo, możliwość zakupu na raty.



F.H.U KUBOŃ
AUTO-CZĘŚCI I ELEKTROMECHANIKA



Sklep z częściami samochodowymi oferuje:

- części do wszystkich samochodów
- oleje silnikowe i pełny asortyment płynów eksploatacyjnych
- akumulatory

ZAPRASZAMY!



Stanisław Kuboń
Roztoka 26, tel. 14-66-53-756

PRZELEWY ZA ENERGIE ELEKTRYCZNĄ

ZA DARMO!



Bądź oszczędny!

WYŁĄCZNIE POLSKI KAPITAŁ!!!

www.skokjaw.pl

**SKOK
Jaworzno**

Zakliczyn
ul. Malczewskiego 7

Zapraszamy!

pn- pt 8:00 - 16:00
sobota 9:00 - 13:00

801 300 200 32 614 20 00

koszt połączenia zgodnie z taryfą operatora



DOM WESELNY W JANOWICACH



Specjalizujemy się w organizacji przyjęć weselnych, komunijnych, rocznic, studniówek i balów. Zajmujemy się także kompleksową obsługą bankietów biznesowych, integracyjnych spotkań, zjazdów i konferencji. Nasz lokal znajduje się w cichej i spokojnej okolicy. Dobry dojazd i atrakcyjne położenie pośród zieleni, sprawi, że poczujecie się Państwo komfortowo i bezpiecznie. Dysponujemy dwiema przestronnymi, klimatyzowanymi salami konsumpcyjnymi zdolnymi pomieścić do 200 osób oraz salami tanecznymi, w których dla nikogo nie zabraknie miejsca. Do Państwa dyspozycji udostępniamy obszerny ogród z ławkami i altaną nad stawem. Idealne miejsce na odpoczynek i relaks. Na życzenie zorganizujemy przejazd orszaku weselnego tradycyjnymi bryczkami. Zapewniamy miejsce do parkowania oraz możliwość noclegu dla 30 osób, w tym apartament dla nowożeńców. Gwarantujemy miły nastrój w przytulnym wnętrzu, smaczne menu i fachową obsługę.

Informacje i rezerwacje:

Adam Krakowski, tel. 606 465 181

e-mail: domweselny@km-net.pl

www.weselajanowice.pl

Przedsiębiorstwo Handlowo-Usługowe
KRAKBUD sp. j.

Adam Krakowski, Bogdan Malik

ZAPRASZAMY!



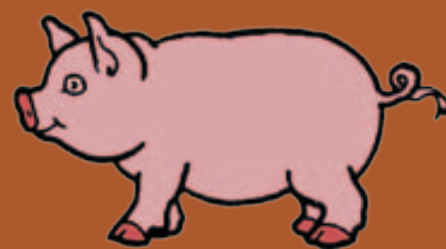
F.P.U.H KRĘG-BUD Grzegorz Kwiek

Hurtownia Pasz

Zakliczyn, ul. Kamieniec (obok Domu Towarowego)

tel. 14-66-52-156

tel. kom. 608-336-783



- koncentraty, mieszanki dla trzody, drobiu, bydła, królików i innych
- śruta sojowa i rzepakowa
- folie kiszonkarskie
- artykuły zootechniczne, karmniki i poidła
- wysłodki buraczane

TRANSPORT!



NAWOZY - atrakcyjna cena!

Spółdzielnia Produkcyjno-Usługowa
ZAKPOL

32-840 Zakliczyn, ul. Grabina 6
tel./fax 14-66-53-484, 14-66-63-321

Wykonawstwo i montaż:

- konstrukcje stalowe, ślusarka budowlana, więźby dachowe, stalowe i drewniane, usługi dekarские

Produkcja:

- konstrukcje stalowe

Usługi:

- spawalnicze, ślusarskie i agrotechniczne

Handel:

- częściami do maszyn rolniczych, materiałami budowlanymi, tarcicą budowlaną, paliwem, skup złomu i metali kolorowych

Zapraszamy do korzystania z naszych usług!

Asortyment skupowanych surowców, jak i ceny, prosimy uzgadniać telefonicznie.

Uwaga! Prosimy o niedostarczanie makulatury, toreb jednorazowych z folii oraz plastików po artykułach spożywczych (do odwołania).



SPU Zakpol prowadzi SKUP SUROWCÓW WTÓRNYCH
w dni powszednie i w soboty w godz. 7:00-15:00

**Firma Handlowo-Usługowa
EXPRES, Ewa Krakowska
w Centrum Handlowym
PRYZMAT
Zakliczyn, ul. Polna 2**

**poleca usługi:
dorabianie kluczy
nowe ksero kolorowe A4
prasa, kosmetyki, Lotto
czynne w godz. 7:00-20:00
tel. 14-66-52-126**



BIURO NIERUCHOMOŚCI

KNC ZAKLICZYN

RYNEK 5 (GALERIA)

TEL. 14 6513507, 692443622

www.zakliczyn.wsn.pl



- ☐ Skuteczne pośrednictwo w sprzedaży i wynajmie wszelkiego rodzaju nieruchomości
- ☐ Dojazd i załatwianie wszelkich formalności
- ☐ Niskie prowizje (poniżej 2 %), bądź ich brak (w zależności od rodzaju umowy)
- ☐ Ogólnopolska reklama prasowa i w ponad 30 biurach KNC w Polsce i za granicą.





Centrum
Leśno
Ogrodnicze

Godziny otwarcia:

pon-pt: **od 8:00 do 16:30**

sobota: **od 8:00 do 13:00**

www.agrotech-g.pl

WYPRZEDAŻ

KOSIAREK

ROCZNIKA

2010



rabaty do
25%

ponadto w promocji:

**pilarki, kosy spalinowe,
pompy do wody, myjki wysokociśnieniowe**

FHU Agrotech-G Maciej Gofron, **Rynek 6, 32-840 Zakliczyn**

tel.: **14 665 34 17** wew. 16

www.agrotech-g.pl